

ŻYCIE GOSPO DARCZE

TREŚĆ NUMERU:

Celujący egzamin wobec historii.

JAN WERNER — Nowe układy i porozumienia.

JAN KOSTECKI — Ziemie Odzyskane w zwierciadle niemieckim.

INŻ. JÓZEF PRZEDPELSKI — W sprawie odszkodowań wojennych dla świata pracy.

DR EDWARD ROSE — Inwestycje a oszczędności.

PROF. DR EDWARD TAYLOR — Rentowność a dochód społeczny.

DR S. RÓŻYCKI — „Eksperyment Bluma”.

MGR WACŁAW KELLER — Powojenna odbudowa gospodarcza Europy.

TADEUSZ ORLEWICZ — Sytuacja Niemiec okupowanych.

CZESŁAW PRZYMUSIŃSKI — Przegląd ustawodawstwa gospodarczego.

JÓZEF MAŃKOWSKI — Na fali.

ZYGMUNT WIERZBOWSKI — Oszczędzajmy — węgiel podstawą dobrobytu.

JÓZEF DOMINKO Struktura spółdzielczości na wsi.

J. FISCHER — Odbudowa spółdzielczości mleczarskiej.

MARCIN GŁĄB — Niepokojące zjawiska w gospodarce samorządowej.

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni w r. 1946.

Kronika przemysłowa, spółdzielcza, gospodarki prywatnej — Rynki światowe — Różne z kraju — Z całego świata — Przegląd wydawnictw — Przegląd prasy — Listy do Redakcji.

DWUTYGODNIK

ROK II

• NUMER 5 •

15—31 MARCA 1947 •

CENA EGZ. 60 ZŁ

HUTA »BĘDZIN«

ZATRUDNI NASTĘPUJĄCYCH
PRACOWNIKÓW TECHNICZNYCH:

1 technika — mechanika,
1 technika — kalkulatora,
1 technika — referenta
oszczędnościowego i gospodarki
maszyn, **1 technika** do Biura
Planowania i Statystyki, **1 pra-**
cownika umysłowego, obez-
nanego z kosztami własnymi,
1 pracownika umysłowego,
obeznanego z księgowością ma-
teriałową, **1 wykwalifi-**
kowaną higienistkę
lub **sanitariuszkę**
do Ambulatorium Huty

ZGŁOSZENIA NALEŻY KIEROWAĆ
PISEMNI DO WYDZIAŁU PERSO-
NALNEGO HUTY „BĘDZIN” W BĘDZINIE

105

ŚLĄSKA

HURTOWNIA OGRODNICZA

SP. Z O. O.

KATOWICE, PL. WOLNOŚCI 11

POLECA:

Nasiona: warzywne, kwiatowe, rolne,
warzywa, owoce, kwiaty, drzewka
owocowe i ozdobne, narzędzia
ogrodnicze, środki chemiczne

ZAWIERA UMOWY PLANTACYJNE
NASION, WARZYW I KWIATOWYCH

SPRZEDAŻ HURTOWA

124

PAŃSTWOWA HUTA SZKŁA W WAŁBRZYCHU

PRZYJMIE OD ZARAZ:

1 elektromontera samodzielnego i wysoko-
kwalifikowanego **nawijacza tworników,**
2 kwalifikowan. elektromonterów, specja-
listów od maszyn elektrycznych, kranów, dźwigów,
baterii akumul. i rozdzielni, **4 kwalifikowanych**
ślusarzy monterów z długoletnią praktyką,
2 samodzielnych monterów dla instalacji ga-
zowej wodociągowej i ogrzew., **1 specjalistę**
do wyrobu donic do topienia szkła, **2 kwalifi-**
kowanych kowali maszynowych,
1 wysokokwalifikowanego tokarza.
MIESZKANIE SŁUŻBOWE NA MIEJSCU

111

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PALIW PŁYNNYCH W KRAKOWIE

POSZUKUJE PILNIE

2 silniki elektryczne 180 KM
720 obrotów 380 V

do natychmiastowego nabycia.
Szczegółowe oferty prosimy skier-
ować do Centralnego Biura
Zaopatrzenia Technicznego —
Kraków, ul. Wybickiego Nr 10

107

KOPALNIE KWARCYTU I GLIN W BOLESŁAWCU NA DOLNYM ŚLĄSKU

POSZUKUJĄ OD ZARAZ:

1 INŻYNIERA (technika) górnika, zastępcy
dyrektora technicznego.
3 TECHNIKÓW (SZTYGARÓW) rejonowych
kierowników kopalni,
1 TECHNIKA SAMOCHODOWEGO,
1 TECHNIKA znającego się na budowie kolejek
linowych i wąskotorowych,
1 TECHNIKA BUDOWLANEGO,
RZEMIEŚNIKÓW — MURARZY, ŚLUSARZY,
CIEŚLI, STOLARZY.

Warunki płacy wg stawek dla personelu technicznego w prze-
myśle. Zgłoszenia w Zjednoczeniu Przemysłu Materiałów
Ogniowatych w Gliwicach, ul. Dubois 16 — Wydz. personalny.
(PAP) 119

ZJEDN. PRZEMYSŁU MASZYNOWEGO

W GLIWICACH, UL. ZWYCIĘSTWA 7

otwiera z dniem 3 marca 1947 r.

3-MIESIĘCZNY

KURS KALKULATORÓW WARSZTATOWYCH

na który mogą być przyjmowani kandydaci spośród rzemie-
śników wykwalifikowanych, posiadających co najmniej 5 lat
pracy zawodowej, oraz ukończone 7 klas szkoły powszechnej.
Ponieważ ilość wolnych miejsc jest ograniczona, Zjednoczenie
zastrzega sobie dobór kandydatów według zgłoszonych naj-
lepszich kwalifikacji. Wykłady będą trwały 6—8 godzin
dziennie. Mieszkanie i wyżywienie zapewnione. Absolwenci
otrzymają świadectwa z Departamentu Kadr, oraz zapewniona
prace w Z. P. M. w charakterze kalkulatorów warsztatowych.

118

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK • 15—31 MARCA 1947 • ROK II • NUMER 5

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

CELUJĄCY EGZAMIN WOBEC HISTORII

LUDZIE, którzy mają świadomość życia zbiorowego warstw, narodów i państw, doznają dziś niezwykłego zadowolenia wewnętrznego. Są bowiem świadkami, jak historia wymierza sprawiedliwość warstwom i narodom, które naruszają równowagę współżycia, jak uczy życia, jak sprowadza narody, które słuchają się jej, na drogę nowej rozsądnej polityki. Przede wszystkim historia nie znosi imperializmów i strąca z wyżyn wszystkich władców, którzy dążą do panowania nad światem. Warstwy panujące w narodach, a stosujące wobec klas najemnych i pracujących niewolę, ucisk i wyzysk, powodują wybuchy rewolucyjne, wywłaszczanie z dóbr, zdobywanie władzy przez klasy upośledzone, upowszechnianie własności, uspołecznianie środków produkcji, demokratyzację społeczeństw i zbliżają narody do ściślejszego współżycia i współpracy.

Wszystko to się dokonywa na naszych oczach.

Patrzymy, jak po tysiącu latach zmagania plemion germańskich ze Słowianami, a szczególnie z Polską, historia wymierzyła Niemcom najbardziej zasłużoną karę, jak narody słowiańskie lgną ku sobie, aby już nigdy nie dać się Germanom rozdzielić, jak się demokratyzują i stwarzają nowe formy pracy i współżycia, jak warstwy, które były zainteresowane w dalszym utrzymywaniu wybujałego kapitalizmu, stają się już tylko pokładem geologicznym dla nowych warstw, które pozbywają się błędów, słuchają historii i skierowują narody ku lepszej przyszłości.

W narodzie polskim obserwujemy te same zmiany. Obecna Polska, która jest wyrazem wielkich przemian społecznych, zdaje dziś wprost celujący egzamin wobec historii, zacieśniając stosunki z Rosją Radziecką i Czechosłowacją. Ostatnie umowy, zawarte przez nasz Rząd z Rządem Radzieckim i pakt polsko-czechosłowacki, podpisany uroczyście w Warszawie przez oba rządy, są wydarzeniami, które bardzo silnie wzmacniają narody słowiańskie i usuwają na zawsze niebezpieczeństwo niemieckie, dla Słowian i Europy. Poza tym Polska posiada obecnie bardzo cenne atuty w rokowaniach o traktat z Niemcami, o utrwalenie granicy nad Odrą i Nysą i w Organizacji Narodów Zjednoczonych przy ograniczaniu zbrojeń państw i ustalaniu nowego porządku na świecie.

Odbywające się w Londynie rokowania polsko-angielskie o traktat handlowy niewątpliwie zakończą się pomyślnie i traktat na pewno będzie niebawem zawarty, jak również nastąpi zwlekana dotychczas przez rząd angielski ratyfikacja zawartego w swoim czasie układu finansowego polsko-angielskiego.

Z tymi osiągnięciami naszego Rządu będą się musiały liczyć i Stany Zjednoczone. Kredyty amerykańskie nie będą już z takim trudem zdobywane na odbudowę Polski.

Gdyby tak jakimś cudem przebudzili się ci wszyscy najlepsi w narodach, którzy walczyli o realizację obecnych czasów, a zwłaszcza poeci rewolucyjni i wieszczowie, niewątpliwie wyśpiewaliby najpiękniejsze hymny na cześć tych zmian, jakie się już dokonały i jakie niebawem nastąpią.

Jest jeszcze biednie na świecie. Jest nawet głodno. Jeszcze dużo ludzi nie rozumie nowych czasów i nie wierzy, aby coś dobrego z nich wyszło. Ale ci ludzie nie powstrzymają historii na jej nowych drogach. Tworzy ona już dziś więcej dobrego, niż złego. Stała się prawdziwą mistrzynią życia. Obecna Polska w generalnych posunięciach politycznych jest dobrym uczniem historii. To też społeczeństwo musi w szczegółach gorliwie i spieszenie zapelniać treścią utrwalane przez Rząd ramy i formy bytu narodowego.

NOWE UKŁADY I POROZUMIENIA

DWA wydarzenia dużej wagi przyniosły ostatnie tygodnie. Tuż po sobie nastąpiło podpisanie układu polsko-radzieckiego w Moskwie i podpisanie paktu polsko-czechosłowackiego w Warszawie. Pakt warszawski otwiera w dziedzinie politycznej, gospodarczej i kulturalnej okres współpracy dwóch państw, sąsiadujących z Niemcami. Wślad za nim pojawia się porozumienia szczegółowe. Przyszły układ gospodarczy zarysuje kontury organizmu, którego potencjał ekonomiczny w Środkowej Europie będzie miał poważne znaczenie.

Rozmowy moskiewskie nie były pierwszymi z kolei. Datująca się od dłuższego czasu współpraca polsko-radziecka miała już do zanotowania podobne negocjacje.

Rozmowy delegacji polskiej w Moskwie pod przewodnictwem premiera Cyrankiewicza i ministra H. Minca, przeprowadzone z członkami rządu radzieckiego z premierem J. Stalinem na czele, doprowadziły do rozpatrzenia szeregu ważnych spraw politycznych i gospodarczych, dotyczących stosunków polsko-radzieckich. Jeżeli chodzi o zagadnienia polityczne, to w sprawie niemieckiej nastąpiła wymiana zdań, która wykazała zasadniczą zgodność poglądów obu rządów. Podpisane porozumienie gospodarcze obejmuje jedenaście punktów.

Udzielona Polsce pożyczka w złocie określona jest na 28 milionów 855 tysięcy dolarów. Złoto będzie użyte dla celów importu surowcowego i inwestycyjnego. Jak wiadomo inwestycje w Narodowym Planie Gospodarczym mają wynieść 10 miliardów złotych wartości przedwojennej. 15 do 20% tej kwoty przewidziane jest na kredyty zagraniczne. Dotychczas na drodze przechodzenia z wymiany czysto kompensacyjnej, towarowej, na intensyfikowanie kredytów były do zanotowania umowy, zawierane po dyskusji w ramach Europejskiej Organizacji Węgłowej, celem wyłączenia całości dostaw polskiego węgla ze sztywnego systemu przydziałów i wprowadzenia częściowej sprzedaży wolnej, której warunkiem było udzielenie nam kredytu; dalej nastąpiło odmrożenie polskich należności w Stanach Zjednoczonych (wyniki podróży min. Minca do Ameryki), wreszcie odmrożenie polskich należności w Szwajcarii. Do instrumentu, którym jest wywóz węgla i tego, którym jest dyspozycja należnościami w dwóch krajach, mogących dostarczyć nam wielu dóbr inwestycyjnych, dochodzi elastyczny instrument w postaci radzieckiego złota. Jeżeli wszystkie te instrumenty będą elastycznie użyte przez instancje naszego handlu zagranicznego, w oparciu o hierarchię naszych potrzeb i możliwości szybkiego ich zaspokojenia, będzie to punktem wyjścia do realizacji zapowiedzianej na rok bieżący „bitwy o handel zagraniczny”.

Na odcinku handlowych stosunków polsko-radzieckich nastąpiło w czasie wizyty moskiewskiej **uregulowanie wzajemnych zobowiązań finansowych obu stron na dzień 1 stycznia 1947 r. oraz ustalenie zasad rozrachunków finansowych na przyszłość.** Jak wyglądało zamknięcie rachunkowe na 1 stycz-

nia br. i jakie ewentualne zmiany wprowadzono do zasad przyszłych rozrachunków w porównaniu z dotychczasowymi, o tym doniosła informacja urzędowa. W krótkim z natury rzeczy komunikacie o wynikach wizyty sprawy te oczywiście nie zostały rozwinięte.

Dalsze punkty porozumienia dotyczą **zmniejszenia o połowę dostaw węgla z Polski do Związku Radzieckiego**, przewidzianych w porozumieniu z dnia 16 sierpnia 1945 r. oraz skompensowania szkód wyrządzonych przez okupację niemiecką.

Układ sierpniowy przewidywał w artykule 1, że zgodnie ze swym oświadczeniem na konferencji Poczdamskiej Związek Radziecki rezygnuje na rzecz Polski ze swoich pretensji do niemieckich fabryk i urządzeń przemysłowych na terenie Polski, włączając w to część terytorium Niemiec, która przechodzi do Polski. Artykuł drugi rozwijał sprawę zgłoszonych na konferencji poczdamskiej polskich pretensyj reparacyjnych. Rząd Radziecki zgodził się na ustąpienie Polsce ze swej części reparacji, które mają być mu dostarczone po konferencji poczdamskiej, 15% wszystkich dostaw reparacyjnych w radzieckiej strefie okupacji Niemiec, 15% tych urządzeń kompletnych przemysłowych, które w myśl uchwał konferencji poczdamskiej mają być dostarczone Związkowi Radzieckiemu ze strefy alianckiej w Zachodnich Niemczech, w drodze wymiany na inne towary polskie, wreszcie 15% tych urządzeń przemysłowych, które mają być dostarczone Związkowi Radzieckiemu z zachodniej strefy okupacyjnej bez żadnej opłaty i wynagrodzenia.

Rząd polski zobowiązał się natomiast od 1946 roku dostarczać Związkowi Radzieckiemu w czasie trwania okupacji Niemiec węgiel w następujących ilościach: w pierwszym roku okupacji 8 milionów ton, w następnych czterech latach po 13 milionów ton, w następnych latach okupacji, aż do zakończenia jej, po 12 milionów ton.

Przebieg procesu windykowania reparacji znany jest z periodycznych doniesień. Wyniki akcji odszkodowawczej dla państw europejskich i zamorskich państw alianckich w 1946 r. podajemy w rubryce „Z całego świata” bieżącego numeru „Życia Gospodarczego”. Wiadomo, że początkowe rozmiary reparacji z zachodnich stref okupacyjnych Niemiec zostały w stosunku do Związku Radzieckiego i Polski ograniczone, podobnie zresztą, jak ograniczono reparacje dla innych państw.

Ogólna cyfra dostaw węgla i koksu do Związku Radzieckiego w okresie 1945—46 r. wyniosła 13.719 tys. t, z czego w ramach umów reparacyjnych 5.942 tys. t, reszta zaś w ramach umów handlowych.

Ustalenie nowych rozmiarów dostaw węgla i porozumienie w sprawie skompensowania szkód, wyrządzonych przez okupację niemiecką, jest nie tylko konfrontacją dawniejszego układu z rzeczywistością, ale zwalnia poważne ilości węgla, którym będzie można manewrować w eksporcie, zdobywając nowe rynki zbytu.

Jakie to ma znaczenie, łatwo ocenić, skoro przed wojną polski eksport węglowy musiał kierować się ku rynkom nierentownym, szukając pokrycia strat w cenach krajowych, lub zależny był od wysokości obcego wywozu: Polsko-angielskie porozumienie węglowe z 1934 r., początkowo niejawne, podpisane na 3 lata, potem przedłużone, przewidywało, że Polska może wywozić do krajów niegraniczących z nią 21% wywozu Anglii (poza Irlandią i Południową Ameryką). Godzi się przypomnieć, że w wyniku tego układu nadzieje angielskie na spadek wywozu polskiego nie spełniły się, natomiast **korzyść w stosunku do obu krajów odniosły Niemcy**. Osiąganie rynków zbytu dla naszego węgla w obecnych płynnych jeszcze warunkach powojennych ma decydujące znaczenie dla rozwoju naszego przemysłu węglowego i całości handlu zagranicznego, w którym węgiel zajmuje miejsce dominujące.

Dalszym punktem porozumienia moskiewskiego jest **zapewnienie współpracy naukowo-technicznej w dziedzinie produkcji przemysłowej**. Inżynierowie i technicy polscy pracowali częściowo w czasie wojny w Związku Radzieckim, wynosząc stamtąd wiele doświadczeń. Polski świat naukowy nawołuje do uzupełnienia wykształcenia krajowego pracą badawczą za granicą. W roku ubiegłym wyjechała pewna ilość stypendystów UNRRY do Stanów Zjednoczonych. Kontakty dorywcze, jak w wypadku stypendiów UNRRY czy bardziej stałe, jak można domyśleć się z porozumienia polsko-radzieckiego, zbliżające naszych techników z osiągnięciami najsilniejszych technicznie państw, odbijają się dodatnio na rozwoju naszego przemysłu, odgrywającego główną rolę w Planie Trzechletnim i dalszej przebudowie gospodarczej kraju.

Jeżeli chodzi o sprawy komunikacyjno-transportowe, to **porozumienie w sprawie przekazania Polsce taboru kolejowego spośród radzieckiego mienia zdobywczego** jest ostatecznym uregulowaniem tytułu własności, stwarzającym stabilizację prawną w dziedzinie stanu posiadania naszego kolejnictwa w zakresie taboru. Ustalono poza tym, że **tor linii kolejowej Katowice—Kraków—Przemyśl będzie przebudowany na normalny prześwit do 1 listopada 1947 roku**. Linia ta odegrała ważną rolę w lądowym eksporcie węgla na wschód. Pracujący na niej tabor szerokotorowy odciażał zapotrzebowanie polskich parowozów i wagonów. Z chwilą zwiększenia możliwości przeładunkowych naszych portów, kiedy punkt ciężkości eksportu przesunąć się będzie z transportu lądowego na morski, gdy jednocześnie następuje zmniejszenie dostaw reparacyjnych, przekucie torów na linii Katowice—Przemyśl zaabsorbują wprawdzie część naszego taboru kolejowego, ale zlikwiduje odcięcie komunikacyjne południowej części kraju i ujednolątni naszą sieć kolejową. W okresie do listopada trzeba będzie urządzić stacje przeładunkowe na granicy polsko-radzieckiej, których sprawność funkcjonowania jest bardzo ważnym

czynnikiem, jak wykazały doświadczenia np. z przywozem rudy krzyworskiej w ubiegłym okresie czasu.

Przejęcie kolei od władz radzieckich nastąpiło 1 sierpnia 1945 r. Do połowy października tego roku przekuto na normalny prześwit 2800 km torów oraz 1380 rozjazdów, co stanowiło wówczas 70% zamierzonych prac. 21 listopada 1945 r. podpisano polsko-radziecką umowę o bezpośredniej komunikacji kolejowej, graniczną umowę kolejową oraz porozumienia uzupełniające w dziedzinie taryf rozrachunkowych oraz przepuszczania pociągów tranzytowych z ZSRR przez Polskę. Przekucie południowej linii kolejowej, zamierzone początkowo na wiosnę 1946 r., następnie odłożone, zostało obecnie postanowione na jesień br.

W dalszym ciągu porozumienia **Związek Radziecki przekazał Polsce broń i uzbrojenie na warunkach kredytu. Uzgodniono również sprawę przekazania w terminie do 15 maja br. należnej Polsce części niemieckiej floty handlowej**. Otrzymamy po remoncie, przeprowadzonym w zagranicznych stoczniach, 19 statków o tonażu 60 tys. ton, w tym duży tankowiec. Obecna nasza flota handlowa liczy 90 tys. ton i uzupełniana jest statkami charterowanymi. Zwiększenie tonażu o blisko 70% ma duże znaczenie ze względu na wzrastające możliwości zamiany transakcji FOB na CIF, korzystniejszych dla eksportera.

Ostatnim punktem porozumienia jest **uzgodnienie sprawy przyspieszenia repatriacji do Polski osób narodowości polskiej, które w wyniku działań wojennych znalazły się na terytorium ZSRR**. Odnosi się to również do b. obywateli niemieckich. Nie należy zapominać, że wśród nich, chodzi w pierwszym rzędzie o mieszkańców Opolszczyzny, było wielu górników.

Zagadnienia techniczne opracowywane są nadal przez rzeczoznawców, którym ze strony polskiej przewodzi kierownik Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego, dr. Grossfeld. Niemniej jednak rozmowy moskiewskie trzeba oceniać nie tylko jako ich podstawę, ale również jako etap w rozwoju stosunków polsko-radzieckich. **Sojusz obu krajów nie jest układem formalnym, ale wyrazem realnych konieczności, o realnych elementach rozwojowych**. Moskiewskie rozmowy toczyły się w atmosferze serdecznej przyjaźni i całkowitego zrozumienia wzajemnego. Jedną z jego podstaw są zagadnienia gospodarcze obok politycznych. U progu konferencji, mającej określić warunki pokojowe dla Niemiec **pol-ska wizyta w stolicy Związku Radzieckiego jest objawem szczerej troski obu krajów o budowę stosunków międzynarodowych na podstawie słuszności i twórczego rozwoju ekonomicznego**.

Zmiany polityczne, społeczne i gospodarcze charakteryzują okres przebudowy Europy po wojnie. Polska współdziała w niej, dając swój wkład w dzieło organizacji pokoju, który by uniemożliwił przyszłą agresję.

OGŁASZAJCIE SIĘ W „ŻYCIU GOSPODARCZYM“

ZIEMIE ODZYSKANE W ZWIERCIADLE NIEMIECKIM

W ZWIĄZKU z bliskim podpisaniem traktatów pokojowych propaganda niemiecka rozsiewa twierdzenia o rzekomej krzywdzie wyrządzonej Niemcom przez oddanie Polsce ziem Pomorza Zachodniego, Śląska i części Prus Wschodnich. Twierdzenia te, w świetle urzędowych źródeł niemieckich doby przedhitlerowskiej, nie dadzą się utrzymać.

Ze źródeł tych wyraźnie wynika, iż **obszary, które obecnie określamy mianem Ziemi Odzyskanych, były ekonomicznym obciążeniem Rzeszy.**

Ziemie te przez poprzednie związanie ich z Rzeszą powodowały szereg zaburzeń w pracy prowincji niemieckich a same, przez odwrócenie kierunków wymanian gospodarczej i kulturalnej, — zamierały.

Polska, w oparciu o swe historyczne prawa, podała rękę uciskanym tu od wieluset lat swym synom.

Polska na te ziemie wróciła, by je racjonalnie zagospodarować dla dobra całokształtu życia gospodarczego Europy.

Oddajmy tu głos wybitnym ekonomistom niemieckim. W roku 1930 taki stan rzeczy stwierdzali oni na obszarach, zwanych dziś „Ziemiemi Odzyskanymi“:

Unieruchomione zakłady przemysłowe, brak dróg komunikacyjnych i urządzeń kulturalnych, rosnące bezrobocie a przez to przybierająca na sile emigracja. Załamanie we wszystkich gałęziach gospodarstwa, wreszcie wręcz do rozpaczliwego obraz całej sytuacji niemieckiego wschodu¹⁾.

Przed rozwinięciem dalszych rozważań zwróćmy uwagę na najważniejsze momenty:

na Ziemiach Odzyskanych w okresie I-szej wojny światowej działań wojennych nie było — nie uległy one więc zniszczeniom;

życie gospodarcze tych obszarów miało ponad 10 lat czasu na przejście z produkcji (i z systemu pracy!) wojennej na pokojową.

Porównajmy warunki, w których Państwo Polskie przejęło w 1945 r. Ziemie Odzyskane:

na obszarach tych odbywały się przez okres kilkumiesięczny intensywne działania bojowe, co było powodem zniszczenia osiedli, dróg komunikacyjnych, taboru, zakładów przemysłowych, zaminowania pól, emigracji ludności;

brak wszelkiej administracji, brak sił kierowniczych i roboczych dla przemysłu i handlu;

wielkie ruchy przesiedleńcze z innych Ziemi Polski na Zachód;

brak żywności;

brak bezpieczeństwa.

Dziś, w pierwszych dniach 1947 r. (a więc biorąc formalnie po 1½ do 2 lat), **mamy na Ziemiach Odzyskanych: uruchomioną komunikację, większość odbudowanych osiedli, uruchomione zakłady przemysłowe itd., zorganizowaną administrację państwową, samorządową i przemysłową, sieć uczelni powszechnych, średnich i wyższych oraz znalazło tu swe mieszkania ponad 5.000.000 Polaków.**

Do skutków, wynikłych z kompromisowego rozdaćcia ziem o strukturze zwartej, doszły konsekwencje niemieckiej nieumiejętności stosowania odpowiednich, rentownych, lub bodaj tylko równoważących włożone koszty, metod pracy.

Dla ilustracji weźmy takie przykłady:

Węgiel.

Koszt wydobycia 1 t węgla na Śląsku, administrowanym przez Polaków wynosił w grudniu 1928 r. — 8,96 zł, co odpowiadało wg ówczesnego kursu złotego 4,22 RM, gdy tymczasem na Śląsku, będącym pod zarządem niemieckim koszt 1 t wynosił — 6,58 RM²⁾

Niższy koszt jednostkowy 1 t węgla w kopalniach polskich był rezultatem nowocześniejszych metod pracy polskiego górnik i polskiego inżyniera. Niemcy unikając w latach inflacji po pierwszej wojnie światowej akumulacji zysków, inwestowali kapitał w górnictwie Zagłębia Ruhry i podnieśli jego poziom techniczny, zaniedbali jednak kopalnie Opolszczyzny i Dolnego Śląska.

To było też powodem, że wybitnie wzrastał udział węgla z Zagłębia Ruhry w zaopatrywaniu tych obszarów, które były poprzednio rejonami zbytu dla węgla śląskiego.

Np. liczby dostaw węglowych dla Berlina wynoszą³⁾:

w roku:	węgiel śląski	węgiel z Ruhry
1900	61,3%	10,6%
1925	50,4%	24,5%
1928	45,5%	39,6%

Rudy żelazne.

Zaniechano prawie zupełnie eksploatacji śląskich złóż rudy żelaznej na rzecz importu i tak wydobyto w rejonie Śląska⁴⁾:

w roku	1889	1899	1909	1913	1921	1927
	797.600 t	435.100 t	233.800 t	142.100 t	62.400 t	6.000 t

Obniżenie wydobycia rud nie było spowodowane bynajmniej złą ich jakością, ale raczej względami za-

¹⁾ Patrz: Denkschrift „Die Not der preussischen Ostprovinzen“, Landhaus zu Königsberg Pr., Januar 1930. Podpisane przez: Landeshauptleuten der Provinzen: Ostpreussen (Dr. Blunk), Grenzmark Posen-Westpreussen (Dr. Gaspari), Pommern (von Zitzewitz), Brandenburg (von Winterfeld-Menkin), Niederschlesien (Dr. von Thaer), Oberschlesien (Dr. Piontek).

²⁾ Patrz: „Oberschlesischer Steinkohlenbergbau“ von Bergassessor a. D. Hermann Pyrkosch, Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein E. V., Gleiwitz, 1929.

³⁾ Patrz: „Denkschrift“ z komentarza 1 do niniejszego:

⁴⁾ Patrz: „Oberschlesische Eisenindustrie“ von Gewerberat a. D. Dr. Tittler, Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke A. G. Gleiwitz, 1929: „Die Menge der ausländischen Erze überwiegt bei weitem, da die inländischen Erze infolge der hohen Preise und der hohen Frachten sich zu teuer stellen“.

granicznej polityki handlowej, częściowo względami tzw. rentowności (zresztą źle interpretowanej) a przede wszystkim ociążałością w myśleniu kategoriami postępu technicznego.

Dla Polski wydobywanie krajowych rud żelaza było zagadnieniem wszechstronnie ważnym. Potwierdzeniem tego mogą być liczby (w tonach):

1923 r.	449.000
1926 r.	317.000
1928 r.	699.000
1929 r.	660.000
1932 r.	77.000 (wielki ogólny kryzys)
1934 r.	247.000
1936 r.	468.000
1937 r.	792.000
1938 r.	872.000

Rolnictwo.

Sytuacja rolnictwa omawianych terenów była tragiczna, mimo wygłaszanych deklaracji, że Ziemia ta są tzw. śpichlerzem Niemiec.

Dajmy znów głos stwierdzeniom fachowców niemieckich, pragnących, nawet wbrew zasadom ekonomii, utrzymać Pomorze, Prusy Wschodnie i Śląsk przy Rzeszy.

Śląsk zawdzięcza swój rozwój bogactwom mineralnym, nigdy zaś swemu niedorozwiniętemu rolnictwu. Oba Śląski, Dolny i Górny, posiadają łącznie około 8,5% rolniczo wykorzystywanej powierzchni całej Rzeszy.

Z powodu niekorzystnego położenia względem Rzeszy a zwłaszcza jej zachodnich obszarów konsumpcyjnych zbyt rolniczych produktów jest bardzo utrudniony.

Gleba tu mało urodzajna a więc zużycie sztucznych nawozów niesłychanie wysokie, np.:

Śląskie rolnictwo w 1927 r. zużyło 71.259.800 kg czystej saletry (K_2O) tzn. 30,11 kg na ha, gdy średnia w Rzeszy wyniosła 23,59 kg. Zużycie zaś azotniaku łącznie z saletrą czilijską wyniosło 14,3 kg na 1 ha przy średniej w Rzeszy 12,1 kg⁵⁾.

Według spisu zawodów z 1925 r. cytowanego przez administratorów wschodnich prowincji do wyższych władz niemieckich⁶⁾, liczba zatrudnionych w rolnictwie sześciu wschodnich prowincji Rzeszy w stosunku do ogólnej liczby zarobkowo pracujących tychże prowincji wyniosła aż 45%, co leży wyżej przeciętnej Prus (przeciętna ta wynosi 30%). Oto dokładne liczby w poszczególnych prowincjach:

Prowincja: Marchia Graniczna Poznań-Prusy	
Zachodnie	61% ogółu prac.
Prusy Wschodnie	56% " "
Pomorze	51% " "
Górny Śląsk	43% " "
Okręg Frankfurt nad Odrą	43% " "
Dolny Śląsk	36% " "

„W żadnej ze wschodnich prowincji nie jest udział zatrudnionych w rolnictwie niższy od 1/3 ogółu pracujących. W wielu prowincjach stosunek ten przewyższa połowę. Przyczyny tej straszliwej sytuacji rolnictwa ma do zawdzięczenia wybitnemu pogorszeniu się rentowności, ta z kolei stwarza nierówności między rynkowymi cenami produktów z jednej strony a rzeczywistymi kosztami wytwarzania z drugiej. Np. gdy ceny płodów rolnych w 1938 r. według wykazu wynosiły 132,6, to ceny gotowych wyrobów przemysłowych

według wykazu wynosiły 158,6, a dóbr konsumpcyjnych aż 174,9. Do tego dochodzi wyższe oprocentowanie na skutek silnego zadłużenia. W Prusach Wschodnich, jak też i na Pomorzu stan zadłużenia rolnictwa na 1-go stycznia 1929 r. osiągnął sumę wyższą miliarda RM. W innych prowincjach sytuacja nie była o wiele lepszą. Wschód Niemiec wykazywał najwyższe zadłużenie. Na 1 ha rolnej powierzchni obciążenie długami wynosiło na 1. 1. 1928 r.:

w Prusach Wschodnich (wg not Urzędu Skarbowego w Królewcu Pr.)	675 RM.
w Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie (wg not Izby Rolniczej dla Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie)	630 RM.
na Pomorzu	575 RM

Według stwierdzeń podanych przez K. Beckera, przewodniczącego grupy handlu hurtowego i zamorskiego, w 1928 r. śląskie rolnictwo posiadało zadłużenie w wysokości 38.000.000 RM u 100-u śląskich firm handlujących zbożem i paszą⁷⁾.

Roczny niedobór w rolnictwie samych tylko Prus Wschodnich oszacować można na ok. 200.000 RM. (wg not Wschodniopruskiej Naczelnej Dyrekcji Rolnictwa). W następstwie takiego stanu rzeczy zaistniały zarządy przymusowe, licytacje przymusowe, obniżenie wytwórczości, bezrobocie i stale wzrastająca emigracja. Są to więc bardzo krytyczne objawy gospodarczego upadku, który rzecz prosta nie zostanie ograniczony do samych tylko wschodnich prowincji, lecz oddziała na całość niemieckiego gospodarstwa.

Wobec ścisłego powiązania między rolnictwem a pozostałymi gałęziami życia gospodarczego ta tragiczna sytuacja niezawodnie wywrze wpływ i na przemysł. W podobnej mierze, jak w rolnictwie, musi się także zapobiegać i upadkowi przemysłu na wschodzie⁸⁾.

Taryfy przewozowe.

Zagadnienie kolejowych taryf przewozowych jest najjaskrawszym objawem nieudolności w gospodarowaniu obszarami Ziemi Odzyskanych przez okupanta niemieckiego.

Czymś stałym było domaganie się wprowadzania coraz to nowych obniżek kolejowych opłat przewozowych dla towarów wytwarzanych na tych Ziemiach celem dania tym towarom walorów konkurencyjności na rynkach w zachodnich Niemczech.

Oddajmy tu znów głos najbardziej zorientowanym w temacie fachowcom niemieckim. W tym wypadku będą to administratorzy wschodnich prowincji. Administratorzy ci wycinek swych tragicznych spostrzeżeń podali do publicznej wiadomości w specjalnym memoriale w 1930 r.⁹⁾.

Oto, co wówczas powiedzieli:

Z powodu wielkich odległości od rynków zbytu w Środkowych i Zachodnich Niemczech produkty pomor-

⁵⁾ Patrz: „Land- und Forstwirtschaft“ von Dipl. Landwirt Dr. Adolf Alfons Haase, Assistent am Institut für Wirtschaftslehre des Landbaues der Universität Breslau, 1929.

⁶⁾ Patrz „Denkschrift“ z komentarza I do niniejszego.

⁷⁾ Patrz: „Grosshandel“ von Carl Becker, Breslau, Vorsitzender Bezirksgruppe Schlesien des Reichsverbandes des Deutschen Gross- und Ueberseehandels, E. V., 1929.

⁸⁾ Patrz „Denkschrift“ z komentarza I do niniejszego.

skie i wschodnio-brandenburskiego rolnictwa prawie że wypadają tam z konkurencji.

Na wschodnim Pomorzu np. było jest tańsze tylko o 20 do 25% od ceny na berlińskiej giełdzie, a świnie są płacone niżej zaledwie o 16 RM.

Na Górnym Śląsku wynosi cena za 1 t zboża chlebowego 215.7 RM. wobec 220 RM. na rynku Środkowych Niemiec, a przeciętna cena za 1 centnar wołowego mięsa wynosi 81.7 RM. gdy w Środkowych Niemczech zaledwie 90.3 RM.

Taryfy ruchome (różniczkowe) dla masowych artykułów zarówno rolniczych, jak i przemysłowych są wybitnie niekorzystne. I tak udział niemieckiego wschodu w kolejowej wymianie towarowej Rzeszy (naładunki i wyładunki w krajowej i zagranicznej komunikacji bez tranzytu oraz bez bydła) spadł, a mianowicie z

1924	1925	1926	1927
19.4%	16.1%	16.5%	15.8%

Wielkie odległości są powodem wielu trudności dla gospodarki Dolnego Śląska, Wschodniego Pomorza, Marchii Granicznej Poznań-Prusy Zachodnie i Wschodniej Brandenburgii, szczególnie jednak dla Prus Wschodnich i Górnego Śląska. Będzie można trudnościom tym tylko wówczas skutecznie przeciwdziałać, gdy się uda stworzyć korzystniejszą ogólną podstawę przewozu dla produktów niemieckiego wschodu, co im (produktom) zapewni konkurencyjność a jednocześnie pomoże otworzyć nowe rynki zbytu.

Żądanie to jest podnoszone ze wszystkich kół gospodarczych wschodnich prowincji ze szczególnym jednak naciskiem przez rolnictwo, którego przeraźliwie krytyczne położenie jest spowodowane zarówno brakiem rynków zbytu, jak i kształtowaniem się cen oraz dzisiejszą polityką kredytową. Sytuacja rolnictwa jest odbiciem krytycznego stanu, w jakim zarówno kraj, jak i ludność znajdują się⁹⁾.

Rzeczywiście sytuacja całego życia gospodarczego omawianych prowincji wymagała wprowadzania coraz to korzystniejszych dlań (ulgowych) stawek przewozowych.

Pozwólmy wypowiedzieć się również i fachowcom z przemysłu:

Hutnictwo przez usta radcy przemysłowego dr. Tittlera z Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke A. G. Gliwice w 1929 r. taką myśl wypowiada¹⁰⁾:

Większa część rud dla hutnictwa śląskiego musi być z za morza sprowadzana. Część ta w Szczecinie lub Hamburgu jest przeładowywana dla przebycia kolejną odległości 500 do 800 km. Koszty transportu kolejowego dla 1 t rudy wynoszą 7 do 7.5 RM. podczas gdy transport 1 t rudy dla hut rejonu reńsko-westfalskiego wynosi tylko 1 do 2 RM.

Podobnie przedstawiają się stosunki w dostawach złomu. Blisko 72% zakupywanego złomu musi być sprowadzane dla hut śląskich z odległości ponad 200 km. Koszt przewozu wynosi przeciętnie na 1 t złomu od 12 do 15 RM. Górnośląskie hutnictwo jest więc już wstępnie znacznie obciążone wysokimi kosztami przewozu najważniejszych surowców. Do tego dochodzi i to, że najważniejsze hutnicze zespoły górnośląskie nie mogą przerabiać półfabrykatów na jednym zakładzie, lecz muszą je przysyłać kolejną do (najczęściej) daleko położonych walcowni, a to, z powodu wysokich opłat prze-

wozowych, obciąża półfabrykat już w komunikacji międzyzakładowej (wydziałowej) znacznymi kosztami.

Z tych względów było bezwzględna koniecznością dla górnośląskiego przemysłu hutniczego utrzymać opłaty przewozowe na przywóz surowców i na wywóz wyrobów gotowych tak nisko, jak to tylko możliwe.

Najważniejszymi obecnie taryfami wyjątkowymi (ulgowymi) byłyby: wyjątkowa taryfa dla przywozu zamorskich rud, wyjątkowa taryfa dla zamorskiego wywozu gotowych wyrobów, wyjątkowa taryfa dla wywozu gotowych wyrobów do Prus wschodnich i wyjątkowa taryfa dla wysyłki wyrobów gotowych do stoczni wewnętrznych.

Niestety, górnośląski przemysł hutniczy przy składaniu swych wniosków o obniżenie kosztów przewozu napotyka na bardzo znaczny opór w Głównym Zarządzie Niemieckich Kolei i ulgi są przyznawane po większej części tylko przez współzawodnictwo z innymi środkami lub drogami lokomocji (np. przeciw wwozowi rud przez Gdańsk, przeciw wykorzystaniu samochodów ciężarowych itp.).

Autor wyraża się dalej sceptycznie o losach hutnictwa Zachodniego Górnego Śląska. Hutnictwo to, zdaniem jego, nie będzie w stanie konkurować z hutnictwem rejonu reńsko-westfalskiego z powodu oddalenia od ew. konsumentów w Niemczech. Ulgowe kolejowe opłaty przewozowe nie będą zdolne poprawić sytuacji z chwilą ukończenia budowy Kanału Śródlądowego (Mittellandkanal).

Obszerne wywody kończy dr. Tittler apelem do Głównego Zarządu Niemieckich Kolei o pełną zrozumienia politykę komunikacyjną, a do władz Rzeszy i państwa o rychłe wniknięcie w potrzeby transportowe hutnictwa.

Nawet przemysł skórzany czuł się pokrzywdzony wysokością opłat przewozowych¹¹⁾.

Przemysł budowlany pisał: „Stopniowo daje się zauważyć w centralnych placówkach w Berlinie, że spostrzegają one, iż ludzie nie tylko na zachodzie Rzeszy ale i na jej wschodzie mieszkają i że potrzeby życiowe tych ludzi wschodu muszą być uwzględnione. Minister Komunikacji Rzeszy oświadczył 8. XI. 1927:

⁹⁾ Patrz „Denkschrift z komentarza 1 do niniejszego: „Dieser künstlichen, wie auch der natürlichen Wirtschaftsferne, unter der Niederschlesien, Ostpommern, die Grenzmark Posen-Westpreussen und Ostbrandenburg, namentlich aber Ostpreussen und Oberschlesien zu leiden haben, wird man mit Erfolg nur entgegenwirken können, wenn es gelingt, eine verkürzte allgemeine Frachtbasis für den deutschen Osten zu schaffen, die die Wettbewerbsfähigkeit der ostdeutschen Wirtschaft sicherstellt und zugleich neue Absatzgebiete erschliessen hilft. Diese Forderung wird von allen Kreisen der Wirtschaft in den Ostprovinzen erhoben, mit ganz besonderem Nachdruck aber von der Landwirtschaft, deren erschreckende Notlage eben in der bereits ausgeführten Absatzschwierigkeiten, ferner in der Preisbildung und in der heutigen Kreditpolitik ihre wesentlichsten Ursachen hat. Die Lage der Landwirtschaft ist ein getreues Spiegelbild des Notstandes, in dem sich Land und Volk befinden.“

¹⁰⁾ Patrz: „Oberschlesische Eisenindustrie“ von Gewerberat a. D. Dr. Tittler, Vereinigte Oberschlesische Hüttenwerke A. G. Gliwice, 1929.

¹¹⁾ Patrz: „Lederindustrie“ von Syndikus Dr. A. Boegner, Brieg, 1929.

„Zur Behebung der jetzigen Notlage der schlesischen Industrie ist dringend die Beseitigung der bestehenden Ein- und Ausfuhrbeschränkungen ein besserer Zollschatz und eine Herabsetzung der Frachtsätze notwendig“.

Jak poprzednio, skierowany jest mój wysiłek ku pomocy Śląskowi prowincjom w ich ciężkim położeniu, jako marchiom granicznym i by tak dalece im, jak to możliwe, ulgę przynieść przez poprawę dróg komunikacyjnych i zarządzenia taryfowe (opłaty przewozowe)¹²⁾

Przemysł ceramiki szlachetnej na Śląsku z powodu niekorzystnego geograficznego położenia tej prowincji domagał się energicznie obniżki opłat przewozowych na swe surowce i wyroby gotowe¹³⁾.

Wołanie o obniżkę taryf przewozowych było powszechne. Wybitny fachowiec w tej dziedzinie, dr Hellmuth Kugler z Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein E. V. Gleiwitz, doszedł do takich wniosków w 1929 r.¹⁴⁾:

Dla podniesienia śląskiego życia gospodarczego własne siły przemysłu i samorządu nie są wystarczające. Dlatego domagać się należy natychmiastowego wsparcia przez rząd Rzeszy, państwo i zarząd kolei. Dlatego jest specjalnie krzywdzącym, od czasu przyjęcia planu Dawesa, brak wolności kształtowania opłat przewozowych na kolejach.

Dopóki nie nastąpi poprawa finansów powinny być gospodarcze wymagania kraju podstawą polityk opłat przewozowych. Przy pomocy opłat przewozowych powinno się niwelować skutki niekorzystnego geograficznego położenia.

Dotychczas stosowane zarządzenia władz kolejowych są niewystarczające dla wyrównania ujemnych skutków, wynikłych z tego położenia geograficznego.

Władzom kolejowym zostało przedłożone przez górnośląski przemysł „Montana” szereg życzeń. Z tych życzeń warto wymienić tylko te najważniejsze a mianowicie: taryfa specjalna dla wysyłki węgla i żelaza na obszary Wschodniego Pomorza, Prus Wschodnich i innych nadbrzeży; przeliczenie odległości przewozowych do Niemiec Południowych; wprowadzenie obniżonej taryfy dla komunikacji między śląskimi zakładami współpracującymi z sobą itd.

Kończąc rozważania o żądaniach obniżki kolejowych opłat przewozowych wspomnieć należy i o Węglowym Zagłębiu Dolnośląskim:

Gospodarcze położenie dolnośląskiego górnictwa węglowego stało się od dawna ciężkim, ponieważ obok nieprzychylnych geologicznych i technicznych stosunków rejon ten ma szczególnie niedogodne geograficzne położenie w południowowschodnim kącie Rzeszy, zdalek od drogi wodnej. Z powodu przegranej wojny zagraniczne rynki zbytu odpadły. Obecnie więc to Zagłębie musi od Rzeszy oczekiwać odpowiedniego wyrównania w innych dziedzinach (ulg przewozowych i innych)¹⁵⁾.

Niemieccy administratorzy tendencyjnie nie dostrzegali istotnych przyczyn zła. Zło nie kryło się w rzekomo zbyt wysokich opłatach przewozowych. Wysokość opłat była skutkiem innego zła. Złą była metoda pracy kolejnictwa niemieckiego! Oto:

Porównanie opłat przewozowych dla wschodniego (pod polską administracją) Górnego Śląska do Gdyni i z Zachodniego (pod niemieckim zarządem Górnego Śląska do Szczecina.

Przy prawie jednakowych odległościach wynoszą opłaty przewozowe (wg not „Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein. Gleiwitz”¹⁶⁾). (Patrz tabela z prawej u góry.)

za 1000 kg	przez polskie koleje z G. Śląska polskiego do Gdyni R.M.	przez niemieckie koleje z G. Śląska (pod zarządem niemieckim do Szczecina) R.m.
Węgiel kamienny	3,39	9,26
Surówka żelazna na zamorski eksport	7,62	12,00
Surówka żel. do wewn. konsumcji	11,29	18,00
Żelazo prętowe, odlewy, blachy na zamorski eksport	7,80	11,90
Żelazo prętowe, odlewy, blachy do wewn. konsumcji	18,33	28,70

Komunikacja rzeczna

była również objawem niemieckiej nieudolności:

Według not Provinzialverwaltung Niederschlesien w komunikacji towarowej rzecznej wzrost naładunku i wyładunku w roku 1927 w porównaniu z rokiem 1925 był następujący:

Rzesza Niemiecka (przeciętna)	26,9%
Prusy Wschodnie	14,7%
Dorzecze Odry	8,9%
Brandenburskie drogi wodne	39,9%
Dorzecze Elby	32,6%
Obszar Ems-Wezera	38,5%
Obszar Renu	22,5%
Obszar Dunaju	50,4%

Według tego zestawienia Dorzecze Odry i wschodniopruskie drogi wodne stoją znacznie niżej od innych obszarów i niżej do przeciętnej Rzeszy. Gdy porównamy liczby z 1928 r., to okaże się zmniejszenie zeglugi na Odrze aż do — 40%.

Morska wymiana handlowa.

Niedociągnięcia w morskiej wymianie towarowej i ruchu okrętów w Szczecinie dobrze uzmysławiają, szczególnie w zestawieniu z pracą portów Gdańska i Gdyni, poniższe tabele (opracowane według not Izby Przemysłowo-Handlowej w Szczecinie):

¹²⁾ Patrz: „Baugewerbe“ von Prof. Heinrich Braune, Oberstudiendirektor der staatlichen Baugewerkschule, Breslau, 1929.

¹³⁾ Patrz: „Feinkeramische Industrie“ von Fabrikdirektor Fritz Truckenbrodt, Waldenburg, Vorsitzender des Verbandes ostdeutscher Porzellan-Fabriken E. V., 1929.

„Der Export nach Westen und Uebersee leidet ausser der schon erwähnten Absperrungspolitik durch Zölle und bedeutend gesteigerte Auslandskonkurrenz naturgemäss unter der frachtlich ungünstigen geographischen Lage. Dass die enorm gesteigerten sozialen und Steuer-Lasten die ständig gestiegenen Löhne, die damit bedingte Verteuerung der Rohprodukte erhebliche Sorgen bereiten, ist allgemein zutreffend und bekannt und bedarf daher keiner besonderen Betonung. Nicht unerwähnt bleiben darf aber, dass ein grosser Teil unserer Industrie in dem niederschlesischen Bergbaubezirk gelegen ist, dessen dichte Bevölkerung aussergewöhnlich hohe Ausgaben für soziale Zwecke und damit eine weit über den Durchschnitt und das Mass des Erträglichen gehende steuerliche Belastung bedingt. Solche Vorzugsbelastungen treffen eine, an sich schon nicht auf Rosen gebettete Industrie, doppelt schwer.“

¹⁴⁾ Patrz: „Die Verkehrsverhältnisse des Oberschlesischen Industriegebietes“, von Dr. Hellmuth Kugler, Oberschlesischer Berg- und Hüttenmännischer Verein E. V., Gleiwitz, 1929.

¹⁵⁾ Patrz: „Niederschlesischer Steinkohlenbergbau“ von Bergassessor Bachmann, Verein für die bergbaulichen Interessen Niederschlesiens E. V., Waldenburg, 1929.

¹⁶⁾ Patrz: „Denkschrift“ z komentarza 1 do niniejszego:

a) Morska wymiana towarowa w t:

Rok	Szczecin	Gdańsk	Gdynia
1913	6.245.538	2.112.101	—
1927	4.035.589	7.897.613	414.005 (1926) 905.141
wzrost (+) lub (-) w % wobec 1913 r.	- 35,4	+ 273,9	+118,6 wobec 1926 r.

b) Ruch okrętów:

Rok	Szczecin		Gdańsk		Gdynia	
	Ilość okręt.	Zarej. t netto	Ilość okręt.	Zarej. t netto	Ilość okręt.	Zarej. t netto
1913	12.126	5.429.829	5 765	1.861.691	—	—
(1926)	—	—	—	—	601	412.951
1927	5.939	3.793.636	13.892	7.832.431	1.068	817.322
wzrost (+) lub ubytek (-) w % wobec 1913 r.	-51,0	-30,1	+141,0	+320,7	+77,7	+ 97

Polityka podatkowa.

Najlepiej o ówczesnej sytuacji „Ziem Odzyskanych“, o nieracjonalności niemieckich metod gospodarowania świadczą wzrost dochodów, wzrost substancji majątkowej i wysokość zaległości podatkowych.

Oddajmy znów głos niemieckim administratorom interesujących nas Ziem. Podane przez nich liczby są naprawdę przerażające:

Dochód skarbowy z podatków: dochodowego, uposażeniowego na głowę ludności według not urzędów podatkowych w RM.:

	1925	1926	1927	1928
Rzesza Niemiecka (przeciętna)	39	42	52	60
Wrocław	26	26	31	35
Brandenburgia	26	25	30	35
Szczecin	22	22	25	25
Górny Śląsk	18	18	22	28
Królewiec Pr.	13	13	17	17

Ciekawe niezmiernie jest zestawienie tzw. stopy wymiaru podatków we wschodnich prowincjach z samą tylko Nadrenią lub Berliną z roku 1927:

sześć wschodnich prowincji (razem) daje łącznie 175 mil. RM., co stanowi na głowę ludności 15.17 RM.

Nadrenia 177 mil. RM., 15.17 RM.
Berlin 164.5 mil. RM., 40.00 RM.

Także w dochodach skarbowych z podatku obrotowego wschodnie prowincje znajdują się niżej przeciętnej Rzeszy:

Dochód z podatku obrotowego w Rzeszy i we wschodnich prowincjach na głowę ludności w RM.:

	1925	1926	1927	1928
Rzesza Niemiecka (przeciętna)	23	14	14	16
Wrocław	19	12	11	13
Brandenburgia	20	11	10	12
Szczecin	15	10	9	10
Górny Śląsk	12	8	8	9
Królewiec Pr.	10	7	7	7

Z rozkładu podatku majątkowego w 1925 r. można wyciągnąć istotne wnioski o tworzeniu się substancji majątkowej wschodnich prowincji. Oddawna te prowincje nie osiągały przeciętnej Rzeszy, która wynosiła w 1925 r. 6,3 RM.:

Wrocław	4.9 RM.
Brandenburgia	4.7 RM.
Szczecin	4.3 RM.
Górny Śląsk	3.2 RM.
Królewiec Pr.	2.9 RM.

Już przy omawianiu różnych rodzajów podatków widzi się krytyczną gospodarczą sytuację, jaka wywarła wpływ na zdolność płatniczą we wschodnich prowincjach. Wrażenie to potęguje się gdy porównamy obciążenia podatkowe wschodu z przeciętną Rzeszą:

Siła podatkowa wschodnich prowincji w porównaniu z przeciętną Rzeszą w 1925 r. na głowę ludności:

Rzesza (przeciętnie)	57 RM.
Brandenburgia (bez Berlina)	42 RM.
Wrocław	40 RM.
Szczecin	32 RM.
Górny Śląsk	26 RM.
Królewiec Pr.	20 RM.

Ilość płatników na 1000 mieszkańców¹⁷⁾:

		w tym % płat- nych podatki od uposażeń	w tym % płat- nych podatek do- chodowy
Rzesza (przeciętnie)	329	82	18
Brandenbur. (b Berlina)	317	80	20
Wrocław	287	81	19
Szczecin	245	78	22
Górny Śląsk	247	86	14
Królewiec Pr	154	81	19

Dla uzupełnienia przykładów podajemy zestawienie należności podatkowych i zaległości płatniczych za okres od X. 1928 do III. 1929 wg rejonów urzędów skarbowych¹⁸⁾:

Rejonowy urząd skarbowy	Okres	Należność podatkowa w 1000 RM	Zaległości w 1000 RM	Zaległości należności podatkow. w %
Brandenburgia	X—XII 1928	30.445	17.197	56,48
	I—III 1929	30.727	17.370	56,53
Wrocław . . .	X—XII 1928	35.185	19.212	54,60
	I—III 1929	37.411	18.977	50,72
Królewiec Pr. .	X—XII 1928	11.360	8.350	73,50
	I—III 1929	12.260	8.643	70,49
Górny Śląsk .	X—XII 1928	12.709	6.386	50,25
	I—III 1929	12.701	7.177	56,50
Szczecin . . .	X—XII 1928	16.983	8.824	51,95
	I—III 1929	18.227	8.960	49,19
Rzesza Niemiecka .	X—XII 1928	1.191.174	477.630	40,10
	I—III 1929	1.088.150	464.580	43,50

Przy powszechnie znanych uzdolnieniach egzekucyjnych u Niemców wysokość zaległości podatkowych w rejonach wschodnich jest wielce wymowna.

*

Wynikiem tej powszechnej dla wschodnich prowincji niezaradności niemieckiej były:

¹⁷⁾ Patrz: „Die Steuerkraft der Finanzamtsbezirke“, Einzelschriften zur Statistik des Deutschen Reichs Nr. 7, Berlin 1929.

¹⁸⁾ Patrz: „Reichstagsdrucksache“ Nr. 1157 v. 22. 6. 1929.

¹⁹⁾ Patrz: „Denkschrift“ z komentarza 1 do niniejszego:

a) bezrobocie²⁰⁾:

Główni odbiorcy zapomóg z ubezpieczenia na wypadek bezrobocia oraz zapomóg krysysowych na 1000 mieszkańców:

	15. I. 1928	15. I. 1929
Rzesza (przeciętna)	26	35
Dolny Śląsk	32	42
Górny Śląsk	36	47

„Bezrobocie, które panuje na całym Śląsku, zmusza rzemiosło do oferowania swych usług niżej kosztów własnych“.²⁰⁾

b) zamknięcia zakładów i ogłaszania niewypłacalności:

w roku 1928 ilość upadłości w porównaniu z rokiem ubiegłym wzrosła:

na Pomorzu	z 161 na 298	czyli o 85%.
na G. Śląsku	z 115 na 201	„ „ 75%.
w Prusach Ws.	z 261 na 418	„ „ 60%.
na D. Śląsku	z 303 na 484	„ „ 60%.
w Marchii Granicznej		
Poznań Prusy Zachodn.	31 na 94	„ „ 58%.
Przeciętna Rzeszy	wynosiła tylko	35%.

Podobnie przerażający jest wzrost przymusowych licytacji obszarów rolniczych.

Cały rozmiar zjawisk upadku jest jeszcze jaskrawiej widoczny, gdy sobie uprzytomnimy, że w okresie 1924 do 1927 wewnątrz Prus na całą ilość, przymusowo zlicytowanych ha uprawnych pól, aż 90% przypada na wschodnie prowincje.

W 1928 r. zlicytowano w 6-ciu wschodnich prowincjach ok. 31.700 ha, tzn. 81% ogólnej ilości zlicytowanej w Prusach roli.

W prowincjach Dolnego i Górnego Śląska wniesiono podczas 1927—29 o upadłości i inne przymusowe egzekucje (wg not „Oberlandgericht, Breslau“) ²¹⁾:

	Przymusowe licytacje nieruchomości (K-Sachen)			Inne wnioski, dotyczące przymusowych egzekucji na ruchomości (M-Sachen)			Wnioski na otwarcie upadłości (N-Sachen)		
	1927	1928	1929	1927	1928	1929	1927	1928	1929
Górny Śląsk	862	1 066	1 303	34 390	38 703	43 486	171	276	330
Dolny Śląsk	1911	2 427	2 664	80 579	91 246	104 799	578	805	1 098

c) pogorszenie stanu zdrowotności mieszkańców:

Statystyka śmiertelności wśród noworodków prowincji wschodnich jest czymś bardzo charakterystycznym.

Na 100 żywo urodzonych dzieci zmarło w 1927 roku (w pierwszym roku życia) ²²⁾:

na Górnym Śląsku	12,9%.
na Dolnym Śląsku	12,4%.
w Prusach Wschodnich	11,5%.
w Marchii Gran. Poznań-Prusy Zachodnie	11,4%.
na Pomorzu	11,2%.
w Brandenburgii	10,7%.
Przeciętna dla Prus wynosiła wówczas	9,7%.

Podobnie liczba zmarłych na gruźlicę stoi bardzo wysoko nad przeciętną Rzeszy. Na pierwszym miejscu występuje tu Górny Śląsk z liczbą 12,8 wypadków śmierci na 1000 mieszkańców.

d) emigracja:

Według urzędowych statystyk same Prusy Wschodnie przez emigrację w ciągu okresu czasu od 1900 do 1910 utraciły 192.000 ludzi.

Od 1910 do ostatniego spisu ludności w 1925 r. utracono przez emigrację:

z Prus Wschodnich	111.591 ludzi.
z Górnego Śląska	38.075 „
z Marchii Gran. Poznań-Pr. Zach.	9.207 „

„Z Prus Wschodnich przybiera stale na sile strumień emigracji. I tak: w pierwszej połowie 1929 r. wyemigrowało 12.000 ludzi“.²³⁾

Emigracja jest stałym zjawiskiem na ziemiach śląskich.

Przed stuleciem wielka ilość pracowników przemysłu włókienniczego zmuszona była wyemigrować.

²⁰⁾ Patrz: „Handwerk“, von Dr. jur. W. Paeschke, Syndikus der Handwerkskammer Breslau, Mitglied des Reichswirtschaftsrates, 1929:

„Der innere Markt von Schlesien ist durch den Verlust von wichtigem Hinterland — Posen, Oberschlesien — geradezu katastrophal verkleinert und die Arbeitsmöglichkeit erheblich verringert worden. Die Arbeitslosigkeit, die in ganz Schlesien herrscht, treibt die Handwerker untereinander zu gegenseitigen Unterbietungen und bringt die erwerbslosen Facharbeiter dazu, sich unter der Hand Arbeiten in dem von ihnen gelerntem Gewerbe zu verschaffen, sich als „Schwarzarbeiter“ zu betätigen.“

„Da das kaufende Publikum in Schlesien, namentlich der Hauptkunde des Handwerks, die Landwirtschaft, durch die allgemeine Not nicht in der Lage ist, grössere Aufträge zu erteilen, was sich namentlich beim Baugewerbe, als einem Schlüsselgewerbe, mit dem eine grosse Anzahl von Bau- und Handwerksbetriebe organisch eng verbunden sind, auswirkt, so hätten Reichs-, Staats- und Kommunalbehörden die Pflicht, ihrerseits mit Arbeitsverteilungen zu helfen.“

„Am schwersten drückt den gewerblichen Mittelstand in Schlesien der Mangel am Betriebskapital und die Kreditnot. Die von den Zentralstellen in Berlin ausgeworfenen Kredite sind vollständig unzureichend gewesen. Auch sind die Bedingungen — Zinsen und Rückzahlungen — derartig ungünstig, dass damit ein Gewinn nicht erzielt werden kann. Die Betriebskredite müssten nach massiger Schätzung allein für das niederschlesische Handwerk mindestens 10.000 RM betragen. Dazu kommt der Realkredit in Form von kleinen Hypotheken, wofür etwa 6.000.000 RM überwiesen werden müssen.“

„Namentlich in den Grenzkreisen wächst infolge der Kreditnot mit jedem Tage der Besiedlung mit polnischen Handwerkern und Gewerbetreibenden.“

²¹⁾ Patrz: „Denkschrift“ do komentarza 1 niniejszego: „Die Zahlungseinstellungen zeigen das gleiche traurige Bild des Verfalls, wie die Lage am Arbeitsmarkt. Im Jahre 1928 war die Konkursziffer gegenüber dem Vorjahre gestiegen in — patrz tablicę w tekście głównym.

Dagegen betrug die Steigerung im gesamten Reichsgebiet nur 35 v. H. Ebenso erschreckend ist die Zunahme der Zwangsversteigerungen landwirtschaftlicher Grundstücke.“

²²⁾ Patrz: „Denkschrift“ do komentarza 1 niniejszego: „Alle diese Vorgänge müssen als schwere Krankheitserscheinungen am Wirtschaftskörper der Ostmark gewertet werden und es liegt in der Natur der Dinge, dass diese Erscheinungen zwangsläufig auch auf den Volkskörper übergreifen und dort ebenso verheerende Wirkungen erzeugen. Kindersterblichkeit und Wanderungsverluste sind — von anderen Momenten abgesehen — die am deutlichsten sichtbaren Gradmesser dafür, wie weit der Krankheitsprozess hier vorgeschritten ist.“

²³⁾ Patrz: „Denkschrift“ do komentarza 1 niniejszego.

e) coraz to natarczywsze domaganie się pomocy finansowej

ze strony Rzeszy dla wszystkich dziedzin życia gospodarczego, kulturalnego i politycznego (patrz wyżej zagadnienie ulg przewozowych itd.).

Niektórzy niemieccy ekonomiści zdawali sobie sprawę z niezwykle trudności życia wschodnich prowincji, jednak z zapamiętałym uporem żądali zapomóg²⁴⁾, bo „nie chodziło tu tylko o dobro rolnictwa, przemysłu, rzemiosła, czy handlu i nie chodziło o dające podstaw rozwoju kulturalnego ani o to, by pracu-

jącym warstwom dostateczne warunki pracy dać, chodziło o coś więcej²⁵⁾ — o to, by ziemie te, jako bastion walczącego prusactwa, utrzymać przy Rzeszy!

Był to samobójczy romantyzm!

Powyższe przedstawienie szeregu cytata z części urzędowych wypowiedzi niemieckich jest dowodem, iż Niemcom dla ich egzystencji Ziemia Odzyskana nie są potrzebne.

Domaganie się przez Niemców zwrotu tych ziem nie jest uargumentowane ich potrzebami gospodarczymi.

„Von dem geschlossenen Gebiet zwischen Ostsee und der tschechisch-polnischen Grenze ist heute nur ein zersetztes Land übriggeblieben, in dessen Gauen Not und Sorge seit dem Kriege in jedem Haushalt wohnen.“

²⁵⁾ Patrz: „Schlesiens Stellung im Rahmen der deutschen Wirtschaft“ von Dr. phil. jur. h. c. Hermann Freymark, I. Syndikus d. Ind.- u. Handelskammer, Breslau, 1929.

„Es geht hier nicht um das Gedeihen von Landwirtschaft, Industrie, Handwerk und Handel, das die Voraussetzung jeder kulturellen Entwicklung ist, nicht allein darum, den arbeitenden Klassen hinreichende Arbeitsgelegenheit zu verschaffen, es gilt darüber hinaus...“

²⁴⁾ Patrz: „Denkschrift“ do komentarza I niniejszego: „In Dankbarkeit sei der Massnahmen von Reich und Staat gedacht, die bisher für Deutschlands Osten erfolgt sind. Wer aber tagtäglich genötigt ist, sich von Amts wegen mit den Verhältnissen des deutschen Ostens zu befassen, muss offen erklären, dass die gewährte Hilfe, so dankenswert sie auch gewesen ist, zur Behebung auch nur der dringendsten Notstände nicht ausreicht und an dem Kern der Dinge vielfach vorbeigegangen ist. Dies gilt sowohl für die bisher getroffene Agrarhilfe wie auch für die sonstigen Massnahmen.“

INŻ. JÓZEF PRZEDPEŁSKI (Sosnowiec)

W SPRAWIE ODSZKODOWAŃ WOJENNYCH

DLA ŚWIATA PRACY

RZECZPOSPOLITA Polska jest bodaj najbardziej zainteresowaną w racjonalnym rozwiązaniu zagadnień, które będą dyskutowane i decydowane na konferencji w Moskwie. Polska bowiem i Polacy są szczególnie zainteresowani tak w zapewnieniu bezpieczeństwa od strony najbliższego i najbardziej niebezpiecznego sąsiada zachodniego, jak również i w sprawie odszkodowań wojennych.

Elementarna sprawiedliwość wymaga, aby polska klasa pracująca, względnie klasy pracujące innych Państw Sojuszniczych, okupowanych i wyniszczanych w czasie wojny przez Niemców, otrzymały odszkodowanie co najmniej do wysokości realnej wartości tych sum, które były w sposób wyraźny zabrane przez gorsze traktowanie pracujących przy wypłacaniu poborów i wydawaniu racji żywnościowych i odzieżowych. Kwoty te dadzą się łatwo w przybliżeniu ustalić. Sumy niezbędne na uiszczenie tych odszkodowań winny być ściągane z niemieckiej ludności w ciągu 5 1/2 lat, tj. w ciągu takiego okresu, w którym Niemcy rabowali ludność okupowanej Polski.

Takie posunięcie jest koniecznym nie tylko w celu zadośćuczynienia elementarnym zasadom sprawiedliwości, lecz również może w większym stopniu jako czynnik wychowawczy w stosunku do najszerzych mas narodu niemieckiego, w celu dokonania zmiany dotychczasowego nastawienia narodu niemieckiego, co zgodnie z jednolitą opinią wszystkich Krajów Sojuszniczych, jest nieodzownym warunkiem utrwalenia stałego pokoju na świecie, nieodzownym warunkiem przyjęcia narodu niemieckiego do wspólnej wielkiej rodziny narodów Świata.

Ludność niemiecka od szeregu pokoleń nie zaznała bezpośrednich ujemnych konsekwencji wojny. Od czasów napoleońskich Niemcy prowadzili szereg wojen, jednak nie na terenach niemieckich, i przeciętny obywatel nie zaznał bezpośrednio skutków wojny.

Przy wynikach dla Niemców zwycięskich, zwyciężeni byli bezlitośnie grabieni i niszczeni na rzecz poszczególnych obywateli niemieckich i na rzecz państwa niemieckiego. Przy wojnie, zakończonej klęską Niemców, jak przedostatnia wojna światowa, obywatel niemiecki, który w ciągu 4 lat wojny grabił kraje przejściowo okupowane, czy to jako żołnierz lub urzędnik okupujący, czy też kupiec, po klęsce w r. 1918 całe zagrabione mienie zachował jednak dla siebie — nie z tego nie oddał, bo państwa tj. zwycięskie nie zdołały tego przeprowadzić.

Teoretycznie obciążono odszkodowaniami wojennymi pokonane militarnie państwo niemieckie. Odszkodowania tego nigdy jednak zwycięzcy nie ściągali. — przeciwnie udzielili Niemcom pożyczek, których Niemcy nie mieli zamiaru spłacać i nie spłacili, ale za które mieli możliwość należytego uzbrojenia się i przygotowania do następnej wojny 1939—1945 roku.

Taki stan rzeczy wpłynął na wyrobienie wśród obywateli niemieckich specjalnej psychiki, na wyrobienie specjalnego typu obywatela i narodu i umożliwił zjawienie się takich typów, jak Hitler i jego najbliżsi współpracownicy, którzy potrafili wmówić w masy narodu niemieckiego rzekome ich posłannictwo do rządzenia Światem.

Co więcej, dla zapewnienia sobie największych szans powodzenia, na zimno opracowali z góry, jeszcze przed rozpoczęciem napadu na Polskę, szczególnie wyniszczenia ludności tubylczej, nie wyłączając kobiet, dzieci i starców.

Za ostatnią wojnę i za metody jej prowadzenia odpowiedzialny jest ponad wszelką wątpliwość cały naród niemiecki, nie zaś tylko Hitler ze swoim sztabem, jak to chcą wmówić w ludzką obecni przywódcy Niemców.

Pomimo różniących się poglądów poszczególnych delegacji dla pertraktacji pokojowych wielkich mocarstw zwycięskich na formę i skalę odszkodowań,

jakie mają być narzucone Niemcom, wszystkie delegacje są całkowicie zgodne na jednym punkcie, a mianowicie, że **ugruntowanie trwałego pokoju wśród narodów świata wymaga zmiany nastawienia psychicznego narodu niemieckiego.** Jest rzeczą konieczną, aby naród niemiecki, tzn. każdy poszczególny obywatel niemiecki zrozumiał i przekonał się, że za wojnę ostatnią jest całkowicie odpowiedzialnym, że metody prowadzenia wojny przez Niemców nie mają precedensu w historii świata, że za te metody również odpowiedzialni są obywatele niemieccy, że wreszcie odpowiedzialność nie może ograniczyć się jedynie i wyłącznie do papierowej ekspiacji i że za zbrodnicze czyny, popełnione w przeszłości i w przyszłości, czeka zbrodniarzy nieodwołalnie zasłużona kara.

Prasa niemiecka zaprzecza niezbitym faktom nieprawdopodobnych, nieludzkich metod niszczenia bezbronnej okupowanej ludności na ziemiach polskiej i rosyjskiej, podtrzymując wśród mas niemieckich nadal przekonanie, że są niewinnymi ofiarami przemocy zlanckiej, niesłusznie i niesprawiedliwie posądzanymi o niepopołnione zbrodnie.

W tym faktycznym stanie rzeczy **zastosowanie do Niemców skutecznych, wypróbowanych, niezawodnych metod wychowania jest już jaskrawą koniecznością polityczną.**

Otóż wydaje się niewątpliwym fakt, że dla zmiany psychiki narodu niemieckiego koniecznym jest, aby w zamian poczucia bezkarności powstało w nich przekonanie, że jednak muszą podlegać pewnego rodzaju karze, a raczej obowiązkowi choć częściowego zwrotu dóbr zagrabionych w ciągu wojny przez obywateli niemieckich klasie pracującej krajów okupowanych.

Idealnym rozwiązaniem tego zagadnienia będzie spowodowanie, aby każdy pełnoletni obywatel niemiecki zmuszony był do uczestnictwa bezpośredniego w częściowym zwrocie zagrabionych dóbr, gdyż każdy z tych obywateli brał udział w korzystaniu z ogólnej puli, w której zagrabione dobra się znajdowały. Obywatele niemieccy w czasie wojny korzystali z większych przydziałów żywnościowych, czy odzieżowych dzięki temu, że dawano Polakom przydziały znacznie mniejsze i wywożono z Polski żywność, lub odzież, czy inne artykuły i przydzielano je ludności niemieckiej.

Niemcy winni być obciążeni specjalnym podatkiem, płaconym przez 5½ lat; obywatele niemieccy, pracownicy fizyczni i umysłowi mogli by mieć potrącanie przeciętnie równowartość jednej przedwojennej marki niemieckiej od zarobku dziennego na rzecz odszkodowania klas pracujących krajów okupowanych.

Drugi tytuł do odszkodowania bezpośredniego naszej klasy pracującej jest zwrot sum, powstałych wskutek znacznie niższych przydziałów żywnościowych.

Oczywiście, zwrot w ten sposób obliczonych pokrzywdzeń nie będzie stał w żadnym stosunku racjonalnym do całych szkód faktycznych, wyrządzonych przez Niemców ludności polskiej w okresie okupacji. Byłoby to jedynie wyrównanie drobnej części strat, z pominięciem wynikłych z pozbawienia np. mieszkań i zagrabienia i wywożenia urządzeń mieszkaniowych, wysiedlenia poważnej części ludności, wreszcie wy-

mordowania świadomego, celowego i metodycznego paru milionów naszych obywateli.

Potrącanie przy wypłatach poborów przeciętnie 1 Marki przedwojennej dziennie, a przedsiębiorstwom znacznie większych sum stworzyłoby fundusz „Odszkodowań klasy pracującej państw okupowanych przez Niemcy z tytułu wyraźnych pokrzywdzeń za ich pracę i w przydziałach żywnościowych”.

Wychowawczy moment takiego posunięcia będzie niewątpliwie pozytywny.

Placąc w ciągu 66 miesięcy na rzecz odszkodowań, każdy z Niemców musiałby myśleć nad konsekwencją popełnianych zbrodni wojennych.

Dzisiaj przeciętny Niemiec, choćby Alianci codziennie podsuwali mu ulotki, czy broszurki w tej sprawie — nawet nie będzie ich czytał, nie będzie poważnie traktował oskarżeń ich o zbrodnie wojenne.

Dziś naród niemiecki w dalszym ciągu wierzy w swoją niewinność. Fakt, że za rzekome w jego pojęciu zbrodnie nikt go nie pociąga do realnej odpowiedzialności, do wyrównania krzywd poszkodowanym, utrwała go w przekonaniu, że Niemcy nikogo nie krzywdzili.

A teraz spróbujmy zanalizować to zagadnienie od strony cyfr. W Niemczech istnieje co najmniej 10 000 000 ludzi, pobierających za swą pracę zapłatę dzienną lub miesięczną.

Potrącając każdemu 1 Mk. = 2 zł przedwojenne dziennie, otrzymamy kwotę dzienną 10 000 000 Mk. = 20 000 000 zł polskich przedwojennych, za 300 zaś dni roboczych — sumę 3 000 000 000 Mk. = 6 000 000 000 zł pol. przedwojennych.

Od posiadaczy i wolnych zawodów suma, pobrana w pewnym procencie od ich dochodów, może wynieść co najmniej połowę tej sumy, tak że ogólna roczna suma odszkodowania wzrosłaby do 9 000 000 000 zł.

Jeżeli chodzi o polską klasę pracującą, to w roku 1938/39 na terenie Polski istniało — 5 000 000 ludzi, utrzymujących się z płac dziennych lub miesięcznych, licząc w tym oczywiście również i robotników rolnych.

Wydaje się, że taka właśnie ilość obywateli winna być zakwalifikowana do otrzymania odszkodowania w ciągu 5½ lat z tytułu strat, poniesionych w czasie okupacji, wskutek potrącania ich poborów i przydziałów.

Odszkodowanie powinniaby otrzymywać pracownicy fizyczni i umysłowi, obecnie żyjący i pracujący, którzy w czasie okupacji ponieśli bezpośrednią stratę osobiście; inwalidzi, którzy obecnie pracować nie mogą z powodu stanu swego zdrowia, i ci obywatele, którym Niemcy w okresie okupacji uniemożliwili pracę, i ci obywatele polscy, którzy byli wysyłani na roboty do Niemiec, czy innych okupowanych krajów, i b. więźniowie polityczni obozów koncentracyjnych i b. jeńcy wojenni za okres przebywania w obozie jeńców, wreszcie rodziny po tych obywatelach, którzy byli przez Niemców poszkodowani i już nie żyją, w szczególności członkowie rodzin, którzy nie mogą wskutek swego wieku zarobić na własne utrzymanie.

Jeżeli chodzi o ilość poszkodowanych, to najwięcej będzie ich na terenie Rosji Radzieckiej i w Polsce.

Przypuszczamy, że polska klasa pracująca powinna by otrzymać z tego tytułu minimum 20% od sum przeznaczonych na tego rodzaju odszkodowanie.

Z przydziału tego wypadałyby dość pokaźne sumy: 20% od 9 miliardów wyniosłoby 1.800.000.000 zł przedwojennych rocznie.

Dzieląc tę kwotę przez 5.000.000 otrzymamy udział w rocznym odszkodowaniu pracującego obywatela polskiego w wysokości 360 złotych przedwojennych, która to suma przed wojną przedstawiała wartość — 60 Dolarów U. S. A.

Niewątpliwie jest to suma, która wypłacana rocznie w ciągu 5½ lat byłaby poważnym zastrzykiem dla polskiej klasy pracującej, wyniszczonej w czasie okupacji, i pozwoliłaby wypełnić niektóre poważne luki w zaopatrzeniu domowym, z drugiej strony tego rodzaju odszkodowanie miałyby wielki wpływ na podniesienie ogólnej gospodarki narodowej. Obecne pokolenie w okresie 30 lecia przeżywało dwie okropne wojny, które rozgrywały się na naszych terenach, wskutek czego ludność Polski, w szczególności zaś polska klasa pracująca, została wyniszczona fizycznie i materialnie i tego rodzaju pomoc materialna w obecnych warunkach jest dla niej wręcz konieczną.

Wydobycie od Niemców w wyżej podanej formie ustalonego odszkodowania nie mogłoby nastąpić żadnych trudności i Niemcy nie mieliby możliwości wy-

kręcenia się przed ich wypłaceniem, gdyż w danym wypadku chodziłoby głównie o potrącenie przy miesięcznych wypłatach sum gotówkowych, obecność zaś na terenach Niemiec Armii Okupacyjnych Sojuszników daje pełną gwarancję, że polecenia odnośne, wydane pracodawcom, czy administratorom przedsiębiorstw byłyby ściśle przestrzegane.

Przerzucenie omawianego odszkodowania w znacznym stopniu na niemieckie klasy posiadające, jeżeli ich stan posiadania w ogóle będzie zachowany, byłoby rzeczą bardzo wskazaną i, oczywiście, nie mamy nic przeciwko temu, aby Rząd Niemiecki poprawkę taką w swoim zakresie zrobił, wydaje się jednak, że jeżeli chodzi o inkaso samego odszkodowania, to musiało by pozostać w formie podanej. Inaczej cała akcja spaliłaby na panewce, i w rezultacie nie miała by skutków pedagogicznych, gdyż bezsprzecznie wpoilałaby tym mocniejsze przeświadczenie Niemców o ich bezkarność.

Klasa pracująca niemiecka, zwłaszcza obecnie, jeżeli naprawdę chce być demokratyczną i chce rządzić demokratycznie, to powinna umieć chcieć ściągnąć większe sumy odszkodowań od posiadaczy — Niemców w celu ulżenia klasie pracującej w związku ze ściąganiem projektowanego odszkodowania.

Dr EDWARD ROSE (Katowice)

INWESTYCJE A OSZCZĘDNOŚCI

W WYCHODZACYM od niedawna czasopiśmie „Gospodarka Planowa”, Prezes Centralnego Urzędu Planowania Czesław Bobrowski umieścił z okazji Nowego Roku artykuł, w którym znalazło się sporo ciekawych spostrzeżeń i stwierdzeń na temat naszego obecnego położenia gospodarczego.

Za jeden z głównych momentów tego położenia Prezes Bobrowski zdaje się uważać kwestię inwestycji, jakie mają być przeprowadzone w r. 1947, zaznaczając, że od ich wykonania zależeć będzie realizacja Planu Gospodarczego w latach 1948 i 1949. Niewątpliwie świadomi jesteśmy wszyscy, że dotykamy tu zagadnienia równie aktualnego jak ważnego w dzisiejszym układzie stosunków i dlatego warto poświęcić mu nieco bliższą uwagę.

Prezes Bobrowski stwierdza, że na przewidziane w planie inwestycje oraz na wydatki budżetu musimy w tym roku zmobilizować 25% dochodu społecznego i dodaje, że nie jest to suma zbyt wielką w porównaniu z wielkością inwestycji i budżetu w latach przedwojennych. Dla zilustrowania tego stwierdzenia przyda się kilka liczb.

Według szacunku Centralnego Urzędu Planowania dochód społeczny Polski w r. 1938 wyniósł 17,7 miliarda zł, z czego na dochód akumulowany przypadło 2,3, a na dochód konsumowany 15,4 miliarda. Ponieważ budżet Państwa w tymże roku pochłoniął 2,4 miliarda zł, wydatki na ten cel — łącznie z dochodem akumulowanym, który w naszych warunkach w dużej mierze pokrywa się z inwestycjami — wyniosły łącznie 4,7 miliarda, co w porównaniu z osiągniętym dochodem stanowi istotnie nieco ponad 25%.

Co się tyczy okresu powojennego, czerpiemy z tablic, dołączonych do Trzechletniego Planu Gos-

podarczego, liczby następujące (w miliardach złotych z r. 1938):

	1946	1947
a) dochód narodowy	8.8	12.5
b) nakłady inwestycyjne	1.8	2.8
c) stosunek procentowy b) do a)	20.1	22.4

W celu porównania tych liczb z wyżej podanym obliczeniem dla r. 1938 należy uzupełnić je danymi, dotyczącymi wydatków budżetowych w r. 1946. Ponieważ chodzi tu nie o kwoty nominalne, lecz o ich wartość w złotych z r. 1938, trzeba dokonać w tym celu specjalnego przeliczenia, którego wyniki znajdujemy w grudniowym zeszycie „Wiad. Narod. Banku Polskiego” w artykule Zb. Pirożyńskiego p. t. „Budżet a dochód społeczny Polski”. Wartość wydatków budżetowych w r. 1946 podana tam jest w kwocie 0,9 miliarda zł z r. 1938, co stanowi 10,2% szacowanego za ten sam rok dochodu społecznego. **Inwestycje i budżet łącznie pochłonięłyby zatem w r. 1946 ponad 30% dochodu społecznego, znacznie w porównaniu z przedwojennym zmniejszonego.** Obciążenie to, pozornie bardzo wygórowane, w praktyce łagodzone było przez kreację kredytów, przeznaczonych na inwestycje, o czym jeszcze w dalszym ciągu będzie mowa i co w wytycznych Planu Trzechletniego (teza 10) było przewidziane.

Według danych tegoż Planu dochód społeczny w r. 1947 wzrosnąć ma w porównaniu z r. 1946 blisko o 50%. Trudno przypuszczać, żeby w tym samym stosunku wzrosnąć miała również, w przeliczeniu na złote z r. 1938, kwota wydatków budżetowych. **Jednak łączne obciążenie z tytułu budżetu i nakładów inwestycyjnych dosięgnie, a zapewne nawet przekroczy 30% szacowanego na r. 1947 dochodu.** Różnica pomiędzy tym obliczeniem a poda-

nym w artykule Prezesa Bobrowskiego odsetkiem 25% tłumaczy się bądź znów możliwością kreacji kredytów inwestycyjnych, bądź przewidywanym dopływem kredytów zagranicznych, który w okresie Planu wynieść ma od 15 do 20% ogólnej wartości inwestycji.

W każdym razie z przytoczonych danych wynika, że czy to w kwocie względnej w stosunku do wartości dochodu społecznego, czy to w kwocie absolutnej, która aż o 56% przekracza analogiczną kwotę z roku ubiegłego, planowane na r. 1947 nakłady inwestycyjne stanowią jak na polskie możliwości przedsięwzięcie wielkie i trudne. Jednak, jeżeli chodzi o porównanie z okresem przedwojennym, uwzględnić trzeba przy tym, że szacowany na rok 1947 ogólny dochód społeczny, w przeliczeniu na głowę obecnej ludności Polski, daje kwotę prawie identyczną jak w r. 1938 (515 contra 505 zł). Być może też z tego powodu, według opinii Prezesa Bobrowskiego, istota problemu polega tylko na usprawnieniu techniki akumulacji i jej przyspieszeniu.

Zagadnienie finansowania w r. 1947 planowanych inwestycji było już przedmiotem rozważań na łamach prasy fachowej, a zwłaszcza „Życia Gospodarczego”. Zgodną była opinia różnych autorów, którzy w tym przedmiocie zabierali głos, że **metoda ekspansji kredytowej** — eufemistycznie określana mianem „antycypacyjnej kreacji” kredytów, **nawet jeśli jest stale uzupełniana przez różne środki drenażu rynku, może być w tym celu stosowana tylko z największym umiarem.** Aczkolwiek w roku ubiegłym udało się stosunkowo nader fortunnie uchylić ujemne następstwa stosowania tej metody w dość szerokim zakresie, nie znaczy to, żeby to był przykład stale do powtarzania. Przeciwnie, właśnie w tej delikatnej dziedzinie istnieją granice, których lekkomyślne przekraczanie mogłoby się srogo zemścić. Wielokrotne, antyinflacyjne wypowiedzi czynników miarodajnych, które szczególnie kategoryczną formę znalazły w deklaracji programowej nowego gabinetu, świadczą, że dla tych rzeczy istnieje tam, gdzie trzeba, należyte zrozumienie.

Innymi słowy, „kreacja” kredytów w finansowaniu planowanych inwestycji może odegrać rolę tylko **subsydiarną.** Cóż więc w tych warunkach pozostaje? Powszechnie wiadomem jest, jak wielkie znaczenie w zakresie finansowania produkcyjnych inwestycji mogłyby mieć u nas kredyty zagraniczne. Wiadomo również, że o te kredyty Polska zabiega różnymi drogami, także wobec utworzonych dla tych celów międzynarodowych instytucji finansowych. Ponieważ jednak odnośne pertraktacje nie są jeszcze ukończone, czynnika kredytów zagranicznych do naszych rozważań konkretnie wprowadzać nie możemy.

W tych warunkach, kiedy zatem jesteśmy zdani na własne siły, a ze sztucznych metod tworzenia kapitałów, przynajmniej na większą skalę, korzystać nie chcemy, **nie pozostaje nam nic innego, jak zdobywanie środków na finansowanie planowanych inwestycji w drodze odpowiednich przesunąć pomiędzy akumulowaną a konsumowaną częścią dochodu społecznego na korzyść pierwszej z nich.** Tłumacząc ten postulat na język potoczny, oznacza to konsekwentne realizowanie zasady oszczędności w całości kształcie gospodarki narodowej. Cytowany już

parokrotnie artykuł „Gospodarki Planowej” słusznie czyni podkreślając mocno tę konieczność w bezpośrednim związku z zagadnieniem finansowania inwestycji.

W tym świetle też tym mocniej uwypukla się teza oszczędności, już od szeregu miesięcy przez Ministerstwo Przemysłu podnoszona w stosunku do upaństwowionego przemysłu. Przemysł ten ma w zasadzie czerpać środki na inwestycje z ogólnego funduszu amortyzacyjnego, który ma być w tym roku rozbudowany. Specjalna uchwała Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nakazuje, począwszy od 1 stycznia 1947 r., zarówno stosowanie przez przemysł państwowy odpisów amortyzacyjnych przy mnożniku 25 jak też dokonywanie w tejże skali wpłat na wymieniony fundusz. Jednak wspomniana uchwała wówczas jedynie nabierze treści realnej, a przemysł państwowy podola nałożonym na niego zobowiązaniom, jeśli zasadę oszczędności będzie z bezwzględną stanowczością wcielał w życie.

Nie ma żadnej wątpliwości, że postulat oszczędności jest równie uzasadniony w stosunku do całej gospodarki publicznej, która w naszej obecnej strukturze gospodarczej, w porównaniu do całości dochodu społecznego, tak ogromną posiada wagę. Oczywiście dokładne udowodnienie tego twierdzenia nie byłoby rzeczą łatwą i wymagałoby obfitego materiału liczbowego. Jednak najbardziej w tym zakresie miarodajnym będzie fakt, który statystyczne da się uchwycić, że mianowicie **ilość osób, zatrudnionych w gospodarce publicznej łącznie z upaństwowionymi działami produkcji, czyli pozostających dziś na utrzymaniu państwa, jest bardzo pokątnie większą od ilości, która przed wojną pełniła analogiczne funkcje.** Tak więc zestawienie etatów w administracji publicznej według załącznika do dekretu o prowizorium budżetowym na I kwartał rb. wykazuje 252 tys., gdy w budżecie na r. 1939—40, przy liczbie ludności większej o 50%, 165 tys. — bez etatów Min. Spraw Wojsk., Korpusu Ochrony Pogranicza i Policji Państwowej (Mały Rocznik Statystyczny za r. 1939). Podobnie ilość personelu, zatrudnionego przez Polskie Koleje Państwowe, wynosiła przed wojną 194 tys., gdy w r. 1946 sięgała 360 tys.

Wreszcie upaństwowiony przemysł, choć produkcja jego z reguły nie dosięgła jeszcze w granicach z r. 1938 przedwojennego poziomu, zatrudnia ilość pracowników znacznie od ówczesnej większą. Dotyczy to nie tylko pracowników fizycznych, których wydajność dla wiadomych ogólnie powodów wskutek wojny spadła, ale także — i to w nie mniejszej mierze — pracowników umysłowych.

Przyczyny omawianego zjawiska są na ogół również znane. Wzrosły powszechnie, częstokroć bez istotnej potrzeby, zarówno ilość jak zakres funkcji, które mają być wykonane. Z drugiej strony operujemy materiałem ludzkim, wycieńczonym przeżyciami wojennymi, o niskich częstokroć kwalifikacjach, ciężko walczącym z trudnościami okresu powojennej odbudowy. Wiadomo też, że zjawisko tego nadmiaru ludzi na utrzymaniu Państwa nie jest specyficznie polskim. W sąsiedniej Czechosłowacji jest ono również przedmiotem nie tylko żywego zainteresowania opinii publicznej, ale i konkretnych zarządzeń, które mają na celu przez zredukowanie te-

go nadmiaru przyczynić się do złagodzenia braku sił roboczych występującego w przemyśle.

Dla nas naśladowanie tego wzoru w rachubę nie wchodzi. Przemysł nasz potrzebuje głównie sił wykwalifikowanych. Natomiast **trudno sobie wyobrazić**, żeby słuszny i, jak widzieliśmy, **tak doniosły postulat przeprowadzenia oszczędności w gospodarce publicznej mógł być skutecznie zrealizowany bez zredukowania choćby części tego nadmiaru ludzi, który się dziś w jej zasięgu zaznacza**. Oczywiście nie może tu być mowy o żadnych posunięciach mechanicznych, ale eliminowanie z góry takiej ewentualności wydawać by się musiało błędem.

I dlatego, skoro o tym zagadnieniu mowa, **powstaje jednocześnie pytanie, gdzie te ilości zredukowanych znajdą zatrudnienie**. W pewnej mierze przesunięcia pomiędzy poszczególnymi działami gospodarki publicznej wydają się możliwe, a nawet prawdopodobne. To jednak poruszanego problemu nie załatwi. Jeśli gospodarka ta ma być istotnie odciążona od części nadmiaru ludzi, który dziś zatrudnia, zwolnione przez nią siły muszą znaleźć pracę w innych działach naszego gospodarstwa narodowego.

Na tym tle uwypukla się **doniosła rola, którą i dziś może u nas odegrać gospodarka prywatna**, rola, o której wciąż bardzo wiele się mówi. Prezes Bobrowski w cytowanym artykule szacuje, że na jesieni ub. r. całkowicie płynna rezerwa kasowa sektora prywatnego mogła wynosić kilkanaście miliardów zł, co — jak na nasze stosunki — byłoby cyfrą poważną. Przyjmując ją — ze względu na autorytet źródła — bez żadnych zastrzeżeń, stwierdzić trzeba, że płynna kwota w tej wysokości może w naszym życiu gospodarczym odegrać rolę doniosłą — ujemną albo dodatnią.

Skierowana ku spekulacyjnym zakupom walut czy towarów, staje się groźbą dla waluty i musi być zwalczana przez operacje drenażowe rynku, nieraz — ze względu na nieuchwytny charakter zarówno

tych kapitałów, jak ich właścicieli — nader trudno do przeprowadzenia. Może zaś stać się czynnikiem pozytywnym i pożytecznym, zwłaszcza w okresie oszczędności przeprowadzanych w zasięgu gospodarki publicznej, jeśli gospodarka prywatna, rozwijając się w wykreślonych jej ramach, zwiększa będzie swój stan zatrudnienia.

Tak liczne w ostatnich czasach oficjalne oświadczenia na ten temat zdają się świadczyć, że taka właśnie rola inicjatywy prywatnej odpowiada dotychczas intencjom czynników, które kierują polityką gospodarczą Państwa. Nie poprzestając na oświadczeniach, które zresztą dla wywołania pożądanego efektu same wystarczyć nie mogą, idą one dalej i przygotowują wzgl. poczyniły ostatnio doniosłe zarządzenia, które idą po wskazanej linii.

Do rzędu takich posunięć należy zarówno Rozporządzenie R. M. z dnia 19. XII. 1946 r. o podwyższeniu dolnej granicy zdolności zatrudnienia przemysłowych na własność Państwa przedsiębiorstw w przemysłach wyrobów nie powszechnego użytku, jak też zapowiadane ułatwienia i bodźce dla prywatnego ruchu budowlanego, jak wreszcie — i to może w szczególnej mierze — dekret z grudnia ub. r. o mieniu nierolniczym na obszarze Ziemi Odzyskanych. Ten ostatni dekret ma jako główny cel zachęcenie kapitałów prywatnych do angażowania się na nowych obszarach i zawiera w tym celu szereg pozytywnych przepisów.

Oczywiście nawet wydanie formalnych przepisów prawnych nie rozwiązuje jeszcze problemu. Jeśli jednak czynniki, które mają wykonywać te przepisy, czynić to będą w myśl intencji, które — jak się zdaje — przyświecały ustawodawcy, wówczas wzmiankowane posunięcia okazać się winny posunięciami na właściwej drodze. Powinny one jednocześnie skutecznie przyczynić się do realizacji akcji oszczędnościowej w gospodarce publicznej, — akcji, której głównym celem jest — jak stwierdziliśmy wyżej — ułatwienie w realizacji planowanych w 1947 r. inwestycji.

PROF. DR EDWARD TAYLOR (Poznań)

RENTOWNOŚĆ A DOCHÓD SPOŁECZNY

W Nr 1 z 15. I. 1947 r. „Życia Gospodarczego” Dr E. Rose poruszył zagadnienie rentowności produkcji jako koniecznego warunku gospodarki planowej. Uczynił to bardzo słusznie, z zagadnieniem tym bowiem związane jest wiele nieporozumień. Ciągną się one już z górą sto lat, mając swe źródło w twierdzeniach Sismondiego, Rodbertusa i in., że produkcja oparta, jak w ustrojach indywidualistycznych, na dążeniu do zysku nie jest w stanie dać najlepszego zaspokojenia potrzeb społecznych ani wykorzystać wszelkich sił produkcyjnych kraju, gdyż nie daje możliwego maksimum wytworu. Z pewnych niejasności tego rozumowania wyciąga się jeszcze obecnie wnioski, że produktywność jest w ogóle sprzeczna z rentownością i dążenie do tej ostatniej wyklucza maksymalizację zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Dlatego też wydaje mi się, że warto jest temu zagadnieniu przypatrzyć się od strony właśnie interesu i potrzeb społeczeństwa, co z konieczności

wymagać będzie rozumowania ogólnego, natury teoretycznej. Mam nadzieję, że Szanowni Czytelnicy zechcą wybaczyć to autorowi.

Przypomnijmy jako punkt wyjścia, iż dla możliwie najlepszego zaspokojenia potrzeb społeczeństwa konieczna jest możliwie jak największa produkcja dóbr. Ale dobra są o tyle tylko pożądane, o ile zaspokajają potrzeby ludzkie. Te, które zaspokajają silniejsze potrzeby, są wyżej cenione. Produkcja zatem, przedstawiająca najwyższą możliwie wartość, czyli — pomijając zagadnienie zmienności wartości pieniądza — sumę cen, stanowi najbardziej pożądany wynik działalności gospodarczej społeczeństwa. Lecz produkcja nie dochodzi do skutku bez ofiar. Wymaga ona poświęcenia pewnych wartościowych, bo ograniczonych, a zdolnych do różnych użytków, środków, stanowiących składniki czynników produkcji, dla otrzymania również wartościowych, pożądanых wytworów. Zadaniem tedy produkcji jest

czyli wytworów, czyli przychodu, jaki się da osiągnąć z wartości poświęcanych nakładów. Zadanie to produkcji społecznej jest spełnione, jeżeli są użyte do produkcji wszystkie rozporządzalne składniki czynników produkcji, które mogą dać wytwór o wyższej wartości od swej własnej i jeżeli każdy z nich jest zużyty do produkcji najwartościowszych wytworów, do jakich się nadaje.

Jak więc widzimy, nie jest zadaniem społecznej produkcji maksymalizacja bezwzględna wytwarzania, czyli sumy przychodu społecznego, lecz względna, tj. w stosunku do danych możliwości, jakie przedstawiają rozporządzalne czynniki produkcji. Łatwo spostrzec, że tak ujęta maksymalizacja przychodu społecznego zachodzić będzie wtedy, kiedy przychód ten, czyli wartość produkcji społecznej, równa się z poniesionymi dla jej osiągnięcia kosztami. Maksymalizacja tych kosztów będzie zatem oznaczała równocześnie maksymalizację przychodu społecznego. Kosztami społecznymi są czynniki produkcji, a więc praca (z przedsiębiorczością) i kapitał (z ziemią). Uzyskiwanie ich w ilościach wymaganych przez produkcję jest uwarunkowane odpowiednim ich wynagrodzeniem, które stanowi ich przychód. Suma tych przychodów musi się zatem równać sumie przychodu społecznego.

Jeśli chodzi o pracę, to przychód jej (surowy dochód) stanowi równocześnie jej dochód (czysty), gdyż przygotowania pracownika nie zaliczamy do jego kosztów. Kapitał zaś wymaga odtworzenia i pewnego dodatkowego wynagrodzenia, niezbędnego dla utrzymania go w pożądanej ilości i jakości, które stanowi jego dochód — i tu więc, choć dochód nie jest identyczny z przychodem, lecz mniejszy od niego o sumę, stanowiącą odtworzenie, maksymalizacja przychodu społecznego sprowadza się do zagadnienia maksymalizacji dochodu społecznego. Musimy przy tym wyraźnie stwierdzić, że pod maksymalizacją dochodu społecznego należy rozumieć maksymalizację sumy dochodów wszystkich czynników produkcji, branych łącznie.

W gospodarstwie wymiennie-pieniężnym, tak w ustroju indywidualistycznym jak kolektywistycznym, produkcja społeczna nie może być ze względów technicznych, organizacyjnych i administracyjnych prowadzona jako niepodzielna całość, lecz musi być rozbita na szereg oddzielnych zakładów. Wskutek tego realizacja maksymalizacji dochodu społecznego musi się odbywać za pośrednictwem dążenia do maksymalizacji dochodów poszczególnych zakładów czy przedsiębiorstw. Pociąga to za sobą konieczność ustalania dochodu poszczególnych zakładów i porównywania go między nimi. Odbywa się to za pomocą rachunku rentowności, tj. ustalania stosunku dochodu do wartości poświęconego kapitału. Innego sposobu na to nie ma.

Tkwi w tym jednak pewne niebezpieczeństwo, gdyż maksymalizacja dochodu jednego zakładu czy przedsiębiorstwa może być połączona z nieproporcjonalnym stosunkowo zmniejszeniem dochodu innych. W ustrojach konkurencyjnych w pewnym stopniu, acz niedoskonale i wywołując przez to inne nowe niebezpieczeństwa, starają się temu zaradzić

porozumienia między przedsiębiorstwami i interwencją państwa. Łatwiej podobne uzgodnienie dochodzi do skutku z istoty rzeczy w ustrojach planowanego gospodarstwa, w których władza planująca ma możliwość ustalania różnymi drogami, jak ceny, wielkość produkcji itd., dochodu poszczególnego zakładu czy przedsiębiorstwa w ten sposób, by jego dopuszczone maksimum nie zmniejszało maksimum ogólnego dochodu społecznego. W ustrojach tych, szczególnie w ustroju planowanego kolektywizmu państwowego, planifikator może nawet nie dopuszczać do uzyskiwania przez pewne zakłady czy nawet gałęzie produkcji maksymalnej rentowności, obniżając ceny ich wytworów dla rozszerzenia pożądanej z jakichś względów konsumpcji ich wytworów, lub dla innych celów, a straty czy brak dostatecznego ich dochodu pokrywać z dochodów innych zakładów, które znów, choć nie koniecznie, mogłyby celowo zwiększać swą rentowność, a zmniejszać produkcję dla jakichś innych względów. Podstawą jednak i w tych wypadkach musi być obliczanie rentowności przedsiębiorstw, a wszelkie korektywy muszą być ustalane na tym również gruncie, gdyż inaczej brak byłoby kryteriów dla wyznaczania wielkości produkcji i cen.

Inne niebezpieczeństwo, płynące z oparcia produkcji na rachunku rentowności zakładów i przedsiębiorstw, polega na tym, że rentowność ta musi być obliczana z punktu widzenia poszczególnego zakładu czy przedsiębiorstwa w stosunku do jego kapitału, podczas gdy o ogólnym dochodzie społecznym stanowi również i dochód z pracy, współdziałającej z tym kapitałem. To właśnie niebezpieczeństwo oparcia produkcji na dążeniu do zysku w ustrojach indywidualistycznych mieli na myśli wymienieni na początku ekonomisci, formułując swe zarzuty. Wydaje się, że pod tym względem ustrój planowanego gospodarstwa, szczególnie kolektywny, posiada dużą wyższość nad konkurencyjnym, przede wszystkim indywidualistycznym. Ma ono bowiem możliwość ustalania płac albo dopuszczalnych zysków w ten sposób, by maksymalizacja dochodu z kapitału była zharmonizowana z możliwą maksymalizacją ogólnego dochodu społecznego. Nie jest to jednak bynajmniej zadanie łatwe i wobec zmienności warunków gospodarczych bodaj czy kiedykolwiek w pełni osiągalne. Pod tym względem i ustroje konkurencyjne mają również do rozporządzenia pewne środki interwencji państwa, jak ustalanie warunków pracy, wpływ na wielkość płac, a wreszcie odpowiednie progresywne opodatkowanie zysków i pokrywanie z tego wydatków, idących na korzyść pracy.

Mimo powyższych trudności rachunek rentowności jest przy wprowadzeniu pewnych korektyw w każdym ustroju jedynym możliwym, a koniecznym sprawdzianem i środkiem porównawczym w stosunku do maksymalizacji dochodu przez poszczególne zakłady produkcyjne, a ta ostatnia jest jedyną możliwą praktycznie, a niezbędną drogą do maksymalizacji ogólnego dochodu społecznego. Bez sprawdzianu rentowności nie może być mowy o maksymalizacji produkcji społecznej, a wskutek tego ani o możliwie najlepszym zaspokojeniu potrzeb społeczeństwa, ani o najlepszym wykorzystaniu sił produkcyjnych, stojących do jego rozporządzenia.

„EKSPERYMENT BLUMA”

CAŁE społeczeństwo francuskie, a z nim cała prasa, a zwłaszcza prasa finansowa i ekonomiczna, pasjonują się akcją Rządu, zdążającą do obniżenia cen, popularnie „doświadczeniem Bluma” nazwaną. Akcja ta może wydać trwałe wyniki dopiero po kilku lub nawet kilkunastu miesiącach. Ale już obecnie, z perspektywy miesiąca czasu, można uchwycić pewne jej rezultaty zarówno dodatnie jak i ujemne. Doświadczenie Bluma, które jak wiadomo nie jest oryginalnym, gdyż jest poniekąd kopią akcji, przeprowadzonej przez Van Acker’a w Belgii, ale zastosowanej w odmiennych warunkach politycznych, finansowych i ekonomicznych, zasługuje na specjalną uwagę, gdyż w razie udania się go może być ono naśladowane i w innych państwach o chwiejnej walucie.

Co było istotnym celem akcji Bluma? Spowodowanie „szoku psychologicznego”, który by powstrzymał tendencję zwyżkową cen a przez to zahamował dalszy spadek wartości franka. W ten sposób osiągnięto by stabilizację finansową i ekonomiczną Francji.

Środkami zmierzającymi do tego celu były:

- 1) **nakaz obniżenia wszystkich cen o 5%.**
- 2) **obowiązek zadeklarowania przez kupców posiadanych zapasów towarowych.**
- 3) **obostrzenie polityki kredytowej oraz**
- 4) **stworzenie t. zw. „magasins — témoins”, które w przekładzie na język polski nazwalibyśmy „sklepami przykładowymi” lub „sklepami wzorowymi”.**

Obniżenie cen o 5% w intencji Rządu miało skłonić klientelę do chętniejszego kupowania, a kupcom dać rekompensatę za zmniejszony zysk w formie wzrostu obrotów. Jednocześnie Rząd zaczął robić propagandę wśród kupców, ażeby starali się jak najszybciej wyzbyć się nagromadzonych zapasów, co leży w ich własnym interesie, ponieważ od 1 marca będzie zastosowany drugi etap omawianej akcji, a mianowicie obowiązkowa obniżka cen o dalsze 5%. I tutaj Rząd popełnił błąd psychologiczny. Podczas gdy kupcy starają się do 1 marca sprzedać jak największą ilość towaru, w interesie klienteli jest powstrzymać się możliwie od kupna do czasu wprowadzenia dalszej obniżki cen. Istotnie w sklepach i magazynach nie tylko nie zwiększyły się obroty, lecz zupełnie widocznie ruch zmalał, na co także wpływa zastój sezonowy, następujący zwykle po Nowym Roku.

Akcja Rządu Bluma u samego zresztą zarania była w dużym stopniu sparaliżowana przez tygodniowy strajk zecerów wszystkich pism i periodyków oraz przez rewindykację urzędników państwowych przyrzeczonego przez poprzednie Rządy uregulowania poborów i przez domaganie się Konfederacji Pracy (C. G. T.) ustalenia t. zw. minimum życiowego dla pracowników (w wysokości 7.350 franków). W ten sposób z jednej strony pozbawiono Rząd możliwości przeprowadzenia odpowiedniej propagandy za pośrednictwem prasy w społeczeństwie, z drugiej zaś — danie satysfakcji związkom zawodowym i Konfederacji Pracy zwichnęłoby całkowicie budżet państwowy, spowodowało konieczność pokrycia odpo-

wiednich kredytów wybiciem nowych banknotów i zniweczyło cały wysiłek Rządu stabilizowania cen i waluty.

Producenci i kupcy w różny sposób zastosowali się do dekretu. Tam, gdzie kalkulacja cen da się łatwo skontrolować na podstawie faktur, lub gdzie ceny na niektóre towary (jak np. ceny artykułów reglamentowanych) lub usługi (widowiska, taryfy lekarskie itd.) były od pewnego czasu ustalone, — obniżono ceny. Ceny artykułów, których kontrola jest bardzo skomplikowana a czasem wręcz nieuchwytna (jarzyny, owoce, ciasta), zostały niejednokrotnie podniesione o kilkanaście procent, i następnie obniżone o 5%. Podziałał tu przykład Rządu, który odwrotnie niż Rząd belgijski w swoim czasie podwyższył w niektórych wypadkach o 150% ceny za węgiel, elektryczność, gaz, komunikację i pocztę, i dopiero do tak podwyższonych cen zastosował 5 do 10% zniżki, zastrzegając się, że mająca nastąpić w marcu dalsza 5-cio procentowa zniżka powyższych artykułów i usług dotyczyć nie będzie. Wreszcie niektóre artykuły, jak mięso, drób, ryby a ostatnio i jarzyny pod wpływem wprowadzenia 5% zniżki w ogóle znikły z rynku lub ceny ich podniosły się do niepraktykowanej dotąd wysokości.

Akcja Bluma osiągnęła jednak pewne konkretne rezultaty. Poza kilkoma artykułami ceny na ogół ustabilizowały się, przy czym obojętne jest czy stabilizowały się one na poziomie z przed 2 stycznia b. r., czy też na skali podniesionej po 2-gim stycznia. Niektóre produkty, jak np. jarzyny suche pokazały się na rynku w większej ilości i ceny ich wybitnie spadły; co prawda spowodowane to było importem tych jarzyn z zagranicy po cenach o połowę tańszych, co nie ma nic wspólnego z dekretem o 5% obniżce.

„Szok psychologiczny” spowodował też, że frank na wielu giełdach zagranicznych podniósł się, a dewizy i złoto na czarnej giełdzie we Francji spadły o prawie 1/3 w stosunku do poprzednich kursów.

Całkowite udanie się akcji stabilizacji cen uzależnione jest od wielu czynników: od sanacji politycznej, finansowej i ekonomicznej, która powinna być przeprowadzona jednocześnie na wszystkich polach; niedociągnięcie na jednym z tych odcinków zniweczy cały wysiłek zdążający do stabilizowania cen. Na polu politycznym nastąpiło pewne uspokojenie, nic dobrego nie wróży natomiast brak organicznej większości w Parlamencie. Finanse mogą być uzdrowione jedynie przez prawdziwe zrównoważenie budżetu czyli dokonanie efektywnych bardzo głęboko idących oszczędności.

Nie można tu pominąć milczeniem ujemnych stron akcji Bluma, jakie nieomal automatycznie odbijają się na finansach Państwa: przez zmniejszenie marży dochodowej kupców i obniżenie cen, przedsiębiorstwa wykażą za bieżący rok znacznie mniejsze zyski, a więc zmniejszą się konsekwentnie wpływy z podatku od dochodów handlowych i przemysłowych. Przedstawiciel jednej z b. poważnych firm korzennych oświadczył, że dotychczasowa obniżka 5% kosztowała przedsiębiorstwo 20 milionów fran-

ków, co równa się jej czystemu zyskowi za lata 1945—1946. Wątpliwym zaś się wydaje, czy ewentualny wzrost obrotów zrównoważy straty przedsiębiorstw, wywołane przymusową zniżką. I tutaj wchodzimy na teren ekonomiczny. Należy postawić pytanie, czy we Francji istnieją rzeczywiście duże zapasy, do których upłynnienia Rząd tak nagli. Od roku produkcja Francji dość znacznie wzrosła. W jesieni zaznaczyła się, w obawie przed spadkiem franka, pewna dążność u kupców i kapitalistów robienia zapasów towarowych i lokowania w nich kapitałów. Ale zapasy te nie mogą być zbyt wielkie. Nie można bowiem zapominać, że Francja w czasie okupacji została gospodarczo wyniszczona, że do czasu zawieszenia broni, przemysł francuski nastawiony był na fabrykację wojenną, że obecna produkcja Francji nie dorównała jeszcze produkcji z roku 1938, że Francji brak surowców, a w pierwszej linii węgla i elektryczności, że z tego powodu unieruchomiono cały szereg fabryk, że brak jest sił roboczych, że zapotrzebowanie wewnętrzne po kilku latach wojny jest tak wielkie, iż — gdyby nie było ograniczeń na kupno — w oka mgnieniu pochłonięłoby wszystkie rezerwy istniejące we Francji, że eksport zastępuje dziś brak złota we Francji, która w tej czy innej formie premiuje wywóz za granicę produktów i towarów. Zresztą dość poważne zapasy muszą ist-

nieć w kraju, w którym przemysł jeszcze niedomaga i gdzie z trudem przychodzi zachowanie pewnej regularności między fabrykacją a dostawą. Stąd wniosek, że dla udania się reformy należy dążyć wszelkimi środkami do powiększenia produkcji.

Samo rzucenie na rynek największych nawet zapasów choćby po niższych cenach nie spowoduje większych obrotów, jeśli Rząd nie przydzieli ludności znaczniejszej niż dotychczas ilości bonów i punktów na cały szereg kontyngentowanych artykułów, jak tekstylia, wyroby metalowe, porcelana, obuwie i t. d.

Idąc za przykładem Belgii, Rząd francuski zapowiedział utworzenie, lub ściślej mówiąc, uznanie przedsiębiorstw handlowych, które na to wyrażą zgodę, za „sklepy wzorowe”. Sklepy takie zobowiążą się do stosowania i wystawiania cen, nakazanych przez Rząd, ułatwią kontrolę czynników rządowych i będą przyczyniały się do obniżania cen. W zamian za to Państwo będzie reklamowało te sklepy i będzie faworyzowało ich zaopatrzenie przez specjalne przydziały artykułów, zwłaszcza pochodzących przypuszczalnie ze skonfiskowanych, nie zadeklarowanych zapasów.

„Sklepy wzorowe” na razie jeszcze nie funkcjonują.

MGR. WACŁAW KELLER (Warszawa)

POWOJENNA ODBUDOWA GOSPODARCZA EUROPY

W CHWILI zakończenia działań wojennych cała Europa przedstawiała sobą obraz zniszczenia i dewastacji. Ostatnie ciosy wymienione w końcowym stadium walki nie tylko położyły przeciwnika, ale i całkowicie zburzyły istniejący i działający do ostatniej chwili aparat gospodarczy całej Europy. Zacięte końcowe walki na obu bardzo szerokich i ruchomych frontach z zastosowaniem na dużą skalę lotnictwa, niszczyły nie tylko walczące armie, ale i wszystkie gospodarcze urządzenia terenu, na którym się odbywały.

Stopień zniszczenia poszczególnych krajów był różny. Niektóre z nich poniosły stosunkowo małe szczyrby w swych zasobach ludzkich i materialnych, innym przypadła tragiczna rola pogorzalców. Upłynął już stosunkowo długi okres od zakończenia wojny w Europie.

Różnice w stopniu odbudowy poszczególnych krajów wypływają z odmiennych warunków geograficznych, politycznych, oraz z zasadniczego faktu, że zniszczenia wojenne w różnych krajach są różne. Drugim zasadniczym momentem jest fakt, że niektóre państwa pracę odbudowy i rozwoju podjęły w punkcie, gdzie ją przerwały w chwili wybuchu wojny (np. Belgia), inne musiały rozpoczynać od początku, ponieważ cały ubiegły dorobek został zniszczony. Wiele państw obok odbudowy swego życia realizuje szerokie programy jego przebudowy na całkiem odmiennych od przeszłych podstawach, co oczywiście także wpływa na ich procesy odbudowy i rozwoju.

W wielu państwach europejskich procesy odbudowy zostały ujęte w formę centralnie układanych planów, obejmujących całe życie gospodarcze. Każdy plan uwzględniając specyficzne właściwości swojego kraju inaczej szereguje swoje priorytety rozwojowe. Fakt ten utrudnia także znalezienie jakiegoś wspólnego dla całej Europy wskaźnika. Dlatego zajmujemy się omówieniem najważniejszych dziedzin działalności gospodarczej, starając się wykazać w nich najistotniejsze zmiany i osiągnięcia w poszczególnych krajach.

Ogólnie można powiedzieć, że kluczową pozycję w powojennej odbudowie zajmował i zajmuje węgiel, wywierając wpływ prawie na każdy aspekt życia gospodarczego, na przemysł, transport a nawet i rolnictwo. Rozważania nasze ograniczymy do następujących grup:

- a) paliwa.
- b) przemysł.
- c) rolnictwo.
- d) transport.

Paliwa.

Przed wojną całkowita konsumpcja paliw stałych w Europie poza Rosją Sowiecką sięgała w przybliżeniu cyfry 45 milionów ton miesięcznie. Europa jako całość w dziedzinie paliw była samowystarczalna i w rzeczywistości była nawet małym eksporterem.

W czasie pierwszej połowy 1947 r. miesięczna konsumpcja węgla wynosiła 37 milionów ton, tj. około 20% poniżej przedwojennego poziomu. Cyfry te chociaż oparte w pewnym rozmiarze na szacunku są za-

pewne najlepszym wskaźnikiem gospodarczej sytuacji w Europie, jaki w chwili obecnej można uzyskać z pojedynczej cyfry. Ten jednak najogólniejszy wskaźnik może w pewnym sensie prowadzić do nieporozumienia, ponieważ nie oddaje wielkich odchyleń pomiędzy wchodzącymi w rachubę krajami. Przed wojną konsumpcja Wielkiej Brytanii wynosiła z grubsza $\frac{1}{3}$ konsumpcji całej Europy i Wielka Brytania jest chyba jedynym krajem w Europie, który potrafił utrzymać a nawet nieco zwiększyć swoją konsumpcję paliw w pierwszej połowie 1946 r. w porównaniu z przeciętną przedwojenną. Sytuacja wszystkich pozostałych kontynentalnych państw europejskich jest całkiem odmienna, przeciętna miesięczna konsumpcja w pierwszej połowie 1946 r. wynosiła nieco ponad 20 milionów ton w porównaniu z 30 milionami ton przed wojną, co oznacza spadek o około $\frac{1}{3}$.

Ta bardzo niska konsumpcja paliw jest wynikiem spadku europejskiej produkcji, wynikającej z braku wykwalifikowanych robotników w kopalniach, niewystarczającego ich wyżywienia, braku maszyn i wyposażenia i do pewnego rozmiaru wynikiem trudności transportowych. W niektórych krajach zatrudnienie w 1946 r. było ponad poziom przedwojenny, ale produkcja na głowę była mniejsza, ściągając całą wydajność poniżej poziomu przedwojennego.

Wielki spadek produkcji europejskiej od chwili zakończenia wojny został do pewnego stopnia wyrównany przez zwiększony import ze Stanów Zjednoczonych. Import ten przed wojną był niewielki. W r. 1940 wynosił np. 56.000 ton miesięcznie, a w ciągu 1945 r. wyniósł 322.000 ton miesięcznie i wzrósł do ponad 1 miliona ton miesięcznie w pierwszej połowie 1946 r.

W czasie pierwszej połowy 1946 r. całkowita europejska produkcja samego węgla kamiennego wynosiła 12 do 13 milionów ton miesięcznie mniej niż produkcja przedwojenna. Eksport amerykański węgla pokrywał zaledwie drobny ułamek deficytu. Eksport głównych państw eksportujących węgiel (Anglia, Polska, Zachodnie Niemcy, Belgia i Holandia) wynosił w pierwszej połowie 17,5 miliona ton. Eksport amerykański do Europy w tym samym czasie 7,5 miliona ton.¹⁾

Zagadnienie węgla od chwili ustania działań wojennych w Europie stało się podstawowym problemem gospodarczym Europy. W obliczu tego zagadnienia, choć o odmiennym nieco aspekcie, stały naczelną dowództwa armii sprzymierzonych po wkroczeniu na kontynent Europy. Powstała specjalna komórka przy głównych sztabach do zajmowania się kwestią węgla. Z komórki tej powstała dzisiejsza Europejska Organizacja Węglowa (ECO), która w skali europejskiej przy współudziale Ameryki zajmuje się zagadnieniami zwiększenia tego niezbędnego i podstawowego surowca oraz kwestią jego rozdziału pomiędzy „głodne” państwa. Węgiel jest tym życiodajnym paliwem, od którego obiegu zależy odbudowa przemysłu Europy. Państwa, które posiadają go w nadmiarze, nie tylko mają ułatwioną swoją odbudowę ale także posiadają cenną dewizę na europejskim rynku.

¹⁾ Statistical Bulletin EECE grudzień 1946 r., str. 3.

Niedobór węgla jest właśnie tą cechą charakterystyczną powojennej odbudowy Europy. **Wszystko dla węgla i wszystko za węgiel oto dewiza powojennych wysiłków Europy i symbol katastrofy, przed którą stanęła Wielka Brytania w czasie obecnej zimy.**

Przemysł.

Nie rozporządzamy jeszcze ogólnymi wskaźnikami produkcji przemysłowej dla wszystkich krajów Europy. Podajemy niektóre z nich.

Wskaźnik produkcji przemysłowej (podstawa 1939 100):

	Przeciętna miesięczna		1946							
	1944	1945	I	II	III	IV	V	VI	VII	VIII
Belgia . . .	—	36	70	71	76	77	78	80	83	—
Bułgaria . . .	98	112	90	90	107	100	98	107	—	—
Dania . . .	81	73	85	89	90	88	72	90	91	92
Finlandia . . .	44	51	59	59	61	63	71	68	—	—
Francja . . .	41	65	72	74	79	84	—	—	—	—
Irlandia . . .	81	90	—	99	—	—	107	—	—	—
Norwegia . . .	71	65	78	91	93	94	98	99	70	—
Szwecja . . .	88	85	101	102	103	104	104	103	101	101
dla porównania										
USA . . .	216	186	147	139	154	151	148	160	159	162

Szwecja jest jedynym krajem w Europie, w którym produkcja przemysłowa od połowy 1946 r. poczęła stale wznosić się ponad poziom przedwojenny. We wszystkich pozostałych krajach Europy znajdowała się poniżej poziomu przedwojennego.

Wzrost produkcji przemysłowej jest największy w nieobjętej tabelą Wielkiej Brytanii, najmniejszy w krajach północno-południowo-wschodniej Europy.

Produkcja żelaza i stali w połowie 1946 r. z wyjątkiem Szwecji, była poniżej poziomu przedwojennego. Największym producentem żelaza i stali w Europie były Niemcy, które produkowały prawie połowę tego co cała Europa z wyjątkiem Rosji.

W r. 1946 Niemcy produkowały zaledwie 10% tego, co przed wojną. Z wyjątkiem Rosji Rodzieckiej i Wielkiej Brytanii produkcja europejska wynosiła zaledwie 25 do 30% produkcji przedwojennej i cały przemysł w pierwszej połowie 1946 r. dopiero zaczął podnosić się ze zniszczeń wojennych.

Ta niska stosunkowo produkcja żelaza i stali wiąże się z brakiem węgla w Europie i ogólnym zniszczeniem zakładów przemysłowych.

Rolnictwo.

Cechą charakterystyczną rolnictwa w Europie były olbrzymie zniszczenia zarówno zasobów ludzkich jak i inwentarza żywego i martwego. Wiele milionów ludzi było oderwanych od warsztatów pracy. Podjęcie więc normalnej produkcji rolnej było bardzo trudne. Spadek pogłowia zwierząt pociągowych, które prawie w całej Europie miały najszerze zastosowanie w rolnictwie, wynosił 30% z tym, że niektóre kraje zwłaszcza Węgry i Polska poniosły straty najdotkliwsze.

Dalsza trudność leżała w braku ziarna, paszy dla bydła i nawozów sztucznych. Wreszcie na normali-

zacie stosunków w rolnictwie europejskim miały wpływ olbrzymie reformy rolne, które objęły prawie wszystkie kraje w Europie. Największa i najszybciej przeprowadzona była reforma na Węgrzech (gdzie podzielono 4.000.000 arów ziemi pomiędzy 7.000.000 rodzin) i w Polsce.

Wszystkie te czynniki wpłynęły na to, że zbiory w Europie w r. 1945 wyniosły zaledwie 60% poziomu przedwojennego a wiele ziemi leżało ugorzem.

W r. 1946 produkcja wzrosła do 75% stanu przedwojennego, ale w stosunku do potrzeb wykazywała jeszcze duże deficyty.

Sytuację przedstawia nam poniższa tabela:

	Powierzchnia uprawna milionów ha			Zbiory milionów ton metr.		
	1935/38	1945	1946	1935/38	1 45	1946
Półn. i Zach. Europa	15,8	12,4	12,9	27,0	17,5	22,5
Centr i Wsch. Europa (bez Rosji)	22,9	15,9	16,5	38,3	20,0	21,7
Basen Naddunajski	21,3	17,2	18,7	26,4	16,0	17,5
Basen M. Śródziemnego . . .	18,5	15,9	16,7	23,0	12,0	19,3
Razem						
Europa Kontynentalna (bez Rosji)	78,5	61,4	64,8	114,7	65,5	81,0
Wielka Brytania .	2,1	3,6	3,4	4,7	7,9	7,3
Cała Europa (bez Rosji) . . .	80,6	65,0	68,2	119,4	73,4	88,3

Przed wojną Europa swoje zapotrzebowania w 90% pokrywała własną produkcją a jedynie 10% importem z zagranicy. Ta zależność od zaopatrzenia z krajów zamorskich mocno się zwiększyła. W pierwszych miesiącach 1946 (od stycznia do maja) wartość importowanych do Europy z Ameryki środków żywnościowych łącznie z dostawami UNRRA wynosiła 414 milionów dolarów.

W bezpośrednim okresie powojennym Europie groziła klęska głodu. Dostawy UNRRA wydatnie zmniejszyły to niebezpieczeństwo. Ale niebezpieczeństwo to jeszcze istnieje. Rolnictwo europejskie wykazuje poważne deficyty zarówno w zbożach chlebowych, jak i roślinach strączkowych, na które istnieje silny popyt wobec niedoboru mięsa. Bardzo poważna jest również sytuacja w dziedzinie tłuszczów jadalnych.

Transport.

Jedną z zasadniczych w powojennej odbudowie gospodarczej są trudności transportowe. Podstawowym środkiem transportowym w Europie jest kolej. Wojna w tej dziedzinie dokonała również wielkich

zniszczeń. W czasie wojny cały europejski tabor kolejowy był maksymalnie wykorzystywany dla celów wojskowych. Pociągnęło to za sobą znaczne jego zużycie. W czasie działań wojennych znaczna część taboru uległa zniszczeniu. W wielu też krajach odbudowa transportu stała na pierwszym miejscu przed innymi zagadnieniami odbudowy. Duża trudność w dziedzinie transportowej polegała na pomieszczeniu i rozproszeniu taboru kolejowego poszczególnych krajów po całej Europie. Z trudem poszczególne państwa jeszcze do dziś usiłują rozpoznać i rewindykować rozwieziane przez Niemców po całej Europie wagony i parowozy. Akcją tą zajmuje się Europejska Organizacja Transportu Śródlądowego (ECITO).

W ciągu jednego pokolenia Europa dwukrotnie stała się terenem największych w historii wojen, dwukrotnie uległa kompletnemu zniszczeniu i po raz drugi poczyną się odradzać. Ale odrodzenie to następuje w całkiem odmiennych warunkach niż po pierwszej wojnie światowej i w odmiennym klimacie politycznym. Zmiany polityczne wywołane upadkiem Niemiec oraz znaczne przesunięcia terytorialne i ludnościowe wywołały dyslokację gospodarczą i polityczną, a odbudowa gospodarcza w pierwszym stadium w dużej mierze polega na przystosowaniu się do zmienionych warunków. W Europie Centralnej i Południowo Wschodniej dokonała się polityczno-społeczna przebudowa, która do licznych i ciężkich obowiązków bezpośredniej odbudowy dodała nowe zadania.

Po pierwszej wojnie światowej Europa szukała swojego oblicza społeczno-politycznego, ale wyzwolone przez wojnę siły społeczne nie znalazły właściwej dla siebie formy politycznej w europejskim układzie stosunków i ścierały się w bezowocnej walce, kosztem gospodarczej odbudowy.

W wielu krajach Europy po obecnej wojnie procesy odbudowy i rozwoju zostały ujęte w formę narodowych planów gospodarczych (Francja, Czechosłowacja, Polska). Na terenie międzynarodowym w skali europejskiej jak i światowej procesom tym towarzyszy szeroko zakrojona pomoc narodów sprzymierzonych.

Bezpośrednio po wojnie węzły, jakie silnie łączyły narody sprzymierzone, złuźniły się. Mimo jednak istniejących tarć politycznych świat wyniósł z wojny jedno doświadczenie, że mimo różnic istnieje przed nim jeden wspólny cel postępu i rozwoju i że cel ten można osiągnąć tylko wspólnym wysiłkiem.

I to zrozumienie jest dziś podstawą, na której buduje się strukturę świata.

Ma to również decydujące znaczenie i dla gospodarczej odbudowy Europy.

FABRYKA KWASU WĘGLOWEGO

dawn. C. G. ROMMENHÖLLER — pod Zarządem Państwowym

KATOWICE, ul. Chorzowska 21, tel. 341-34

BYTOM, ul. św. Jacka 2, telef. n. 4-09

RYBNIK, ul. Jankowicka 8a, telefon 141

WARSZAWA, ul. Prądzyńskiego 24, Wola

ZAKUPIMY NATYCHNIAST:

2 MASZyny DO PISANIA z walkiem długości 64 cm

4 MASZyny DO LICZENIA z taśmą papierową addition

2 MASZyny DO OBLICZEŃ KALKULACYJNYCH.

Oferty prosimy składać w Elektrowni Łódzkiej,
Wydział Administracyjny, Łódź, ul. Daszyńskiego 58, pokój 58

109

SYTUACJA NIEMIEC OKUPOWANYCH

ABY ustanowić jedność nie tylko polityczną ale i gospodarczą Niemiec muszą być przedtem wypełnione w sposób bezwzględny postanowienia konferencji poczdamskiej o demazyfikacji, o rozbrojeniu i demilitaryzacji Niemiec, i o zlikwidowaniu tych sił gospodarki narodowej, na których opierał się faszyzm w przygotowaniach wojennych i w prowadzeniu wojny. Sprawa idzie o likwidację koncernów monopolistycznych nie tylko w strefie sowieckiej ale w całych Niemczech.

W ślad za postanowieniami konferencji poczdamskiej Sojusznicza Rada Kontrolna w Berlinie wskazała w sposób rastępujący zadania i cele, stojące przed państwami okupującymi Niemcy w odniesieniu do aspektu gospodarczego:

- 1) zniszczenie niemieckiego potencjału wojennego;
- 2) demobilizacja przemysłu niemieckiego;
- 3) spłata przez Niemcy odszkodowań krajom, które ucierpiały od agresji hitlerowskiej;
- 4) jak najbardziej intensywny rozwój gospodarki rolnej i hodowlanej;
- 5) rozbudowa przemysłu wyłącznie pokojowego;
- 6) utrzymanie w Niemczech średniego poziomu życia, nieprzekraczającego poziomu przeciętnego dla krajów europejskich (z wyjątkiem W. Brytanii i ZSRR);
- 7) pozostawienie Niemcom takich możliwości produkcyjnych, aby kraj mógł egzystować bez pomocy z zewnątrz.

Nadto zdecydowano o pełnym zakazie produkcji materiałów wojennych wszystkich rodzajów, okrętów morskich, aluminium, berylu, substancji i ciał promieniotwórczych, tzw. ciężkiej wody, sprzętu radiowego, ciężkich traktorów i obrabiarek. Postanowiono wreszcie ograniczyć niemiecką produkcję stali, miedzi, cynku, ołowiu itp. Z wyjątkiem budownictwa i produkcji materiałów budowlanych reszta ogólnej puli produkcyjnej Niemiec nie może przekroczyć 50—55% poziomu z roku 1938.

Amerykański plan połączenia stref zachodnich znalazł się w sprzeczności z postanowieniami konferencji berlińskiej. Plan ten uzyskał aprobatę okupacyjnych władz angielskich i na tej podstawie zawarto porozumienie między angielską i amerykańską strefą. „Mirowoje Chaziajstwo i Mirowaja Politika” stwierdza (w Nr. 9 z roku 1946), że porozumienie to obliczone jest na przeciwstawienie jednej części Niemiec — drugiej. Zasada pracy sojuszników winna być jednolitość działania i wspólna koordynacja polityki wszystkich czterech stref, to też znane oświadczenie amerykańskich władz z roku ubiegłego o odmowie wykonania dostaw reparacyjnych dla Z. S. R. R. i innych państw jest niewypełnieniem przyjętych zobowiązań.

Przy okazji amerykańskie władze okupacyjne stwierdziły, iż przedsiębiorstwa, których demontaż cofnięto, będą pracowały na wzrost produkcji. Odnosi się to do stalowni oraz przemysłu maszynowego i chemicznego. Gospodarcze sfery radzieckie zwracają uwagę na to, że takie zarządzenie może iść na rękę koncernom monopolistycznym, które w zachodnich strefach okupacyjnych w dalszym ciągu nie są pozbawione wpływów i praw własności. Ostatnio w strefach okupacyjnych przeprowadzono nacjonalizację 35 przedsiębiorstw skartelizowanych i postępuje proces ten dalej.

Zagadnienie stopnia rozwoju gospodarki pokojowej w poszczególnych strefach zależy od tego, jak głęboko przenika proces demokratyzacji całego życia, i w jakiej mierze elementy demokratyczne przystępują do rozwiązywania zasadniczych spraw gospodarczych.

W odróżnieniu od zachodnich stref okupacyjnych, gdzie elementy prohitlerowskie zachowały znaczną część kluczowych pozycji, kontynuując swoją aktywną działalność, gdzie postanowienia konferencji poczdamskiej o likwidacji niemieckich koncernów nie są w pełni wprowadzone w życie, w sowieckiej strefie okupacyjnej przeprowadzono szczególne wysiłki w kierunku likwidacji faszyzmu i przebudowy niemieckiego życia politycznego i ekonomicznego na podstawach demokratycznych.

W STREFIE SOWIECKIEJ.

Wg twierdzenia „The Economist” można było przewidywać, że strefa sowiecka, odcięta od stali, koksu i węgla kamiennego Zagłębia Ruhry, nie będzie mogła rozwinąć należytej sprawności życia gospodarczego. Praktyka daje jednak obraz inny.

Na wiosnę 1946 r. w strefie tej pracowało około 20.000 przedsiębiorstw bez przedsiębiorstw żywnościowych i węglowych. Produkcję ogólną oblicza się na 500 milionów marek miesięcznie. Wydobycie węgla brunatnego doszło do 91% wydobycia przedwojennego, a węgla kamiennego — do 80%, elektrosiłownie dały 60% siły przedwojennej. Ponadto w strefie sowieckiej pracuje około 300.000 zakładów rzemieślniczych, w których znajduje zatrudnienie 1.000.000 osób.

W Turynгии z 6208 przedsiębiorstw pracuje 5618 (91%). Wznowiono pracę w 54% przedsiębiorstwach przemysłu elektrotechnicznego, w 97% tartaków, wyremontowano ok. 40.000 wagonów towarowych. W Brandenburgii pracuje 94% ogólnej liczby wszystkich przedsiębiorstw, w b. pruskiej prowincji saskiej z 3200 istniejących uprzednio przedsiębiorstw wznowiono produkcję w 2600 zakładach, w federalnej ziemi saksońskiej — w około 10.000 przedsiębiorstwach, w których zatrudnionych jest 2.000.000 ludzi.

W strefie sowieckiej przeprowadzono nacjonalizację szeregu przedsiębiorstw. W Saksonii uległy temu losowi m. i. kopalnie węgla. Zarząd miejski w Berlinie przejął towarzystwo budowy maszyn Borsiga. Władze samorządowe berlińskich okręgów Trentow i Köppenick z koncernu AEG wydzielili cztery fabryki i wzięły je pod swój zarząd.

Akcja parcelacyjna objęła w strefie sowieckiej 9690 majątków i około 2,7 milionów ha powierzchni. Na wiosnę ubiegłego roku cały ten obszar rozparcelowano. W wyniku tego 389.519 rodzin rolniczych obdzielono ziemią.

Część ziemi przekazano z zasiewem jesiennym i z niezebrnymi w roku 1945 zbiorami. Robotnikom rolnym, chłopom i przedsiębiorcom przekazano 300.000 q zarnia, 1.168.000 q kartofli itp. Przeprowadzono rozdział bydła, traktorów, maszyn rolniczych, mieszkań i zabudowań gospodarskich.

Przeprowadzenie akcji parcelacyjnej pozwoliło na rozwiązanie problemu agrarnego we wschodnich Niemczech. Rozbito dzięki temu najważniejsze twierdze pruskiego i junkerskiego militarysty.

W STREFIE AMERYKAŃSKIEJ

znajduje się południowo-wschodnia część Niemiec, w której przemysł, głównie skoncentrowany w Norymberdze i Mo-

przemysł, był silnie rozwinięty. Z 14 tysięcy zakładów przemysłowych, znajdujących się w tej strefie, podjęło pracę 6000 zakładów.

Wg oficjalnych oświadczeń władz amerykańskich przemysł tamtejszy maksymalny poziom produkcji w okresie wojennym osiągnął w czerwcu 1946 r. Możliwości produkcyjne wykorzystano w 29% (w kwietniu — 21%, w maju — 26%). Duże zakłady „Man AG” produkują maszyny i urządzenia instalacyjne przemysłu, parowozy, wagony i samochody ciężarowe. Wytwórczość ta jednak jest ograniczona niedostatkiem surowca i brakiem dostatecznej ilości wykwalifikowanych sił pracowniczych.

Duże bardzo znaczenie dla strefy amerykańskiej ma przemysł drzewny i papierniczy. Miesięczną produkcję papieru oblicza się dla tej strefy na 7.000 ton (w strefie sowieckiej — 4.000 ton), jest to 1/3 wydajności produkcyjnej przedwojennej.

ANGIELSKA STREFA

okupacyjna obejmuje północno-zachodnie tereny Niemiec z bardzo silnie rozwiniętym przemysłem.

Prowincje tej strefy w roku 1937 dawały 70% ogólnego wydobycia węgla w Niemczech, 77% produkcji ogólnej koksu, 69% — żelaza, 70% — stali i około 50% całej produkcji niemieckiego przemysłu chemicznego. W pierwszym okresie powojennym rozpoczęto pracę w przemyśle transportowym i w przemyśle węglowym. Na 200.000 wagonów towarowych wyremontowano i oddano do użytku — 165.000 wagonów. Odremontowano połowę parku parowozowego. Zakłady przemysłu przewozowego pracują w dobrym tempie.

Wydobycie węgla kamiennego jest mniejsze o 40% od wydobycia przedwojennego, produkcja metali — 15—20%. Możliwości wydajności produkcyjnych w strefie angielskiej były wykorzystane w lecie ubiegłego roku w 20—25%. Zarówno w administracji jak i w przemyśle zajmują nadal poważne stanowiska wielcy przemysłowcy z koncernów lub karteli a nieraz i działacze hitlerowscy.

FRANCUSKA STREFA OKUPACYJNA

zajmuje 8% całego terytorium Niemiec. Geograficznie nie jest ona pomyślana zbyt szczęśliwie, sprawiając tym szereg trudności, bo np. Karlsruhe dzieli ona na dwie części, a na to, aby z części północnej dostać się do części południowej, trzeba przejeżdżać przez strefę amerykańską.

Przemysł tej strefy nie odczuł działań wojennych. Tak samo rzecz wygląda w zagłębiu Saary. Brakuje tu jednak węgla i surowca, toteż produkcja potencjonalna równa się zaledwie 1/6 produkcji przedwojennej a efekty wytwórcze nie przekraczają 1/5 stanu przedwojennego. Energję elektryczną czerpie się z Francji i z amerykańskiej strefy okupacyjnej. Z głównych artykułów produkowanych w tej strefie, można wymienić: gumę (kautczuk syntetyczny), nawozy sztuczne, szkło okienne, części samochodowe, karbid, obuwie itp.

GOSPODARKA ROLNA.

W okresie wojny rolnictwo niemieckie szybko chyliło się ku upadkowi, zmniejszała się powierzchnia siewu, spadały zbiory ziarna i roślin przemysłowych z uwagi na ubytek siły roboczej ze wsi, ze względu na skąpe ilości nawozów i braki w maszynach i inwentarzu żywym (zwłaszcza w bydło).

Znaczne zmniejszenie pogłowia bydłęcego, zwłaszcza we wschodnich dzielnicach Niemiec, spowodowane były tak wojną, jak i faktem, że olbrzymie ilości bydła Niemcy, a przede wszystkim wielcy właściciele ziemscy gnał, w zachodnie okręgi niemieckie. W konsekwencji np. w Brandenburgii, a więc w prowincji, w której hodowla bydła była szczególnie rozwinięta, pozostało w styczniu 1946 roku tylko 272.000 sztuk bydła rogatego (w r. 1938 — było tam 670.000), 97.000 koni (zamiast 168.000 w roku 1938), 100.000 świń (uprzednio było 1 milion sztuk trzody chlewnej) itp.

W strefie sowieckiej dzięki przeprowadzonej reformie rolnej problem aprowizacji został w znacznej mierze pomyślnie rozwiązany. Setki tysięcy rodzin otrzymały nie tylko działki ziemi, ale i pomoc w ziarnie, w inwentarzu żywym, w maszynach i sile pociągowej.

W zachodnich strefach wbrew oczywistym potrzebom rolników i przesiedleńców akcja parcelacyjna do chwili obecnej nie jest rozpoczęta. W strefach tych jest 14.000 dużych majątków o ogólnej powierzchni 6 milionów ha, z czego nie mniej niż 1.3 mil. ha użytków rolnych. Podział tej ziemi pomiędzy przesiedleńców zabezpieczyć mógłby być nie mniej niż 250.000 rodzin.

NIEWSPÓŁMIERNOŚCI.

Przegląd sytuacji gospodarczej Niemiec, chociaż podany w sposób fragmentaryczny, pozwala nam jednak zwrócić uwagę na duże niewspółmierności między zaleceniami konferencji poczdamskiej i Międzysojusznicej Rady Kontynentalnej a praktyką, stosowaną w poszczególnych strefach. Rysuje się tu granica wyraźna między wschodnimi i zachodnimi terenami Niemiec.

Zagadnienie demokratyzacji Niemiec wykonywane jest w pełni w strefie radzieckiej.

Trzy nieodłączne elementy: społeczny, polityczny i ekonomiczny demokracji muszą mieć swój odpowiednik w realnym życiu. Sprawa nacjonalizacji przemysłu i uspołecznienia środków produkcji, parcelacja majątków ziemskich, co za tym idzie wytrącenie zapędów militarystycznych z koncepcji niemieckich powinny być rozwiązywane jednolicie na całym terytorium państwa niemieckiego. Musi być zakończony etap rozwiązań różnorodnych i etap niezdecydowanej polityki również i na odcinku gospodarczym w odniesieniu do Niemiec. Taki stan, jeżeli ma być przewlekły, odrodzi niebezpieczeństwo nowego Hitlera i nowej agresji.

KOMFORTOWE MIESZKANIE 3-pokojowe zapewnione dla inż. chemika i inż. mechanika, potrzebnych dla cementowni Górka k/Trzebini.

Zgłoszenia na piśmie kierować do

Zjednoczenia Fabryk Cementu R. P. w Sosnowcu 3-go Maja 22 Wydz. Techniczny, z podaniem życiorysu przebiegu studiów i praktyki zawodowej oraz terminem objęcia stanowiska. (PAP) 114

ZJEDNOCZENIE FABRYK CEMENTU R. P.
Sosnowiec, ul. 3-go Maja 22

POTRZEBUJE ZARAZ

RUTYNOWANEGO BUDŻETOWCA

na stanowisko Zastępcy Kierownika Działu Budżetowego. Oferty wraz z życiorysem należy nadesłać do Dyrekcji Zjednoczenia (PAP) 115

PRZEGLĄD USTAWODAWSTWA GOSPODARCZEGO

Za czas od 20 listop. 1946 r. do 12 lutego 1947 r. (Dz. U. R. P. z roku 1946 Nry 60 — 73 i z roku 1947 Nry 1 — 14)

W poniższym przeglądzie, obejmującym 28 numerów Dziennika Ustaw, na szczególną uwagę zasługują:

- w dziale „CZŁOWIEK” — przepisy wykonawcze do dekretu o obowiązku pracy,
- w dziale „RZECZY” — dekret o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych,
- w dziale „PIENIĄDZ” — przywrócenie mocy obowiązującej art. 54 statutu Banku Polskiego.

Przed wszystkim jednak należy zwrócić uwagę Czytelników na nadzwyczajnej wagi ustawy gospodarcze, wydane dla Ziem Odzyskanych.

Są to:

- 1) Dekret z dnia 6 września 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 49, poz. 279), cytowany w poprzednim „Przeglądzie”, do którego ukazały się obecnie przepisy wykonawcze dot. tworzenia komisji osadnictwa rolnego (Dz. U. R. P. Nr 10, poz. 44 z roku 1947),

i

- 2) Dekret z dnia 6 grudnia 1946 r. o przekazywaniu przez Państwo mienia nierolniczego na obszarze Ziem Odzyskanych i b. Wolnego Miasta Gdańska (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 389 z roku 1946).

Na obszarze Ziem Odzyskanych przestały obowiązywać niektóre przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Przedsiębiorstwa, które w Staropolsce podlegają przejęciu na własność Państwa, na Ziemach Odzyskanych mogą być — z wyjątkiem rzeczywiście kluczowych — przekazane na własność lub w dzierżawę osobom prywatnym, i to bez względu na ilość zatrudnionych robotników, np. gorzelnie, browary, młyny, olejarnie, przemysł włókienniczy, przemysł poligraficzny. Przepis art. 41 dekretu z dnia 6 grudnia postanawia wyraźnie: „Jednocześnie tracą moc prawną na obszarze Ziem Odzyskanych oraz b. Wolnego Miasta Gdańska sprzeczne z przepisami niniejszego dekretu przepisy ustawy z dnia 3 stycznia 1946 o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej...”

Mienie otrzymuje się w stanie wolnym od wszelkich długów i ciężarów. Inwestycje, wykonane w nabytych obiektach do końca roku 1947, odlicza się od dochodu. Sumy wydatkowane na nabycie mienia wyłącza się z podstaw opodatkowania według dekretu o podatku od wzbogacenia wojennego.

Na Ziemach Odzyskanych powstaje nowe prawo, któremu można dać miano: **Frontem do Ziem Odzyskanych!**

I. CZŁOWIEK

Obowiązek pracy.

Na podstawie rozp. Ministra Pracy i Opieki Społecznej z dnia 28 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 388) o sposobie dopełnienia rejestracji w wykonaniu dekretu z dnia 8 stycznia 1946 r. o rejestracji i obowiązku pracy — urzędy zatrudnienia ogłaszają terminy dokonania rejestracji. **Każdemu zarejestrowanemu wyda Urząd Zatrudnienia zaświadczenie rejestracyjne na dowód spełnienia obowiązku rejestracyjnego.**

Według dekretu z 8 stycznia 1946 r. obowiązkowi rejestracji podlegają mężczyźni w wieku od lat 18 do 55 i kobiety w wieku od lat 18 do 45.

Nie podlegają obowiązkowi rejestracji:

- 1) posłowie,
- 2) wojskowi,
- 3) sędziowie, prokuratorzy itd.,
- 4) funkcjonariusze państwowi i pracownicy przedsiębiorstw państwowych, to samo dotyczy samorządowców,
- 5) wolne zawody i duchowieństwo,
- 6) utrzymujący się z gospodarstwa rolnego,
- 7) zarejestrowani na podstawie przepisów szczególnych, Spośród zarejestrowanych nie mogą być powołani do pracy:

- 1) nauczyciele i uczniowie szkół państwowych i prywatnych,
- 2) osoby niezdolne do pracy wskutek trwałej choroby lub kalectwa,
- 3) kobiety ciężarne, karmiące lub sprawujące pieczę nad co najmniej jednym dzieckiem w wieku do lat 14,
- 4) właściciele lub pracownicy zakładów przemysłowych, rzemieślniczych, handlowych, jeżeli zakład pracy uznany został za pożyteczny.

Powołanie do pracy może nastąpić na okres nie dłuższy niż 2 lata.

Na uwagę zasługuje też dekret z dnia 10 grudnia 1946 r. o obowiązku współpracy w zakresie nauczania w szkolnictwie zawodowym (Dz. U. R. P. z r. 1947 Nr 8, poz. 39), którego art. 1 postanawia:

„Obywatele polscy, pracujący zawodowo, obowiązani są w zakresie swoich kwalifikacji do współpracy w nauczaniu w szkolnictwie zawodowym...”

II. RZECZY

1. Przemysł.

a) Nacjonalizacja przemysłu.

Ustawa z dnia 3 stycznia 1946 roku o przejęciu na własność Państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej uległa zmianie (Dz. U. R. P. z roku 1946 Nr 72, poz. 394) w tym kierunku, że właściwy Minister może wydać orzeczenie o przejęciu przedsiębiorstwa na własność Państwa tylko wówczas, o ile przed dniem 31 marca 1947 roku będzie wszczęte postępowanie o przejęciu danego przedsiębiorstwa na własność Państwa. Według starego brzmienia Minister powinien był wydać orzeczenie najpóźniej do 31 grudnia 1946 roku.

Postanowienia, wyżej omawiane, nie dotyczą przedsiębiorstw niemieckich.

Ponadto ukazało się w okresie sprawozdawczym cały szereg rozporządzeń wykonawczych do cytowanej wyżej ustawy, a mianowicie:

Rozp. Rady Ministrów z dnia 24 października 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 343) w przedmiocie określenia wielkich i średnich przedsiębiorstw przemysłu włókienniczego,

Rozp. Rady Ministrów z dnia 28 listopada 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 71, poz. 390) o trybie postępowania przy przekazywaniu samorządowi terytorialnemu i spółdzielczości przedsiębiorstw przejętych na własność Państwa.

Rozp. Rady Ministrów z dnia 19 grudnia 1946 r. (Dz. U. R. P. z roku 1947 Nr 2, poz. 7) o podwyższeniu ¹dolnej granicy zdolności zatrudnienia przedsiębiorstw w przemysłach wyrobów nie powszechnego użytku, bądź mało zmechanizowanych, bądź o charakterze pionierskim i sezonowym, a w zakresie, interesującym inicjatywę prywatną:

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 października 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 63, poz. 347) o trybie udzielania koncesyj na zakładanie nowych przedsiębiorstw w gałęziach przemysłu i komunikacji, przejętych na własność Państwa

Rozporządzenie Ministrów Przemysłu oraz Aproprowiacji i Handlu z dnia 30 października 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 70, poz. 385) w sprawie wykonania ustawy z dnia 3 stycznia 1946 r. o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu inicjatywy prywatnej w przemyśle i handlu.

b) Organizacja przemysłu państwowego.

Dawno zapowiadana ustawa o organizacji przemysłu państwowego w Polsce ukazała się pod nazwą dekretu z dnia 3 stycznia 1947 roku o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych (Dz. U. R. P. Nr 8 poz. 42), a więc równo w rok po wydaniu ustawy nacjonalizacyjnej.

Na podstawie dekretu mogą być tworzone względnie wydzielane z administracji państwowej państwowe przedsiębiorstwa **przemysłowe, handlowe, górnicze oraz świadczenia usług**. Ponadto mogą być tworzone przedsiębiorstwa mające na celu **koordynowanie działalności** przedsiębiorstw państwowych oraz ich kontrolowanie i nadzorowanie. Jak się mają nazywać te przedsiębiorstwa koordynujące, tego ustawodawca wyraźnie nie powiedział, stwarzając tym samym możliwość zmiany dzisiejszej nomenklatury (Zjednoczenia, Centralne Zarządy).

Na czele przedsiębiorstwa państwowego stoi Dyrekcja, której uprawnienia nie są w ustawie określone. Dekret odsyła w tej materii do mającego ukazać się rozporządzenia Rady Ministrów. Jest to pod względem kodyfikacyjnym niesłuszne. Zakres działania dyrekcji, jej prawa i obowiązki, winny być ustawą, a nie przepisami wykonawczymi, określone. Do czasu aż się nie ukaże rozporządzenie wykonawcze, nie będzie można wydać statutów nowych przedsiębiorstw.

Poza kontrolą państwową, której zasady też określi rozporządzenie wykonawcze, **przewidziana jest dla każdego przedsiębiorstwa Rada Nadzoru Społecznego**, jako „niezależny” organ nadzorczy, kontrolny i opiniotwórczy. Zakres działania Rady Nadzoru Społecznego określi — znów rozporządzenie wykonawcze.

Przedsiębiorstwa państwowe podlegają obowiązkowi wpisu do rejestru handlowego. Zamknięcia rachunkowe przedsiębiorstw zatwierdza właściwy minister, który może swoje uprawnienia przenieść na wspomniane wyżej przedsiębiorstwa kontrolujące.

Na podstawie dekretu można również zorganizować państwowe przedsiębiorstwa tzw. przemysłu miejscowego.

Zarządzenia o tworzeniu przedsiębiorstw państwowych będą ukazywać się w Monitorze Polskim. Przedsiębiorstwa nabywają osobowość prawną przez wpis do rejestru handlowego.

Dekret nie zawiera przepisów o łączeniu przedsiębiorstw państwowych, tak iż łączenie przedsiębiorstw państwowych będzie się mogło dokonać tylko na drodze utworzenia nowego przedsiębiorstwa i likwidacji przedsiębiorstw przejmowanych.

Dekret nie ustalając typowych nazw dla przedsiębiorstw państwowych konsekwentnie nie przewiduje

ochrony prawnej dla dotychczas używanych nazw: **zjednoczenie, centrala** zbytu, itd.

W związku z wydaniem dekretu wygasły postanowienia rozp. Prez. R. P. z dnia 17 marca 1927 roku o wydzieleniu z administracji państwowej przedsiębiorstw państwowych, przemysłowych, handlowych i górniczych oraz ich komercjalizacji.

Omawiany dekret ma charakter ramowy, nie ustala programu organizacji przemysłu państwowego w Polsce, ale stwarza podstawy do legalizacji dotychczasowego stanu faktycznego w tej dziedzinie.

2. Rolnictwo

W związku z włączeniem spraw administracji rolnictwa i reform rolnych na szczeblu I i II instancji do zakresu działania starostów i wojewodów (zniesione wojewódzkie i powiatowe urzędy ziemskie) ukazały się nowe przepisy o organizacji komisji ziemskich (Dz. U. R. P. z roku 1946 Nr 61, poz. 340), mianowicie: Głównej Komisji Ziemskiej przy Ministrze Rolnictwa i Reform Rolnych, wojewódzkich i powiatowych komisji ziemskich. Kompetencje komisji ziemskich określają przepisy szczególne, m. in. obejmujące: orzekanie w sprawach scalania gruntów, likwidacji służebności, podziału wspólnot oraz udzielanie opinii na żądanie wojewody lub starosty.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 17 października 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 357) dzieli dotychczasowe kompetencje izb rolniczych pomiędzy Ministerstwo Rolnictwa i Reform Rolnych oraz stowarzyszenie „Samopomoc Chłopska“

3. Komunikacja.

Dekret z dnia 8 listopada 1946 roku (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 351) ustanawia przy Ministrze Komunikacji jako jego organ doradczy i opiniotwórczy — **Państwową Radę Komunikacyjną**. Statut Rady wyda Minister Komunikacji i ogłosi w Monitorze Polskim.

Państwowa Rada Komunikacyjna działała także przed wojną. W roku 1921 była utworzona Państwowa Rada Kolejowa, która w roku 1932 przekształciła się na Państwową Radę Komunikacyjną.

4. Zakłady Ubezpieczeń.

Na podstawie dekretu z dnia 3 stycznia 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 23) o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych — zezwolenie na działalność ubezpieczeniową w Polsce w zakresie ubezpieczeń rzeczowych i osobowych może być udzielone tylko:

- a) państwowym zakładom ubezpieczeń,
- b) prawno-publicznym zakładom ubezpieczeń, lub
- c) spółdzielczym zakładom ubezpieczeń.

W związku z tym **wszystkie krajowe i zagraniczne prywatne zakłady ubezpieczeń — z wyjątkiem Towarzystwa Reasurancyjnego „Warta“ Sp. Akc. tracą prawo do wykonywania działalności ubezpieczeniowej w Polsce.**

Dalszą nowością, wprowadzoną przez cytowany dekret, jest rozciągnięcie na obszar całego Państwa **przymusu ubezpieczenia budowli od ognia**. Minister Skarbu w porozumieniu z właściwymi Ministrami może przymus rozciągnąć na inne rodzaje ryzyka.

Zakłady ubezpieczeń, dopuszczone do działalności ubezpieczeniowej w Polsce, mogą odstępować ryzyka do reasuracji tylko Towarzystwu „Warta“ Sp. Akc., które to Towarzystwo jest jedynie uprawnione do reasekurowania się w zagranicznych towarzystwach.

Ubezpieczenia rzeczowe, objęte przymusem ubezpieczenia (a więc od ognia), oraz umowne ubezpieczenia

transportowe (także morskie i powietrzne) prowadzi wyłącznie PZUW.

Udziałowcami w Towarzystwie Reasekuracyjnym „Warta” Sp. Akc. będą: Skarb Państwa do wysokości 60% i PZUW do wysokości 40%.

5. Mienie opuszczone i poniemieckie.

Podobnie, jak ustawa nacjonalizacyjna, uległ też zmianie dekret z dnia 8 marca 1946 r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich i to w tym kierunku, że władze państwowe nie mogą wstrzymywać po dniu 31 marca 1947 r. postępowań sądowych dotyczących przywrócenia posiadania majątku, jeżeli do tego terminu nie będzie wszczęte postępowanie o przejęciu danego przedsiębiorstwa na własność Państwa. Nowela ukazała się w Dz. U. R. P. Nr 72, poz. 395 z roku 1946.

Ponadto ukazały się następujące przepisy wykonawcze:

a) rozporządzenie Prezesa Rady Ministrów wydane w porozumieniu z Ministrem Ziem Odzyskanych z dnia 7 listopada 1946 r. w sprawie **organizacji i zakresie uprawnień urzędów likwidacyjnych** (Dz. U. R. P. Nr 64, poz. 360),

b) rozporządzenie, jak wyżej, z dnia 16 listopada 1946 r. o **zmianie rozp. z dnia 11 lipca 1946 r. w sprawie zbywania niektórych ruchomości opuszczonych i poniemieckich** (Dz. U. R. P. Nr. 70, poz. 383).

Rozporządzenie z dnia 7 listopada 1946 r. wydano na podstawie dekretu z dnia 8 marca ub. r. o majątkach opuszczonych i poniemieckich. Na podstawie zaś samego rozporządzenia ogłoszono w Monitorze Polskim Nr 51 z roku 1946 — **Statut Organizacyjny urzędów likwidacyjnych**. Najważniejsze przepisy rozporządzenia z dnia 7 listopada 1946 r. są następujące:

aa) we wszystkich sprawach z zakresu prawa administracyjnego należących do właściwości urzędów likwidacyjnych stosuje się przepisy Rozp. P. R. z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym.

bb) likwidacja, zbycie, najem i dzierżawa majątków opuszczonych i poniemieckich należą do wyłącznej kompetencji urzędów likwidacyjnych.

Rozp. z dnia 16 listopada 1946 r. bliżej precyzuje prawo pierwszeństwa przy nabyciu ruchomości i dopuszczalności ratalnej spłaty ceny kupna.

6. Majątek nieprzyjacielski.

Z mocy dekretu z dnia 15 listopada 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 62, poz. 342) **celem zabezpieczenia rozszczeń Państwa Polskiego oraz polskich obywateli w stosunku do Państw, z którymi Państwo Polskie pozostawało w stanie wojny w latach 1939 do 1945 oraz w stosunku do obywateli tych państw, ustanawia się przymusowy zarząd nad majątkami tych państw oraz ich obywateli w Polsce.**

Dekret nie dotyczy majątków (poniemieckich), które na mocy dotychczas wydanych przepisów szczególnych przechodzą na własność Państwa.

7. Lokale i mieszkania.

W drodze rozporządzeń wprowadzono w dalszych miejscowościach **publiczną gospodarkę lokalami**. M. i. rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 31 października 1946 r. (Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 359) wprowadziło publiczną gospodarkę lokalami na obszarze **całego województwa śląskiego dla miast i osiedli podmiejskich.**

8. Zastaw na maszynach i aparatach.

Przedwojenna ustawa z dnia 15 czerwca 1939 roku o **zastawie rejestrowym na maszynach i aparatach** jest znowelizowana w Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 349 z roku 1946 w ten

sposób, że **rejestrowe prawo zastawu można obecnie ustanawiać także na używanych maszynach i aparatach.**

9. Reglamentacja obrotu towarowego.

Minister Apropowizacji i Handlu na podstawie dekretu z dnia 27 czerwca 1946 r. o reglamentowanym zaopatrywaniu ludności w przedmioty powszechnego użytku, w drodze rozporządzenia, ogłoszonego w Dz. U. R. P. Nr 68 poz. 375, **unormował obrót zbożem i produktami przemiału.** Na prowadzenie handlu zbożem lub produktami przemiału wymagane jest **zezwoleństwo**. Również wymagane jest zezwolenie na prowadzenie tzw. młyna handlowego (tj. o zdolności przemiałowej na dobę powyżej 10 ton). Młyny mniejsze tzw. gospodarcze muszą być zarejestrowane.

Tenże Minister wydał w Dz. U. R. P. Nr. 70 poz. 386 na tej samej co wyżej podstawie prawnej — **zakaz używania tłuszczów jadalnych na cele techniczne.**

III. PIENIĄDZ.

1. Bank Polski.

Przywrócono moc obowiązującą przepisowi art. 54 statutu Banku Polskiego uchylonego dekretem z dnia 15 stycznia 1945 r. Uchwalony a obecnie przywrócony przepis, brzmi:

„Do zakresu działania Banku (Polskiego) należy:

a) **dyskont weksli, warrantów, czeków i kuponów od papierów wartościowych (art. 58);**

c) **kupno i sprzedaż złota;**

d) **kupno i sprzedaż pieniędzy zagranicznych oraz dewiz...**

e) **kupno i sprzedaż papierów wartościowych itd. itd.**“

Jak z powyższego wynika, Bank Polski może wznowić normalną działalność bankową, dotychczas zawieszoną.

Upoważnienia, zawarte w art. 54 statutu Banku Polskiego, nie obejmują przywileju emisyjnego. Odnośne uprawnienia, zawarte w art. 45—53 i 55 statutu Banku Polskiego, uchylone dekretem z dnia 15 stycznia 1945 r. o utworzeniu Narodowego Banku Polskiego nie są dotychczas przywrócone.

2. Podatki.

a) Postępowanie podatkowe.

W wykonaniu dekretu z dnia 16 maja 1946 roku o postępowaniu podatkowym Minister Skarbu wydał:

rozporządzenie z dnia 31 października 46 r. o księgach handlowych, uproszczonych i podatkowych (Dz. U. R. P. Nr 65 poz. 365),

rozp. z dnia 1 grudnia 1946 r. w sprawie wykonania art. 3, 58, 59, 60, 117, 120, 148, 161 i 164 dekretu z dnia 16 maja 1946 r. o postępowaniu podatkowym (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 27) a w wykonaniu dekretu z dnia 11 kwietnia 1945 o ustroju władz skarbowych:

rozporządzenie z dnia 18 stycznia 1947 r. o organizacji i zakresie działania komisji odwoławczych przy izbach skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 13 poz. 50).

b) Podatek dochodowy.

Przepisy wykonawcze do dekretu o podatku dochodowym ukazały się w Dz. U. R. P. Nr 3 poz. 13.

Wkrótce mają ukazać się przepisy wykonawcze do dekretu o podatku obrotowym.

c) Podatek od wynagrodzeń.

Dekretem z dnia 19 listopada (Dz. U. R. P. Nr 70 poz. 381) zmieniono dekret o podatku od wynagrodzeń i podwyższono górną granicę wynagrodzeń zwolnionych od podatku, do kwoty zł 6000 miesięcznie.

d) Akcyzy.

Zniesiono opłaty od żarówek na Fundusz Pracy (Dz. U. R. P. Nr 664 poz. 353).

Zmieniono ponownie (Dz. U. R. P. Nr 64 poz. 355) rozp. Prez. R. P. z dnia 11 lipca 1932 r. o monopolu spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych i ustalono nowe stawki podatku spożywczego dla: kwasu octowego — w wysokości zł 125 od 1 kg bezwodnego kwasu, dla drożdży prasowanych — zł 275 od 1 kg i dla drożdży suszonych — zł 550.—.

W Dz. U. R. P. Nr 73 pod poz. 396 ogłoszono dekret o wyrobie, sprzedaży oraz opodatkowaniu napojów winnych, a w Dz. U. R. P. z roku 1947 Nr 1 pod poz. 1 — przepisy wykonawcze do tego dekretu. Przed wojną pobierano akcyzę od wina na podstawie ustawy z dnia 22 października 1931 r. o opodatkowaniu wina i miodu syconego, uchylonej w roku 1945.

3. Dekret o daninie narodowej na zagospodarowanie Ziemi Odzyskanych (Dz. U. R. P. Nr 61 poz. 341).

4. Monopole.

Na podstawie ustawy z dnia 18 marca 1932 r. o utworzeniu państwowego przedsiębiorstwa „Polski Monopol Ty-

toniowy” Minister Skarbu ogłosił nowy cennik wyrobów tytoniowych (Dz. U. R. P. Nr. 5 poz. 28).

Na podstawie Rozp. P. R. z dnia 11 lipca 1932 o monopolu spirytusowym Minister Skarbu ogłosił nowe rozporządzenie o cenie sprzedażnych wyrobów PMS (Dz. U. R. P. Nr 6 poz. 33).

5. Bilety skarbowe.

Podwyższono górną granicę obiegu biletów skarbowych do wysokości zł 6 miliardów i wypuszczono III emisję biletów skarbowych (Dz. U. R. P. Nr 4 poz. 17 i 18).

6. Pożyczki zagraniczne.

Minister Komunikacji został upoważniony do zaciągnięcia w szwedzkiej firmie „ASEA” kredytu towarowego do wysokości 65 milionów koron szwedzkich w taborze i urządzeniach dla elektryfikacji węzła warszawskiego (Dz. U. R. P. Nr 60 poz. 332).

Bank Gospodarstwa Krajowego (Dz. U. R. P. Nr 14 poz. 53) i przedsiębiorstwo „Gdynia—Ameryka Linie Żeglugi S. A.” w Gdyni (Dz. U. R. P. Nr 5 poz. 25) otrzymały porękę państwową dla swych zobowiązań zagranicznych.

JÓZEF MAŃKOWSKI

Na fali

PRZED wojną opowiadano taką anegdotkę:

Przed dość okazałym budynkiem stoi pewien producent i pali papierosa. Podchodzi do niego inny jegomość i pyta:

— Ot jak dawna Pan pali i ile papierosów codziennie puszcza Pan z dymem?

— Od lat czterdziestu, a codziennie przeciętnie 30 do 40 papierosów.

— Otóż, gdyby Pan przez cały ten okres nie palił, to za pieniądze, wydane dotąd na papierosy, mógłby Pan kupić ten dom, przed którym stoimy.

— A Pan pali?

— Nie.

— A dom Pan ma?

— Nie.

— A ja palę i dom ten właśnie do mnie należy.

Anegdota jak anegdota. Niemniej jednak dla człowieka, umiającego myśleć kategoriami ekonomicznymi, zawiera ona szereg aspektów, jakże aktualnych obecnie dla Polski.

Dziś żyjemy pod znakiem oszczędności. Wszystkie laboratoria ministerialne smażą okólniki, zalecające oszczędność. Oszczędność — tu, oszczędność — tam! Oszczędność na materiałach i oszczędność na ludziach! Słowem, oszczędność we wszystkich odmianach i na wszystkich polach. Tylko jeden minister skarbu na pewnym odcinku wyłamuje się z ogólnego chóru i bynajmniej nie namawia rodaków, jak ów jegomość z anegdotki, do zaprzestania palenia papierosów. Nic dziwnego, bo wbrew anegdocie w obecnej strukturze skarbowo-finansowej dym z papierosa tworzy kapitały, niezbędne dla odbudowy życia gospodarczego. I tu wylania się widoczny paradoks, że pojęcia oszczędności nie można generalizować i że dawki oszczędnościowe winny być zawsze ostrożnie i rozumnie dozowane. Tak jak dawki lekarstw. W dużej ilości stosowane mogą wpędzić organizm w przewlekłą chorobę, stosowane natomiast oględnie, ze zrozumieniem istoty cierpienia, mogą ten organizm uzdro-

wić. Tymczasem propagowane obecnie oszczędności najdotkliwiej odbijają się na pracownikach państwowych, bo w wielu przedsiębiorstwach okólniki władz nadrzędnych zawierają rozkaz mechanicznej redukcji nierzad 25% stanu osobowego w działach administracyjnych. I tu znowu wylania się pytanie:

— Jak to być może? Produkcja w roku 1947-ym zgodnie z planem trzechletnim w stosunku do produkcji z roku 1946-go ma wzrosnąć, a jednocześnie zarządzana jest dotkliwa redukcja. Okazuje się, że i tak być może, bo, widocznie, różne przedsiębiorstwa państwowe tak są nafaszerowane niepotrzebnym balastem w działach administracyjnych, iż redukcja jednej czwartej części personelu bynajmniej nie może zahamować przewidzianego wzrostu produkcji.

Byłem na wielu zjazdach i na wielu konferencjach prasowych. Nigdy zaś nie słyszałem, by jakkolwiek dyrekcja sama poruszyła sprawę przerostów personalnych. Wszystkie pytania w tej materii zawsze spotykały się z twardą odprawą, że personel jest tak przeciążony, iż raczej może być mowa tylko o braku odpowiednich ludzi. A obecnie masz babo placek! Okazuje się, że 25% personelu administracyjnego — to jest element całkowicie zbędny.

Ale każdy medal ma dwie strony. Spójrzmy więc i na odwrotną jego część. Otóż widzimy tam wyrzeźbioną olbrzymią litanie obowiązków, którą rzesze zredukowanych musiały codziennie odmawiać, by dane przedsiębiorstwo mogło być wciągnięte na listę zakładów sprawnie pracujących. Litanie ta stworzona jest nader kunsztownie, codziennie śpiewana na inną nutę, gdyż umysły niemal wszystkich zwierzchnich urzędów w okresie dwóch ostatnich lat usilnie nad tym pracowały, jak przytłoczyć niższe instancje bezmiarom syzyfowej a nierzad bezużytecznej pracy. I dokonały swego. Przytłoczyły je bowiem taką ilością pouczeń, okólników i ankiet oraz koniecznością składania nierzad w wielu egzemplarzach takiej ilości zestawień, zapotrzebowań, obliczeń i sprawozdań, że aż stworzył się kryzys na rynku piapierniczym. Że to

nie jest przesada, niech świadczą obliczenia dokonane na początku roku bieżącego w pewnym Zjednoczeniu Przemysłu Włókienniczego. Podległe temu Zjednoczeniu zakłady muszą stale składać 52 sprawozdania miesięcznie, 11 kwartalnie, 1 półrocznie, 1 telefonicznie co 5 dni i 1 telefonicznie co 10 dni. Z tego przypada na Wydziały: personalny 5, szkolnictwa zawodowego 1, socjalny 7, mobilizacji sił roboczych 1, finansowy 3, zaopatrzenia 6, aprowizacji 4, transportowy 3, techniczny 12, planowania i statystyki 32. Cyfry te są już nieaktualne, bo od tego czasu przybyło jeszcze kilka nowych sprawozdań.

Sprawozdania jak sprawozdania. Niektóre większe, niektóre mniejsze. Ale niektóre biją prawdziwe rekordy w Europie. Zwłaszcza celuje w tym mobilizacja sił roboczych. Ta mobilizuje sprawozdania aż w 5 egzemplarzach (ile to papieru!) i wymaga wypełnienia aż 200 pozycji, a każda pozycja zawiera 5 rubryk, a nieraz i 12. Ale ile przedtem trzeba zmobilizować papieru, czasu i sił pracowniczych, żeby sprawozdawczość jako tako wyglądała. To może wyśpiewać tylko ten, kto żmudnie wypełnia arkusze sprawozdawcze.

Nie wiem jak się odbije redukcja pracowników na poszczególnych odcinkach pracy. Nie podlega jednak kwestii, że zmusi ona wszystkie władze zwierzchnie do zażartej walki z plagą sprawozdawczości, niejednokrotnie zupełnie zbędnej nawet w naszym ustroju, gdzie planowość i sprawozdawczość jest podstawą zarządzeń państwowych. Najbardziej skuteczny środek na plagę ankietową to rozłożenie jej kosztów na urząd, który ankietę zarządza.

Ponadto redukcja ta zmusi do wysunięcia na porządek dzienny sprawy rentowności poszczególnych przedsiębiorstw, gdyż dwa terminy te — oszczędność i rentowność — ściśle z sobą się wiążą. Bezsprzecznie wszystkie przerosty personalne miały m. i. swój początek w pomijaniu zasady dochodowości danego przedsiębiorstwa. Bo cóż dyrekcję np. obchodzą wydatki personalne i rzeczowe, jeżeli sprawność przedsiębiorstwa obliczana jest tylko pod kątem widzenia ilości wyprodukowanych dóbr bez względu na ich koszt wyprodukowania?

Zasada oszczędności pozostanie na papierze, jeżeli jednocześnie konsekwentnie nie będzie stosowana zasada rentowności. W przeciwnym razie wciąż będą się powtarzały takie dziwolagi, jak posyłanie sześciotonowej ciężarówki dla przewiezienia maszyny do pisania z Bytomia do Katowic, jak posyłanie 4 ludzi również na sześciotonowej maszynie celem przewiezienia kilku korcy węgla deputatowego z Warszawy do Leśnej Podkowy czy też Brwinowa. Wystarczy wyjść na wielki szlak komunikacyjny a każdy może być świadkiem pustych aut ciężarowych krążących tam i z powrotem. A każdy taki kurs zjada i benzynę, i gumy, i motory, za które górnik musi płacić ciężką swą pracą w kopalniach węgla.

Ponadto wprowadzenie zasady rentowności w pewnym stopniu położy kres innej pladze, tj. fałszywie pojętej zasadzie o tajemnicy państwowej. Gdy rozmawiam z poszczególnymi dyrektorami, to niemal wszystko podlega tajemnicy państwowej. A gdy na konferencji prasowej na skutek wnikliwych pytań dyrekcje przyciśnięte do muru muszą ujawnić jakieś niedokładności, względnie niedociągnięcia, to natych-

miast pada zastrzeżenie, żeby tego nie podawać do wiadomości publicznej, „bo to może zaszkodzić demokracji ludowej...”. Nawet przedruk z oficjalnych wydawnictw zagranicznych zestawień o obrotach danego kraju z Polską, zestawień wyrażonych w walucie obcej, spotyka się natychmiast z zastrzeżeniem: „prosimy tego nie podawać, bo dla Polski to nie jest wygodne... itd. itd.”. Wobec tego już nie poruszę sprawy funduszu wyrównawczego, choć taknie tego tak pióro, boć fundusz ten powstał m. i. w tym celu, by umożliwić statkom zagranicznym kupno w Polsce wody, dosłownie najzwyczajniejszej wody, gdyż nasza relacja walutowa wywindowała ją na takie szczyty drożyzny, że potrzeba wbrew zasadzie oszczędnościowej tworzyć aż nowy urząd, bo inaczej transakcje sprzedaży tego artykułu, którego mamy naprawdę pod dostatkiem, nie mogą być dokonane.

Również nie poruszę sprawy „Filmu Polskiego”, aczkolwiek film w każdym kraju stanowi nie tylko atut propagandowy, lecz nieraz i bardzo poważne źródło walut obcych. Na marginesie muszę tylko podkreślić, że pierwszy film długometrażowy, wyprodukowany w Polsce pt. „Zakazane Piosenki” jest zaprzeczeniem tych zasad, bo jest i złą propagandą i nie będzie źródłem walut, gdyż w żadnym wypadku zagranicę wywiezionym być nie może. Żaden Siusi-macher niemiecki nie zdołał by stworzyć lepszej propagandy dla Niemców. Bo cóż „Zakazane Piosenki” głoszą? Głoszą, że Niemcy to bardzo dobrotliwi ludzie, chociaż trochę naiwni i zdemoralizowani, ale w okresie okupacji stworzyli takie warunki, że Warszawa tylko śpiewała, szmuglowała, no i powstanie zrobiła przeciwko dobremu Niemcom. A jeśli i były jakie wyrodne typy, to rekrutowały się one tylko spośród Polaków. Jeżeli jednak poruszam tę sprawę, to dlatego, że nie jestem w stanie przeniknąć tajemnicy, dlaczego film ten wyświetlany jest na Ziemiach Odzyskanych? Czyżby dla wzmocnienia sympatii pro-niemieckich wśród autochtonów, którzy w ten sposób mogą porównać postępowanie dobrych Niemców podczas okupacji z wyczynami szabrowników w okresie, kiedy władze polskie jeszcze nie były ugruntowane na Zachodzie?

Żeromski w jednej ze swych książek pięknie napisał: „Polska odrodziła się ze krwi i pracy męczenników po to, żeby na miejscu, gdzie stała ciemnica niewoli, rozpostarło się najjaśniejsze pracowisko postępu.” Otóż pracowisko postępu może rozwijać się tylko w świetle, nigdy zaś pod zastoną fałszywie pojętej zasady o tajemnicy państwowej. Demokracja ludowa prawdy się nie obawia. Światło prawdy jest słońcem, który zabija wszelkie chorobotwórcze miazmaty, i tylko jawność może przyczynić się do stworzenia takiej atmosfery, która Polskę pchnie na tory wielkiego a błogosławionego pracowiska postępu. A pracowisko postępu to nic innego jak wydajna, twórcza, zorganizowana, kierowana i kontrolowana praca ludzka na wszystkich odcinkach cywilizacji materialnej i kultury duchowej człowieka. W słońcu i w prawdzie! Ponadto pracowisko postępu to nic innego jak racjonalnie zorganizowana, oszczędna i wydajna produkcja, która może rozwinąć się tylko przy zachowaniu warunku odpowiedzialności poszczególnych ogniw za rentowność zakładów, podległych państwu. I tylko takie pracowisko będzie mogło zbudować dom godny Wielkiego Narodu.

Przemysł państwowy

ZYGMUNT WIERZBOWSKI (Katowice)

OSZCZĘDZAJMY —

WĘGIEL PODSTAWĄ DOBROBYTU

Ponieważ wśród zarządzeń państwowych na czołowe miejsce wysuwa się sprawa oszczędności, przeto zamieszczamy otrzymany z Centrali Zbytu Produktów Przemysłu Węglowego artykuł, który omawia kwestię stosowania jak najbardziej oszczędnej konsumpcji węgla w kraju, a to ze względu na konieczność wzmożenia jego eksportu. Redakcja.

NAJSKUTECZNIEJSZYM i najszybszym sposobem podniesienia dobrobytu jakiegoś państwa przy wysokim poziomie produkcji przemysłowej i rolniczej jest niezaprzeczalnie utrzymywanie szeroko rozgałęzionych stosunków handlowych z zagranicą. O dochodowości handlu zagranicznego świadczy chociażby historyczna świetność miasta Gdańska, które dochody swoje głównie czerpało z handlu zamorskiego.

Fakt dochodowości handlu zagranicznego i w dobie obecnej nie stracił na aktualności. Chcąc jednak utrzymywać korzystne stosunki z odbiorcami zagranicznymi trzeba na obce rynki występować z takimi artykułami i w takim gatunku, aby atrakcyjność produktu przyciągnęła możliwie dużą liczbę cennych nabywców. W okresie wojennym, w okresie odbudowy zniszczeń wojennych, w jakim się, niestety, znajdujemy, trudno w naszym kraju o taki produkt, który moglibyśmy eksportować nie ograniczając zużycia rynku wewnętrznego.

Podstawowy artykuł eksportowy naszego państwa — węgiel, nie stanowi w żadnym wypadku wyjątku. Tak samo i cement eksportujemy jedynie dlatego, że rynek krajowy pozostaje nienasycony. Wymaga tego jednak dalekowszoczną politykę gospodarczą państwa. Ograniczeniem konsumpcji wewnętrznej wzmocnić eksport, to słuszną zasadą, której korzyści dają się odczuwać już dzisiaj, a przyszłość wykaże wyraźnie konieczność dzisiejszych pociągnień w tej dziedzinie.

Akcja oszczędnościowa opału, przeprowadzona na terenie całego kraju, zmierza poprzez propagowanie haseł oszczędnościowych między konsumentami prywatnymi i wielkimi odbiorcami, jakimi są wszelkie gałęzie przemysłu, do uzyskania nadwyżek eksportowych ponad planowaną cyfrę eksportową węgla. Szczegółowe badania i inspekcje w terenie wskazują, że zapotrzebowane ilości węgla niejednokrotnie nie pokrywają się z rzeczywistym zużyciem. W drodze stosowania dokładnie obliczonych norm zużycia uda się na pewno zwolnić znaczne ilości węgla dotychczas w kraju zużywanego względnie magazynowanego w obrębie poszczególnych jednostek gospodarczych. Od odbiorców prywatnych, wśród których główną pozycję zajmuje grupa opału domowego, oczekuje się dobrowolnego ograniczenia konsumpcji węgla. Uzyskać je można będzie stosując

racjonalne metody spalania węgla w piecach domowych i co najważniejsze zmniejszenie ilości opalanych w jednym gospodarstwie domowym pomieszczeń mieszkalnych.

Propagowanie oszczędności węgla w kraju nie jest w żadnym wypadku w kolizji z Narodowym Planem Gospodarczym, to znaczy nie ma na celu wstrzymanie wzrostu konsumpcji węgla w kraju. Wykazujący wielką dynamikę rozwój przemysłu, gwałtowniejszy w obecnych czasach niż w czasach pokojowych, w skutku odbudowywania coraz to nowych warsztatów pracy, wymaga zwiększenia dostaw węgla. Koniecznym wydaje się tutaj tylko utrzymanie odpowiedniego stosunku między wzrostem wydobywania i wzrostem konsumpcji węgla w kraju. Przy zbyt wysokim zapotrzebowaniu krajowym wprowadzenie ograniczeń spożycia węgla nastąpić musi. Zachwianie stosunku między wydobywaniem a spożyciem węgla w kraju zmniejszyłoby proporcjonalnie tonaż eksportowy. Tym samym obniżyłby się dopływ dewiz względnie utrzymał się na obecnym niewystarczającym poziomie.

Najważniejszy artykuł wywozowy naszego Państwa to węgiel. **Obecna odbudowa gospodarki opiera się całkowicie na wymianie — maszyny i surowce zagraniczne za węgiel.** Zmniejszając eksport węgla wskutek nadmiernego zwiększenia spożycia węgla przez przemysł krajowy doszlibyśmy do anomalii w tej postaci, że odbudowywany na węglu przemysł zjadałby ten surowiec, który ma w dalszym ciągu w formie eksportu służyć odbudowie. Narodowy Plan Gospodarczy przewiduje następujące cyfry odnoszące się do przemysłu węglowego. (Wydobycie, eksport i spożycie węgla w tys. ton):

Rok	Wydobycie	Eksport	Spożycie w kraju
1947	60.000	20.000	40.000
1948	70.000	28.000	42.000
1949	80.000	35.000	45.000

Planowane cyfry wykazują wyraźnie, że **wzrastający eksport węgla nie krzywdzi w żadnym wypadku konsumenta krajowego, gdyż równomiernie ze wzrostem eksportu wzrastać będzie konsumpcja krajowa**, obojętne te pozycje w oparciu o wzrost wydobywania przemysłu węglowego. Oszczędność węgla nie ma dlatego na celu ograniczenia spożycia krajowego, a jedynie domaga się utrzymania norm wyznaczonych planem. **Dopóki spożycie wewnętrzne węgla nie będzie zagrażało wypaczeniu planowanych zamierzeń, do tego czasu nie ma obawy spodziewać się zarządzeń odgórnych, ograniczających konsumpcję węgla.** Znaczenie eksportu węgla, którego zwiększenie jest myślą przewodnią akcji oszczędnościowej węgla w kraju, najdokładniej i w całej jaskrawości

ilustrują cyfry Planu Odbudowy Gospodarczej w kwestii obrotu zagranicznego:

	Rok 1947	1948	1949
Węgiel	200*)	280	350
Inne artykuły	98	120	135

*) w milij. dol. ameryk. (węgiel na bazie 10 dol. za tonę).

Oczywistym się staje, że marnotrawstwo podstawowego artykułu eksportowego byłoby karygodnym niedociągnięciem. Skutki marnotrawstwa węgla znajdują swe odbicie nie tylko na rozwoju przemysłu węglowego, ale także na całokształcie naszego gospodarstwa narodowego. **Przestrzeganie zasad oszczędności węgla jest zagadnieniem ogólnopaństwowym, dotyczącym bezwzględnie każdego obywatela.** Dążąc do zwiększenia eksportu węgla drogą dobrowolnych i świadomych celu metod zmierzamy do realizacji Planu Odbudowy Gospodarczej, wykonanie którego przyrzeka dać nam wszystkim bezpośrednio korzyści materialne.

Poważny kryzys węglowy na rynkach Europy jest sprawą często omawianą w prasie całego kraju i rzeczą znaną już wszystkim. Należałoby jedynie zastanowić się nad korzyściami, jakie mógłby z tej sytuacji węglowej wynieść polski przemysł węglowy.

Poza efektami chwilowymi w okresie najbliższych lat, wyrażającymi się wysokimi cenami, możliwymi do uzyskania na rynkach europejskich, wchodzi tu ważna i doniosła kwestia utrzymania odbiorców zagranicznych na daleką przyszłość.

Rozwijający się coraz więcej polski przemysł węglowy musi już dzisiaj znaleźć odbiorców na przyszłość, aby z chwilą unormowania się stosunków w Europie nie stanąć wobec poważnego kryzysu. Wzrastające wydobywanie węgla mimo najdalej idącej rozbudowy reszty przemysłu krajowego przewyższać będzie znacznie zapotrzebowanie wewnętrzne.

Obsługując dzisiaj całą Europę nie natrafiamy w żadnym państwie na trudności w zbycie węgla. Z chwilą jednak, kiedy zniszczony przemysł węglowy niemiecki, przeżywający ostry kryzys przemysł angielski i podnoszący z dnia na dzień swą wydajność przemysł węglowy innych państw stanie się konkurencyjnym, wówczas rozpocznie się znana przedwojennemu polskiemu przemysłowi węglowemu walka o rynki zbytu. Walka, w której zwycięża silniejszy, lepiej zaprowadzony i sumienniejszy dostawca. Sytuacja dzisiejsza daje nam wszelkie atuty do ręki, których szczęśliwe rozegranie ułatwi znacznie przyszłe poczynania. Mogąc wprowadzać nasz węgiel bez jakichkolwiek ograniczeń do każdego państwa, posiadamy możliwości usadowienia się na stałe na danym rynku zagranicznym. Zorganizowane w tym celu placówki zagraniczne przemysłu węglowego, spełniając swe obowiązki, mają za zadanie dbać o to, aby nasz węgiel znalazł odbiorców nie tylko dla jego dzisiejszej atrakcyjności, ale i dla swej gatunkowej wartości. Zważyć tutaj należy znaczenie takiego posunięcia. Najlepiej odda wagę zagadnienia uświadomienie sobie, jaką nieobliczalną szkodę w przyszłości poniosłoby całe nasze gospodarstwo narodowe, gdyby z braku odbiorców przemysł węglowy musiał pracować deficytowo; zamiast przynosić dochody oczekiwałby dotacji z funduszy państwowych, a co gorsze jeszcze, musiał zamykać kopalnie i zwalniać pracowników. Aby ułatwić przedstawicielom polskiego przemysłu węglowego ich działalność za granicami państwa, trzeba im stawiać do dyspozycji jak największe ilości węgla i to w najlepszych sortymentach. **Spółeczeństwo polskie musi zrozumieć, że oszczędność węgla w kraju w celu zwiększenia eksportu węgla leży w interesie rozwoju naszego życia gospodarczego, w interesie podniesienia dochodu społecznego.**

KRONIKA PRZEMYSŁOWA.

PRZEMYSŁ WĘGLOWY.

Wydobywanie w lutym. W ciągu 24 dni wydobywczych w lutym produkcja kopalń przemysłu węglowego wyniosła 4.136.862 tony, podczas gdy plan przewidywał wydobywanie w tym miesiącu 4.321.200 ton. Niedobór 184.338 ton. Pod względem wydobywania kolejność zjednoczeń jest następująca: Rudzkie, Rybnickie, Zabrskie, Gliwickie, Bytomskie, C. Z. P. W. wyjaśnia, że niewykonanie planu państwowego w lutym 1947 roku spowodowane było przede wszystkim sparalizowaniem ruchu pociągów towarowych, który wskutek śnieżyc i mrozów był całkowicie w pewnym okresie zahamowany. Konsekwencją tego było składanie węgla na zwaly, co w znacznym stopniu utrudniło normalny bieg pracy. Silne obniżenie temperatury spowodowało obmarzanie wlotów szybowych, obmarzanie urządzeń sortowni, zamrażanie urządzeń podszkawkowych i piasku (szczególnie Zjednoczenie Dąbrowskie) — też w znacznym stopniu zwolniło tempo pracy i uniemożliwiło normalne wydobywanie. Wreszcie zamiecie śnieżne i mrozy uniemożliwiły dostanie się do pracy na czas robotnikom dojeżdżającym. (y)

PRZEMYSŁ HUTNICZY.

Produkcja hutnicza w styczniu 1947 roku przedstawiała się następująco (w tonach):

Grupy materiałowe	Produkcja	
	planowana	wykonana
Koks	80.941	79.533
Surowka	77.152	54.807
Stal surowa	106.800	110.007
Wyroby walcowane	74.772	68.480
Rury bez szwu	3.920	3.618
Rury ze szwem	1.195	1.324
Wyroby kute i pras.	5.009,5	6.344
Wyroby zimno walc. i ciągn.	2.715	2.640
Specj. wyroby przetwórcze	3.479	4.181
Konstrukcje	1.905	1.622
Odlewy żeliwne	2.530	2.621
Odlewy metali	1.730	1.895

Cieżkie warunki atmosferyczne, niebywale silne opady śnieżne i mrozy spowodowały zahamowanie w dostawach węgla, koksu i gazu dla hut; nadto te same przyczyny spowodowały zwiększenie nieobecności robotników oraz utrudniały w sposób decydujący wykonywanie niektórych prac technicznych, opóźniły uruchomienie dwóch wielkich pieców oraz

powodowały awarie urządzeń hutniczych, co w konsekwencji wpłynęło na wykazane wyżej niedociągnięcia w wykonaniu planu w niektórych grupach produkcji hutniczej. (y)

Placówka Centrali Żłomu w Szczecinie będzie uruchomiona w najbliższym czasie. Wody Wybrzeża zawierają znaczną ilość złomu: są to wraki okrętów wojennych i handlowych, zatopionych w czasie wojny i zalegających dno morskie. Jak wykazują przedwojenne dane statystyczne do największych dostawców złomu należały państwa morskie. Państwa te uzyskiwały z cięcia wraków złom wsadowy tj. zdolny do przeróbki w piecach martenowskich. Placówka szczecińska da zajęcie kilkuset robotnikom. Wraki statków będą ściągane z całego wybrzeża do Szczecina, gdzie następować będzie przeróbka na złom wsadowy. (BMP)

Huta „Ostrowiec” w niedługim czasie produkować będzie rury od 80—300 mm i długości 3—5 m. Jest to cenny produkt nie tylko dla kraju, ale również poszukiwany na rynkach zagranicznych. (y)

PRZEMYSŁ METALOWY.

Zagadnienie szkolnictwa zawodowego w Państwowym Przemysle Metalowym. Odbyl się trzydniowy Zjazd urządzony przez wydział szkolenia zawodowego C.Z.P.M. Wzięli w nim udział przedstawiciele dyrekcji Zjednoczeń, kierownicy referatów szkolnictwa zawodowego przy Zjednoczeniach oraz kierownicy personalni Zjednoczeń. Założeniem Zjazdu było położenie większego nacisku na zagadnienie szkolnictwa zawodowego, wyrobienie pełnego zrozumienia u wszystkich, że wykonanie 3-letniego planu zależy w dużej mierze od wyszkolenia kadr fachowców.

Oszczędna gospodarka miedzi w Państwowym Przem. Metalowym. Centralny Zarząd Przemysłu Metalowego wszczął akcję jak najszerzej oszczędności w gospodarce miedzią. Wszystkie podległe zakłady Państwowego Przemysłu Metalowego otrzymały kategorię nakaz ograniczenia zużycia miedzi do ilości niezbędnie potrzebnej. Wszędzie zaś tam, gdzie to jest możliwym, stosować należy jako materiał zastępczy: blachy żelazne, platerowane (jedno i dwustronnie) miedzią, mosiądzem, tombakiem, niklem itp. Zamiast miedzi należy również zużywać: odlewy z metali nieżelaznych, jak mosiądze, brązy, zwykłe i specjalne, aluminium i jego stopy, blachy z metali lekkich, specjalne blachy sprężyste, mosiężne i miedziobiałe blachy platerowane zgrzewane (bi-metalowe), tłoczone wyroby z bi-metalu itd (BMP)

Państwowa Fabryka Zegarów w Łodzi, która produkowała dotychczas zegary kolejowe, synchroniczne oraz telefoniczne, wykonała obecnie próbną serię popularnych budzików. Od kwietnia fabryka przystąpi do masowej produkcji budzików.

PRZEMYSŁ ELEKTROTECHNICZNY

Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Aparatów Elektrycznych dzięki kredytowi inwestycyjnym w wys. ok. 95 mil. złotych oraz dzięki przeprowadzeniu rewindykacji części wywiezionych przez Niemców urządzeń technicznych i maszyn, uruchomiło w 1946 r. szereg fabryk, tak że już w połowie 1946 r. czynnych było 17 produkcyjnych zakładów. Liczba zatrudnionych wzrosła z ok. 2.100 pracowników do ponad 4.100. Wartość produkcji wykonanej za pierwsze półrocze wynosiła 91 mil. złotych, za drugie zaś półrocze 280 mil. złotych, a więc wzrosła o ponad 300 procent. Szkolenie przyszłych kadr specjalistów i pracowników przemysłu aparatów elektrycznych odbywa się w 4 szkołach przemysłowych oraz na kursach czeladniczych. W bieżącym roku Zjednoczenie otrzymać ma dalsze kredyty inwestycyjne. Według ustalonego planu zakłady Przemysłu Aparatów Elektrycznych mają wyprodukować w br. aparaturę niskiego i wysokiego napięcia, aparaty elektro-medyczne, kinowe, sprzęt instalacyjny oraz aparaty miernicze, świeczniki,

grzejniki itp. Celem podniesienia wydajności pracy i przestawienia się na masową produkcję projektowana jest w b. r. daleko posunięta selekcja i standaryzacja typów produkcji, a przede wszystkim specjalizacja produkcji poszczególnych fabryk. (p)

PRZEMYSŁ BUDOWLANY.

Zjednoczenie Przemysłu Wapienniczego okręgu Krakowsko-Kieleckiego na ogólną ilość 8 zakładów miało w styczniu jeden nieczynny z powodu okresowego remontu.

Poniższa tabela przedstawia ilość produkcji, jej wartość i zbyt:

Nazwa wyrobu	Produkcja		Zbyt
	ilość ton	wartość tys. zł	ilość ton
Wapno budowl.	4 860	4 934	4 804
Miał wapienny.	313	62	2
Wapień	17 500	2 625	16 439
Tłuczeń	2 139	539	2 165 *)
Mączka kamienna . . .	14	20	30 *)
Ogółem	24 816	8 180	23 440

Z ogólnej ilości zbytu wapienia 16.439 t zużyto w zakładach do dalszej przeróbki 12.353 t. Zbyt podstawowego produktu Zjednoczenia, jakim jest wapno budowlane, odbywa się obecnie przeważnie na zlecenia Centrali Zbytu Przemysłu Mineralnego w Warszawie. Mimo obecnego martwego sezonu, zamówienia pozwalają na utrzymanie produkcji w 5 zakładach przemysłowych. (y)

Utworzenie Zjednoczenia Przemysłu Surowców Mineralnych. Zarządzeniem Ministra Przemysłu utworzone zostało Zjednoczenie Przemysłu Surowców Mineralnych z siedzibą w Jeleniej Górze. Zakres działania Zjednoczenia obejmuje teren Rzeczypospolitej Polskiej. Zjednoczenie posiada osobowość prawną i powołane jest do koordynowania gospodarki przemysłowej i planowego działania zakładów pracy, zajmujących się wydobywaniem glin białych, ogniotrwałych i kamionkowych, kaolinu, skalenia (pegmetytu), magnezytu, dolomitu i in. surowców mineralnych, służących do produkcji materiałów budowlanych, oraz zakładów pracy, produkujących mączkę dolomitową i gips z wyłączeniem kamienia, wanna i kredy. (BMP)

Pomorskie Zjednoczenie Państwowych Przedsiębiorstw Budowlanych w Bydgoszczy skupia pod swym zarządem 11 większych przedsiębiorstw branżowych, w tym dwa drogowe, 1 inżynieryjno-budowlane, 2 instalacyjne. Poza naprawą uszkodzonych dróg i mostów w woj. pomorskim i gdańskim, przedsiębiorstwa Zjednoczenia wykonały w ub. roku szereg robót dla kolejnictwa. Niezależnie od tego zakłady Zjednoczenia biorą żywy udział w akcji odbudowy Warszawy, wykonując głównie roboty instalacyjne, na sumę ok 70 mil. zł. W wiejskiej akcji barakowej dostar-

czo dla ludności w największym pasie zniszczeń, tj. sandomierskim, kieleckim i półn. warszawskim, ponad 2.000 jednoizbowych drewnianych domków, z których zestawiono izby mieszkalne i 6-klasowe pomieszczenia szkolne. Wykonano również baraki dla wsi Poznańskiego. Obecnie prowadzi się pertraktacje w sprawie budowy 3-izbowych drewnianych domków dla górników w okr. katowickim. (p)

PRZEMYSŁ CHEMICZNY.

Reorganizacja w Zjednoczeniach. Minister Przemysłu zarządził utworzenie Zjednoczenia Przemysłu Farmaceutycznego. Powyższe Zjednoczenie posiada osobowość prawną i powołane jest do koordynowania gospodarki przemysłowej i planowego działania zakładów, produkujących środki farmaceutyczne, a stanowiących własność państwa lub znajdujących się pod zarządem państwowym. Przedsiębiorstwa zrzeszone w Zjednoczeniu podlegają pod względem handlowym, administracyjnym i technicznym jego zarządowi i będą otrzymywały od Zjednoczenia wiążące wskazówki i polecenia. Jednocześnie Minister Przemysłu zarządził reorganizację dotychczas istniejącego Zjednoczenia Przemysłu Organicznego i Farmaceutycznego, które nosić będzie nazwę Zjednoczenie Przemysłu Organicznego i koordynować będzie gospodarkę przemysłową zakładów, stanowiących własność państwa lub znajdujących się pod zarządem państwowym, a produkujących związki i półprodukty organiczne oraz barwniki. (BMP)

Zjednoczenie Przemysłu Nawozów Sztucznych wyprodukowało w styczniu m. in. 8.351 t azotniaku 22%, 4.570 t saletrzaku, 841 t superfosfatu 16%, 12.032 t superfosfatu 18%, 119 t saletry sod. roln., 1.649 t kwasu siarkowego 100%, 10 t kwasu fosforowego 50%, 579 t azotanu amonu. Produkcja przekroczyła plan w zakresie saletrzaku, azotanu amonu i kwasu fosforowego, w innych wspomnianych produktach planu nie osiągnęła. (y)

Zapotrzebowanie na nawozy sztuczne nie zostanie w bieżącym roku jeszcze pokryte z produkcji krajowej. Sytuacja zmieni się dopiero po zakończeniu prowadzonej forsownie odbudowy Mościc. Wówczas będzie można nawet przystąpić do niewielkiego chwilowo wywozu. Obecny deficyt określany jest na 9 tys. t czystego azotu. Międzynarodowy Komitet IEFC przydzielił dla Polski na bieżący rok 15.560 t czystego azotu z Kanady, Norwegii, Stanów Zjednoczonych, Belgii i Anglii. Po-
stanowiono wykorzystać przydziały z Anglii, Stanów Zjednoczonych oraz Norwegii. (wrc)

PRZEMYSŁ PALIW PLYNNYCH

Produkcja w grudniu 1946 r. i styczniu 1947 r. Poniżej podajemy tabelkę, obrazującą działalność produkcyjną i wiertniczą przemysłu naftowego w ostatnim miesiącu ubiegłego i pierwszym bieżącego roku;

	Grudzień 1946	Styczeń 1947
Ropa naftowa	10.312 t	10.115 t
Gaz ziemny	14.948 tys. m ³	16.300 tys. m ³

Z nowych odwiertów otrzymano w roku 1946 — 8,4% całkowitej ilości wydobywanej ropy, co pokrywa prawie w zupełności spadek produkcji starych otworów. Rafinerie przerobiły w styczniu b. r. 16.703 ton ropy i 2.723 t półproduktów. Otrzymano 13.476 t gotowych produktów i 533 t smarów stałych. W tym samym miesiącu otrzymano ze Związku Radzieckiego 1.628 t produktów naftowych, z Węgier 2.277 t produktów i 2.218 t ropy, z Rumunii 8.461 t produktów naftowych i 13 t ropy, z radzieckiej strefy okupacyjnej Niemiec 4.296 t benzyny syntetycznej, częściowo w drodze wymiennej, częściowo na poczet reparacji. (n)

PRZEMYSŁ WŁÓKIENNICZY

Plan trzechletni w Przemysle Włókienniczym Ziem Odzyskanych. Dalszy rozwój przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych uzależniony jest od ścisłej realizacji opracowanego przez C.Z.P.Wł. Planu Trzechletniego. Jak wskazują na to liczby Planu na przestrzeni trzech lat zajdą dość znaczne zmiany w stanie zatrudnienia. W roku 1949 pracować będzie około 80% więcej ludzi aniżeli w r. 1946 (stan na dzień 1. X. 1946 r. ok. 48-500 osób). Planowane zatrudnienie pracowników produkujących i administracyjnych na Ziemach Odzyskanych ma wynieść:

Przemysły:	1947	1948	1949
Bawełnianny	16.500	18.900	25.500
Wełniany	4.801	6.600	6.600
Wł. Łykowych	19.600	22.000	28.300
Jedw. Galant.	1.180	1.350	1.700
Dziew. Pończ.	2.620	3.000	4.800
Konfekeyjny	4.900	5.750	7.150
Wł. Sztucznych	2.750	3.500	4.550
Art. i Tkan. Tech.	750	900	1.100
Ogółem	53.100	62.000	82.400

Wzrost zatrudnienia pociągnie za sobą znaczne powiększenie produkcji. Poniżej podana tabela obrazuje dokładnie wartościowy wzrost produkcji w latach 1947 — 1949.

Planowana produkcja przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych:

Przemysły:	1947	1948	1949
Bawełniane	106.800	145.284	199.300
Wełniane	40.611	68.913	112.215
Wł. Łykowych	3.962	40.068	54.950
Jedw. Galant.	2.599	4.186	4.968
Dziew. ończosz.	5.812	8.833	15.928
Konfekeyjny	9.897	12.400	16.166
Jedw. Sztucz.	10.701	24.219	49.046
Wł. Sztucznych	3.194	9.946	24.495
Art. i Tkan. Tech.	164	661	3.366
Ogółem	213.722,5	314.486,4	484.443

Czynnikami warunkującym realizację tak szerokich planów, dotyczących rozwoju przemysłu włókienniczego Ziem Odzyskanych są inwestycje w budynkach i urządzeniach fabrycznych. Rozbudowa warsztatów pracy umożliwi zatrudnienie no-

wych sił roboczych i zapewni podniesienie ilościowo produkowanych materiałów. (BMP)

Centrala Tekstylna i fundusz aprowizacyjny. Sprzedając tekstyli na wolny rynek po cenach komercyjnych Centrala Tekstylna z sum uzyskanych ze sprzedaży zatrzymuje tylko kwotę, stanowiącą zapłatę za towar po cenach sztywnych, a nadwyżkę, t. zn. różnicę komercyjną (różnica między ceną sztywną, a ceną komercyjną) przekazuje na fundusz aprowizacyjny. Różnica komercyjna za rok 1946 wpłacona przez Centralę Tekstylną wyniosła 9.513 milionów złotych. (v)

W Łodzi odbyła się Ogólnopolska Konferencja inspektorów technicznej kontroli i starszych brakarzy fabryk oraz brakarzy Centrali Tekstylnej. W Konferencji wzięło udział ok. 600 osób. W pierwszym dniu wygłoszono zasadnicze referaty, omawiające zagadnienia organizacyjne, techniki postępowania, zagadnienia kompetencyjne, sprawozdawczość itd. W dniu drugim odbyły się branżowe (bawełniana, wełniana itd. — łącznie 8 branż) konferencje pracowników technicznej kontroli fabryk danej branży, podczas których omówiono szczegółowo technikę pracy brakarza. W ramach podjętej akcji powołano komisje profilowe dla zestawienia materiałów technicznej kontroli w poszczególnych branżach czy profilach, jak tkackiej, wykończalniczej, czy przedziałniczej. Zebrany przez komisję materiał został ujęty w 2 częściach; techniczna kontrola produktów i półfabrykatów handlowych oraz kontrola międzyoperacyjna. Materiały te przesłano do Komisji Kodyfikacyjnej i będą następnie wydane w wydawnictwie książkowym, stanowiąc pierwszy tego typu materiał w przemyśle włókienniczym. (y)

Artykuły włókiennicze na wolnym rynku w 1946 r. W roku 1946 Centrala Tekstylna sprzedała artykułów włókienniczych po cenach komerc. na wolny rynek za sumę 17.441 milionów zł. W styczniu 1946 r. sprzedaż ta osiągnęła sumę 350 milionów zł, a w grudniu 1946 r. doszła już do sumy 4.606 milionów zł. Wzrost ilości towarów włókienniczych rzuconych przez Centralę Tekstylną na potrzeby ogółu konsumentów, przyczynił się do obniżenia cen. (y)

PRZEMYSŁ PAPIERNICZY.

Odbudowa Przemysłu Celulozowego. Jedną z większych trudności przemysłu papierniczego jest brak odpowiedniej ilości celulozy. Przemysł celulozowy został niemal doszczętnie zniszczony przez okupanta. Fabryki w Czulowie i Kaletach całkowicie, w Kluczach bardzo zniszczone, a najmniej zniszczona celulozownia we Włocławku również poniosła znaczne straty w urządzeniach energetycznych. Zniszczono również fabrykę w Niedomicach, gdzie wyrabiano celulozę do produkcji włókien sztucznych. Na Ziemach Odzyskanych otrzymaliśmy jedynie

dwie fabryki celulozy, nadające się do odbudowy, a to w Warcie k/Kłodzka i w Krapkowicach k/Opola. Usilne prace doprowadziły do całkowitego uruchomienia celulozowni w Kluczach, Czulowie i Kaletach, przy czym ta ostatnia przekracza już o 8% produkcję przedwojenną. W odbudowie są fabryki w Warcie i Krapkowicach, jednak odbudowa ich potrwa jeszcze około 3-4 lat. Ponieważ obecnie produkowana ilość celulozy nie jest wystarczająca dla potrzeb przemysłu papierniczego — prowadzone są obecnie rokowania ze Szwecją o dostawę 12—15 tys. ton celulozy. (BMP)

PRZEMYSŁ CUKROWNICZY

Po kampanii Gdańskiego Zjednoczenia Przemysłu Cukrowniczego. W styczniu zakończyły kampanie cukrownie Świecie i Pelplin na starych Ziemiach, na Ziemach Odzyskanych cukrownia Malbork, Pruszcz, Gumieńce i Nytych. W bież. kampanii 1946/47 pracowały wszystkie cukrownie okręgu, co było wynikiem półtorarocznych wysiłków. W świetle cyfr wyniki kampanii przedstawiają się następująco (w nawiasie cyfry dla Ziem Odzyskanych): zbiór buraków 1.892.300 q (988.900 q), przerobiono 1.721.600 q (950.020), odesłano do innych okręgów 140.000 q. Wyprodukowano białego cukru 160.000 q (60.000 q), oraz 40.000 q cukru surowego. Należy podkreślić sprawność D. O. K. P. Szczecin i Gdańsk, które w trudnych warunkach mimo braku taboru zorganizowały regularną dostawę buraków do cukrowni. (y)

RÓŻNE

Ilość kobiet pracujących w przemyśle państwowym W zakładach przemysłowych, podległych 14-tu centralnym zarządom zatrudnionych jest ogółem 242.939 kobiet, w liczbie tej 218.085 pracuje fizycznie, 24.854 umysłowo. Najwięcej kobiet zatrudnionych jest w przemyśle włókienniczym, który stwarza najpomyślniejsze warunki dla pracy kobiet. W tej gałęzi przemysłu pracuje 120.920 kobiet jako pracownice fizyczne, oraz 5.857 jako pracownice umysłowe. W przemyśle węglowym pracuje 25.662 kobiet, w metalowym 15.321. (p)

Przekształcenie biur mobilizacji sił roboczych. Ukazało się zarządzenie Ministra Przemysłu, przekształcające Biura Mobilizacji Sił Roboczych Centralnych Zarządów na Wydziały względnie na Referaty Zatrudnienia. Jedynie w Centralnym Zarządzie Przemysłu Węglowego ze względu na szczególne zagadnienie werbunku, biuro Mobilizacji Sił Roboczych ma pozostać w formie niezmienionej. (BMP)

Uwaga. Zjednoczenie Budowy Maszyn Włókienniczych w Łodzi przysłało nam sprostowanie cyfry produkowanych krosien (13=15 krosien miesięcznie, a nie 13 = 15 tysięcy krosien, jak brzmiała przesłana nam informacja zamieszczona w rubryce „Przemysł Włókienniczy“ w numerze 23=24 ub. r.).

Spółdzielczość

JOZEF DOMINKO (Warszawa)

STRUKTURA SPÓŁDZIELCZOŚCI NA WSI

(Artykuł dyskusyjny)

Struktura spółdzielczości na wsi polskiej jest problemem zasadniczym nie tylko dla przyszłości całej spółdzielczości polskiej, lecz także dla rozwoju kultury społeczno-gospodarczej wsi polskiej. Poruszenie więc tego zagadnienia w formie otwartej dyskusji przyczynić się może do rozwiązania szeregu trudności i nakreślenia właściwej drogi dla ruchu spółdzielczego naszego kraju. Redakcja rozpoczyna tę dyskusję artykułem ob. J. Dominki, który jest długoletnim działaczem spółdzielczym, stąd też uważa jego, nacechowane gorącą troską o rozwój spółdzielczości, są bardzo cennym przyczynkiem do rozważania na ten temat.

Redakcja.

ZAGADNIENIE spółdzielczości na wsi jest niezwykle ważne nie tylko dla wszystkich rolników, ale i dla całego narodu i Państwa. O ile w mieście mówi się o możliwości współdziałania, istnienia jednoczesnego sektora państwowego, spółdzielczego i inicjatywy prywatnej, to wszyscy działacze spółdzielczy i polityczni są zgodni, że na wsi drobne gospodarstwa muszą być powiązane węzłami spółdzielczymi. Jeżeli drobne rolnictwo ma się wznieść na wyższy stopień kultury, ma dać większą dochodowość samemu rolnikowi, jeżeli ma żywić nasz kraj, który będzie krajem rolniczo-przemysłowym, i ma nawet ułatwić wymianę międzynarodową, to musi być powiązane węzłami spółdzielczymi. Reforma rolna zmieniła własność nie tylko ziemi, ale i przemysłu rolnego, zmieniła własność ośrodków kultury rolnej — to istnieje konieczność opracowania na nowo struktury spółdzielczości na terenie wiejskim. O tej strukturze mówi się już dość dawno i, jeżeli do dziś nie doszliśmy do pewnych uzgodnień, to dlatego że nad tym zagadnieniem ciąży zagadnienie polityczne. Po zwycięskich wyborach dla demokracji namiętności polityczne przycichły — mam wrażenie — na dłuższy okres czasu i stworzone zostały możliwości głębszego zastanowienia się nad zagadnieniami gospodarczymi w Polsce i możliwości załatwienia sprawy struktury spółdzielczości. Uwagi moje stanowią tylko zagajenie dyskusji.

Chłop jest i spożywcą i wytwórcą, ale wytwórczość chłopu nie jest jednolita tak jak wytwórczość robotnika czy rzemieślnika, którzy mają określoną umiejętność i określony fach. Rolnik prowadzi gospodarkę roślinną i hodowlaną, rolnik musi być raz handlowcem, jeżeli chce najkorzystniej zaopatrywać swoje gospodarstwo rolne, nie tylko dom, i jeżeli chce najkorzystniej sprzedać plody swojej pracy. Chłop sam musi organizować opiekę społeczną, bo tej opieki państwo nad nim nie sprawuje. Chłop musi organizować kredyt dla siebie. Widzimy więc, że rolnik jest zainteresowany w bardzo wielu dziedzinach gospodarczych.

We wszystkich dziedzinach i we wszystkich funkcjach chłopu musi pomóc spółdzielczość. Jest kwestia, jak tę spółdzielczość zbudujemy. Odpowiedź

na to pytanie nie może być jednakowa we wszystkich krajach. Jest ona zależna od tego, na jakim stopniu rozwoju znajduje się gospodarka rolna. Jeżeli ta gospodarka jest naturalna, nastawiona tylko na potrzeby własne rolnika, na wyżywienie jego, jeżeli ta gospodarka z tego powodu mało ma połączeń ze światem gospodarczym — to rodzaj, ilość i różnorodność tych spółdzielni będzie niewielka. Jeżeli zaś gospodarka rolnika jest intensywna, nastawiona jest na sprzedaż, a nie na zaspokojenie jego potrzeb, jeżeli stoi na wysokim poziomie — to tych połączeń z życiem gospodarczym dookołnym rolnik ma więcej i tam potrzeba daleko większej różnorodności spółdzielni.

Przestudiowanie struktury spółdzielczości na terenie całej Europy pozwala mi na wysunięcie właśnie takiego twierdzenia, że **im wyższa kultura rolna, tym większa ilość rodzajów spółdzielni**, im niższa kultura — mniej spółdzielni. I odwrotnie — **większa ilość spółdzielni przyspiesza podnoszenie kultury rolnej.** Przykłady: na terenie Słowiańszczyzny kultura rolna zrodziła się dość późno, z wyjątkiem Czechosłowacji. W Bułgarii przed kilkunastu laty gospodarka była tak prymitywna, że rolnik tam nie odczuwał innej potrzeby ponad kredyt. W ogóle kwestia kredytu w drobnym rolnictwie jest bardzo ważna, leży ona u podstaw samego życia gospodarstwa rolnego. Zanim się zrodził inny typ spółdzielni, to spółdzielnie kredytowo-oszczędnościowe na wsi są potrzebne. W Bułgarii ruch spółdzielczy zaczął się od powstawania spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych. Ponieważ ludność Bułgarii była do niedawna jeszcze społecznie nie rozbudowana, o małej energii organizacyjnej, to stało się tak, że wokoło spółdzielni pożyczkowo-oszczędnościowych zaczęły narastać dodatkowe funkcje. Spółdzielnie pożyczkowo-oszczędnościowe zaczęły zakładać sklepy, mleczarnie, zakłady przemysłu rolnego itd.

Drugi przykład takiego prymitywizmu w gospodarce rolnej i prymitywizmu w spółdzielczości przedstawiała spółdzielczość ukraińska. Spółdzielnia ukraińska w Małopolsce Wschodniej — to drobny sklepik, przy którym była zlewnia mleka, poza tym skup i zbyt na zlecenie i ryzyko związku powiatowego. Ta spółdzielnia nie potrafiła nawet prowadzić rachunkowości, tylko książki pomocnicze, a całą buchalterię tej spółdzielni prowadzili instruktorzy w powiecie. Spółdzielni nie wolno było kupować nigdzie indziej, tylko w związku powiatowym.

To są 2 przykłady spółdzielni uniwersalnych w Bułgarii i w Małopolsce Wschodniej. Ten prymitywizm spółdzielczy miał swe źródło w prymitywizmie gospodarki rolnej. Wyższy typ rozwoju spółdzielczości — to jest zróżniczkowanie spółdzielni według działów. Nie zawsze jednak to się tak u-

trzymuje; są wyjątki, np. w Jugosławii, Finlandii i w części Szwajcarii są spółdzielnie tzw. rolniczo-spożywcze. Spółdzielnie te wszędzie tam, gdzie istnieją, obejmują to, co nazywa się zaspokojeniem potrzeb domowych i tylko dostawę dla rolnika, jako wytwórcy, i nigdzie w żadnym z tych państw spółdzielnie rolniczo-spożywcze nie podejmują się skupu. Natomiast wszędzie indziej jest podział spółdzielczości według tych dziedzin gospodarki, a nawet te dziedziny dzielą się na funkcje.

W Europie istnieje olbrzymia ilość rodzajów spółdzielni na wsi, np.

	występuje rodzajów spółdzielni
w zaopatrzeniu gospodarstw rolnych	6
w skupie i zbycie	15
w przetwórstwie	12
w przemyśle rolnym	11
wzajemnej pomocy istnieje	3
w zakresie ubezpieczeń	15
w kredycie	1
Razem na terenie wsi w różnych krajach występuje	63 rodzaje spółdz.

Spółdzielnie mają swoją nadbudowę. W nadbudowie spółdzielni w różnych krajach można wyprowadzić następujące zasady: jeżeli istnieje duża różnorodność spółdzielni, to odpowiednikiem jej jest duża różnorodność central gospodarczych; przy większej liczbie central gospodarczych zawsze występuje oddzielny związek rewizyjny. Jeżeli jakiś typ spółdzielni mocno się wykrystalizuje, zajmuje poważną pozycję w życiu rolnika, to ten rodzaj spółdzielni dąży do jednej centrali gospodarczo-rewizyjnej. W znacznej ilości krajów europejskich spółdzielczość spożywców ma swoje centrale gospodarczo-rewizyjne na wsi i w mieście.

Wobec tych wszystkich wniosków, jaka powinna być struktura spółdzielczości na wsi w Polsce? Nasze rolnictwo nie jest przecież całkowicie zacofane, poza tym ewolucja naszego rolnictwa musi iść w kierunku uhandlowienia tej produkcji i rozwinięcia gospodarki hodowlanej. W tych kierunkach nasze rolnictwo musi iść, aby je podnieść, aby było bardziej opłacalne dla rolnika i aby mogło wyżywić nasze miasta. Na przykładzie całej Europy widzimy, że **powinniśmy mieć różnorodne spółdzielnie na wsi, ale w liczbie umiarkowanej**, nie chaotyczne, jak to często bywa na zachodzie Europy, lecz według obmyślonego planu.

Weźmy po kolei dziedziny życia gospodarczego na wsi: na pierwszym miejscu umieściliśmy zaspokojenie potrzeb gospodarstw domowych. Trzeba tu stwierdzić, że **nasze jednosklepowe spółdzielnie spożywców na wsi nie zdały egzaminu gospodarczego, bo nie rozwinęły asortymentu towarów, nie posiadają wytwórni koniecznych w asortymencie spożywczym, pozostają nadal drobnymi sklepikami**. Jednak te spółdzielnie spełniły rolę wychowawczą: kilka tysięcy spółdzielni wychowało sobie rachmistrzów i kierowników na małą skalę i to jest zasługa spółdzielczości spożywców. Jednak rozwój tej dziedziny życia gospodarczego, rozwój handlu spożywczego, rozwój produkcji, nastawienie spółdzielczości spożywców na prowadzenie herbaciarni i jadłodajni, co np. nastąpiło na terenie Związku Radzieckiego, mo-

że nastąpić nie przez włączenie tej dziedziny życia gospodarczego do jakiejś innej dziedziny życia rolnika, tylko przez zreformowanie spółdzielni spożywczych na wsi.

Reformą tą będzie skomasowanie spółdzielni spożywców na wsi. **Spółdzielczość spożywców na wsi musi pozostać, ale powinna być wielosklepowa**, jej ośrodek powinien się znajdować albo w miasteczku, albo w osadzie, albo w dużej wsi, a **przez skomasowanie umożliwimy spółdzielniom rozwój w zakresie spożycia**. Ta dziedzina życia gospodarczego na wsi ma wielką przyszłość. Uważam, że przy nastawieniu gospodarki na sprzedaż, nie na potrzeby własne, przy nastawieniu na produkcję chłop wcale nie będzie miał mniejszych potrzeb w zakresie gospodarstwa domowego, aniżeli robotnik w mieście a zatem i zadania spółdzielczości spożywców na wsi wcale nie będą mniejsze, aniżeli spółdzielczości w miastach. W olbrzymiej większości krajów spółdzielczość spożywców występuje i na wsi i w mieście i stanowi łącznik między tymi dwiema warstwami ludności. Tak jest w Rosji, tak jest wszędzie.

Poza tym spółdzielczość spożywców jest domeną kobiet. Kobiety w Rosji stanowią 40% członków spółdzielczości spożywców; u nas również dążyć musimy do większego udziału kobiet w spółdzielczości.

Drugi rodzaj spółdzielni — to spółdzielnie handlowo-rolnicze, które prowadzą zbyt artykułów przemysłowych, dostarczanych rolnikowi i skup towarów od rolnika. **Handel rolniczy powinien być prowadzony w jednej spółdzielni łącznie. Spółdzielnia rolniczo-handlowa nie może być spółdzielnią za małą, spółdzielnia rolniczo-handlowa nie mieści się w gminie, musi mieć swoją siedzibę w miasteczku, czy w dużej osadzie**, musi wreszcie mieć swoje centrum przy linii kolejowej. Spółdzielnie rolniczo-handlowe należy zachować z tym, że trzeba będzie podzielić spółdzielnie za duże powiatowe na spółdzielnie mniejsze, rejonowe. Ze względu na zboże trzeba będzie spółdzielniom rolniczo-handlowym oddać miynarstwo i nasiennictwo, aby całość zagadnień zbożowych była w jednej organizacji.

Mleczarstwo, jajczarstwo i obrót drobiem — te 3 funkcje są domeną pracy kobiet i te trzy funkcje powinny być zmieszczone w jednym rodzaju spółdzielni — mleczarsko-jajczarsko-drobiarskim.

Nastawienie na hodowlę gospodarstw rolnych musi wywoływać powstawanie spółdzielni specjalnych: spółdzielni sprzedaży żywca posiadających własne bekoniarnie. Spółdzielnie zajmują się odbiorem żywca od rolnika. Oczywiście, powinny być one duże, najmniej powiatowe, a może nawet i kilkupowiatowe. Ponieważ one będą oparte na członkostwie fizycznym ze względu na duży teren, zajdzie potrzeba podzielenia ich organizacyjnie na dzielnice, które będą wysyłać delegatów na walne zgromadzenia tej spółdzielni (w gminach). **Wielkie zakłady przemysłowo-rolne, jak cukrownie, gorzelnie itd. wymagają osobnych zrzeszeń spółdzielczych**, będą to czasem spółdzielnie oparte na członkach fizycznych, a czasem na fizycznych i prawnych. Zasięg tej spółdzielni musi odpowiadać zasięgowi surowcowemu dla każdej z tych fabryk.

Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe u nas obejmują teren parafii, trzeba będzie zmienić ten te-

ren. Spółdzielnie oszczędnościowo-pożyczkowe muszą obejmować teren większy, żeby one były mocniejsze i miały silniejsze oparcie organizacyjne i finansowe. Prawdopodobnie gmina będzie najodpowiedniejszym terenem dla takiej spółdzielni.

Pozostale bardzo liczne funkcje, a więc:

stacje maszynowe, połączone z warsztatami repara-
cyjnymi.

owocarstwo-ogrodnictwo.

pszczelarstwo.

olejarstwo.

rybactwo.

koszykarstwo.

garncarstwo.

budownictwo.

melioracja.

Dom Ludowy.

ośrodki zdrowia.

przemysł ludowy.

sila i światło.

powinny być domeną jednej uniwersalnej spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Zdaje mi się, że nie należy zakładać spółdzielni elektryfikacyjnych, nie produkują one siły i światła, tylko nią administrują, może to doskonale zrobić spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej.

Odrębnych Spółdzielni zdrowia nie powinniśmy zakładać w Polsce. Stacje, punkty sanitarne, ośrodki zdrowia może doskonale zakładać spółdzielnia zbiorowa, jaką jest Samopomoc Chłopska. Wszystkie spółdzielnie zdrowia i spółdzielnie elektryfikacyjne same się utrzymują i są rentowne, te działy spółdzielni Samopomocy Chłopskiej muszą być organizowane na wzór już istniejących spółdzielni elektryfikacyjnych i spółdzielni zdrowia.

Wyliczyłem tylko 13 funkcji. Jest ich jednak daleko więcej. Może je sprawować jedna spółdzielnia

typu wszechstronnego, jaką jest spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej. Oczywiście, nie wszystkie działy będą potrzebne w każdej spółdzielni: w jednej gminie będą występowały jedne potrzeby, w drugiej inne, w każdym bądź razie pionierską robotę w zakresie zarówno drobnego przemysłu rolnego, jak pomocy wzajemnej muszą podjąć spółdzielnie Samopomocy Chłopskiej. Oczywiście, jeżeli jakaś funkcja w spółdzielni Samopomocy Chłopskiej już się mocno wykrystalizuje, to przyjdzie czas na wyodrębnienie tej funkcji w osobną spółdzielnię.

Oto cała struktura spółdzielczości, którą sobie wyobrażam na podstawie doświadczeń, przemyśleń i studiów w terenie. Jestem głęboko przekonany, że życie w tym kierunku niewątpliwie będzie musiało pójść.

Całemu systemowi spółdzielczemu na wsi trzeba jednak nadbudowy gospodarczo-instrukcyjnej. Taką nadbudowę może być tylko „Społem”. „Społem” w powiecie będzie musiało więc mieć jeden oddział z dwoma działami: spożywczym i rolniczym, i prowadzić odrębne działy instruktorskie dla spółdzielni spożywczych, i dla spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

Na szczeblu województwa centrala powinna posiadać działy gospodarki, których nie ma w powiecie, a więc: spożywczy, młynarsko-zbożowy, mleczarsko-jajeczarski, mięsny, drobnego przemysłu rolnego, melioracyjny i inne — w miarę potrzeby.

Instruowanie techniczne spółdzielni Samopomocy Chłopskiej według ich działu będzie musiało być prowadzone przez instruktorów technicznych wojewódzkich centrali spółdzielczej.

Jeżeli tak postąpimy, inaczej życie nam nie pozwoli postąpić, to zachowamy dorobek ruchu spółdzielczego w Polsce, utworzymy drogę do wyższego stopnia rozwoju ruchu spółdzielczego i zapewnimy rozwój rolnictwu polskiemu.

J. FISCHER (Warszawa)

ODBUDOWA SPÓŁDZIELCZOŚCI MLECZARSKIEJ

WYNIKI działalności handlowej na odcinku spółdzielczego mleczarstwa w r. 1946, aczkolwiek nie mogą dać pełnego obrazu wysiłków pracy spółdzielczej, ponieważ w pierwszym półroczu obowiązywały jeszcze świadczenia rzeczowe, to jednak cyfry za rok ubiegły w porównaniu z osiągnięciami w r. 1938 orientują w jakim stopniu wojna wpłynęła na obniżenie produkcji, oraz zmuszają do wyciągnięcia wniosków zmierzających do przyspieszenia tempa odbudowy mleczarstwa.

Cyfry stanu produkcji z r. 1938 polskich spółdzielni mleczarskich z terenu działalności 3 przedwojennych Związków Mleczarskich stwierdzają, że w r. 1946 dostawa mleka do mleczarni wyniosła 28,68%, a produkcja masła — 18,18% stanu z r. 1938. (Patrz na tabelę obok).

Zniszczenia wojenne, jakie dotknęły spółdzielczy przemysł mleczarski, muszą budzić największą troskę wszystkich pośrednich i bezpośrednich czynników, które w jakikolwiek sposób mogą wpłynąć na przyspieszenie odbudowy mleczarstwa.

Musimy pamiętać o tym, że jesteśmy i przez długi czas jeszcze będziemy krajem rolniczym. Nasza drobno-rolnicza struktura agrarna przesądza kierunek hodowla-

Zestawienie

Województwo	Dostawa mleka w litr.		Wyrób masła w kg	
	Rok 1938	Rok 1946	Rok 1938	Rok 1946
Białostockie	64.420.000	954.804	2.539.000	20.334
Kieleckie	72 258.000	2.169.227	2.184.000	38.243
Krakowskie łącznie z Rzeszowskim	50.610.000	10 830.000	1.703.000	176.093
Lubelskie	88 139.000	2.675.923	3.117.000	47.700
Łódzkie	43.610.000	21.844.914	1.264.000	234.787
Pomorskie łącznie z Gdańskiem	191.828.000	57.419.511	6.017.000	1.512.838
Poznańskie	135.901.000	87.691.647	4.471.000	2.027.740
Śląsko-Dąbrowskie z Opolszczyzną	4.940.000	24.962.423	6.000	218 657
Warszawskie	123.881.000	13.894.638	3.929.000	312.587
	775.590.000	222.443 087	25.230.000	4.588 979
	100 o/o	28,68 o/o	100 o/o	18,18 o/o
Ziemie Odzyskane:				
Wrocławskie	—	13.015.879	—	366.446
Olsztyńskie	—	1.300.000	—	25.220
Szczecińskie	—	9 504.174	—	248.061
R a z e m .	775.590.000	216.263.140	25.230.000	5.223.766
(Ziemie dawne i Odzyskane)	100 o/o	31,75 o/o	100 o/o	20,72 o/o

nej gospodarki. Tylko w oparciu o hodowlę i spółdzielcze przetwórstwo — można zapewnić egzystencję i rozwój naszemu rolnictwu. Podnosząca się stopa życiowa naszej wsi będzie decydować o rozwoju naszego przemysłu i o dobrobycie całego kraju. Z uwagi na to, że w gospodarce hodowlanej podstawowe miejsce zajmuje mleko — **problem odbudowy mleczarstwa wysuwa się na plan pierwszy.**

Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem”, w skład którego weszły wszystkie przedwojenne Związki Mleczarskie, jest ogólnokrajową Centralą Mleczarską i tym samym jedynym reprezentantem gospodarczych interesów i potrzeb spółdzielczego mleczarstwa. Centrala mleczarska musi planować i realizować taką politykę handlową na rynku nabiałowym, która by sprzyjała procesowi szybkiej odbudowy mleczarstwa.

Rozumie się, że polityka gospodarcza na tym odcinku musi się mieścić w ramach państwowego 3-letniego Planu Gospodarczego.

Wydział Mleczarsko-Jajczarski „Społem”, jako wyłączna centrala handlowa spółdzielczego mleczarstwa, ma obowiązek nie tylko poprowadzić planową i skuteczną politykę handlową na odcinku mleka i jego przetworów, lecz siłą rzeczy musi wziąć i odpowiedzialność za wyniki i skutki tej polityki. By móc sprostać tym odpowiedzialnym zadaniom musi być ona na odcinku handlowym centralnym ośrodkiem dyspozycji. Jeśli w **zagadnieniu odbudowy spółdzielczego mleczarstwa nie skoordynuje się działalności wszystkich zainteresowanych czynników z tym, że gestie utrzyma Centrala Mleczarska, to wykonanie planu będzie problematyczne, a poza tym trudno będzie ustalić kto jest za całość odpowiedzialny.**

W pierwszym roku 3-letniego Planu, t.j. w r. 1947 **spółdzielczość mleczarska zamierza powiększyć dostawę mleka do mleczarni o ca 100%, czyli do wysokości 500.000.000 ltr.** Cyfra ta jest jeszcze daleka od rzeczywistych potrzeb konsumpcji miejskiej, lecz ogrom zniszczenia w pogłowiu krów, jakiego doznało rolnictwo, da się dopiero za 5 lat wyrównać do poziomu przedwojennego. Natomiast ilościowy poziom produkcji spółdzielczego mleczarstwa można w ciągu znacznie krótszego czasu dociągnąć do stanu przedwojennego, a nawet go przekroczyć.

Plan zwiększenia dostawy mleka do spółdzielni mleczarskich w r. 1947 można w pełni zrealizować, jeżeli rolnik przekona się o płynących dla niego korzyściach z należenia do spółdzielni. Zapewnienie tych korzyści zależy od całego szeregu czynników i okoliczności, lecz decydującym czynnikiem będzie uzyskiwana przez rolnika cena za mleko.

Zdawałoby się, że skoro Centrala Mleczarska ma prowadzić odpowiedzialną politykę handlową na rynku na-

białowym, to winna ona posiadać decydujący wpływ na kształtowanie się cen. Należy, niestety, stwierdzić, że **decyzje o cenach mleka i jego przetworów z produkcji spółdzielczej zapadają poza Centralą Mleczarską. Opinie Centrali w tym względzie, oraz przedstawiana kalkulacja kosztów produkcji rzadko kiedy są brane pod uwagę.**

Komisje cennikowe usiłują przez wyznaczenie niskich cen dostosować zdolność nabywczą świata pracy do możliwości zakupu. Intencje w zasadzie słuszne, lecz jednostronne podejście prowadzi do wręcz przeciwnego celu od zamierzonego.

Osiągnięcia spółdzielczego mleczarstwa za r. 1946 w przeliczeniu na głowę ludności miejskiej wyrażają się w skali rocznej 33 ltr. mleka, z czego część przerabiana na masło wynosi 0.70 kg na głowę rocznie.

Na te cyfry powołanie Prezesa Centralnego Urzędu Planowania na zjeździe „Przemysł dla wsi”, że mleko wymaga u nas w ciągu najbliższych kilku lat „cieplarnianego podejścia”, ma swoje pełne uzasadnienie.

Dla uniknięcia nieporozumienia wypada nadmienić, że „cieplarniane podejście” nie należy pojmować jako jakieś specjalne uprzywilejowanie w formie zapomóg, subwencji, uprzywilejowanej ceny lub t.p. Tego spółdzielczość mleczarska nie potrzebuje i nie żąda. Chodzi tylko o uwzględnienie w ramach ogólnych możliwości uzasadnionych potrzeb mleczarstwa, a przede wszystkim utrzymania cen nabiału na poziomie kalkulacji gwarantującej opłacalność zorganizowanej produkcji mleczarskiej.

Centrala Mleczarska przestaje być na rynku czynnikiem interwencyjnym, jeśli na skutek oderwanej od rzeczywistości ceny nie może towaru zakupić i składy jej świecą pustką. Z takiej sytuacji korzysta trudny do skontrolowania rynek „dziki”, a konsument staje się przedmiotem wyzysku i spekulacji.

Spółdzielnia mleczarska musi od swojej Centrali uzyskać taką cenę za masło, która by umożliwiała jej płacenie za mleko swoim dostawcom tyle, ile dostawca może co najmniej otrzymać za wyrabiane przez siebie masło osetkowe. Przy zachowaniu tego warunku będzie mogła Centrala Mleczarska zapewnić sobie odbiór całkowitej produkcji spółdzielni mleczarskich, zająć właściwe miejsce na rynku nabiałowym, umożliwić mleczarniom pozyskiwanie nowych dostawców mleka i będzie mogła wypełnić te wszystkie zadania, które stanowią o sensie jej istnienia.

Projektowany dekret o kontroli cen ma wprowadzić pewne zmiany w dotychczasowej działalności Komisji Cennikowych. Od wyniku załatwienia sprawy w przedmiocie ustalania cen dla nabiału zależy realizacja planu mleczarskiego na rok 1947 oraz tempo odbudowy tak bardzo zniszczonej wojną produkcji mleczarskiej.

KRONIKA SPÓŁDZIELCZA.

Kontrakty „Społem” z rolnikami na uprawę lnu i konopi. Wydział Przemysłowo-Rolny „Społem” przystąpił do zawierania kontraktów z rolnikami pod uprawę lnu i konopi. Dla zorientowania się w całokształcie tego zagadnienia trzeba sięgnąć do stanu przedwojennego oraz do doświadczeń z roku ubiegłego. W roku 1939 mieliśmy pod uprawą lnu i konopi ponad 200.000 ha ziemi. Większość tej produkcji w postaci surowca szła na eksport, resztę przerabiało 45.000 wrzecion. Na zapotrzebowanie własne wsi szła produkcja z 70.000 ha. Produkcja ta

skupiła się w przeważającej mierze na Wileńszczyźnie, Lubelszczyźnie, w Białostockim, Rzeszowskim, Warszawskim, Łódzkim. Szczególnie na kresach wschodnich ludność korzystała z tej produkcji na własny użytek. W roku ubiegłym spółdzielczość przystąpiła do skupu produkcji lnu i konopi stosunkowo późno, gdyż dopiero 3 marca podpisano umowę z Centralą Krajową Surowców Włókienniczych. Ujawniły się wówczas poważne trudności związane z brakiem nasion oraz zbyt późnym otrzymaniem nawozów sztucznych. Mimo tych trudności Wydział

Przemysłowo-Rolny „Społem” skupił 613 ton włókna za sumę 13 milionów zł (po cenach sztywnych) i słomy lnianej i konopnej w ilości 300 ton (za 200.000 zł po cenach sztywnych), które zdano do fabryk. Obszar wzięty pod uprawę wynosił 45.000 ha, wrzecion natomiast mamy do rozporządzenia 147.000, szczególnie na Ziemiach Zachodnich. Obecnie „Społem” rozporządza 62 punktami skupu i 116 fachowcami w terenie. Przez te placówki planuje zakontraktowanie 10.000 ha pod len i 1000 ha pod konopie. Trzeba liczyć się z tym, że kontrakty obejmą 40.000 plantato-

row. Największą trudność w wykonaniu planu będzie stanowił brak nasion, których w ogóle w kraju brak, a dotychczasowe próby ich importowania nie dały rezultatu. Ta ostatnia trudność nie jest dotychczas rozwiązana. (Erg)

Bilans Wydziału Włókienniczego „Społem”. Aby rozprzewadzić 50% produkcji przemysłu włókienniczego, Wydział zorganizował w roku ub. 14-specjalnych Oddziałów włókienniczych. Obrót Oddziałów przekroczył sumę 9-miliardów zł. Złożyły się nań: Akcja „Przemysł dla wsi” ok. 2800 milionów złotych, sprzedaż komercyjna ok. 3600 milionów złotych, sprzedaż reglamentowana (na karty odzieżowe i akcja specjalna) ok. 2500 milionów złotych, UNRRA ok. 200 milionów złotych — razem 9100 milionów złotych. Rozprowadzono w ramach akcji „Przemysł dla wsi”: 1.715.000 mtr. wełny, 8.000.000 mtr. bawełny i jedwabiu, 500.000 mtr. lnu, 2.000.000 sztuk konfekcji, 19.169 kg nici (116.000 paczek), poza tym znaczną ilość firanek, pasmanterii, pończoch itp. Ludność wiejska korzystała poza tym z towarów włókienniczych po cenach komercyjnych wyznaczonych dla miast. Gatupek towarów ulega stalej poprawie, aczkolwiek niektóre gatunki odbiegają od wysokiej wartości przedwojennej ze względu na brak odpowiednich surowców i środków do wykańczania (np. farb.). Wiś uskarża się przy tym na ceny zbyt wysokie w porównaniu z cenami produktów zbożowych. Trudność też sprawia fakt, że towary włókiennicze przybywały po sezonie, np. w sezonie jesiennym i zimowym brak było watoliny, materiałów paltowych, flaneli itp. a podaż tych artykułów następuje obecnie, już po sezonie. Produkcja nie pokrywa zapotrzebowania. (Erg)

Obrót artykułami monopolowymi w „Społem”. W obrocie obejmują one wyroby P. M. Spirytusowego, Tytoniowego, Solnego i Zapalczan. Artykuły monopolowe są rozprowadzane za pośrednictwem: 232 — hurtowni wyrobów P. M. S., 407 — hurtowni solnych, 300 — hurtowni wyrobów P. M. T. Sieć hurtowni Wydziału Spożywczego przemysłowa jest w taki sposób, żeby utrzymać wszędzie bez względu na odległość, zniszczenie i warunki komunikacyjne jednolite ceny i żeby sieć spółdzielni mogła być zaopatrywana jak najsprawniej. (Erg)

Obrót towarami reglamentowanymi W roku 1945 podstawą obrotów Wydziału Spożywczego „Społem” stanowiły towary reglamentowane (59% obrotów ogólnych). „Społem” też było jedyną hurtownią rozdzielczą artykułów UNRRA. Obroty te znacznie zmalały i już w III-kwartale 1946 r. stanowiły 24% obrotu Wydziału Spożywczego, a w IV-kwartale spadły do 16%. „Społem” licząc się z możliwością likwidacji kartek w ciągu bieżącego roku

przygotowało już swoją strukturę organizacyjną do wszechstronnego zaopatrywania ludności po cenach wolnorynkowych. Aparat handlowy Wydziału Spożywczego rozszerzono przez zorganizowanie 14-okręgowych oddziałów spożywczych, których zadaniem jest racjonalne zaopatrzenie oddziałów „Społem” na terenie woj. wództw, uruchomienie specjalnych oddziałów włókienniczych i papierniczych, rozszerzenie sieci aparatu handlowego w dziedzinie monopolów itd. Wydział Spożywczy zawarł porozumienie z całym szeregiem central zbytu zjednoczeń przemysłowych: kawowego, chemicznego, (szkło, fajanse, porcelana) drzewnego. Całkowite wykonanie tych zadań napotyka szereg trudności: ograniczenia kredytowe nie pozwalają spółdzielniom na rozszerzenie działalności kredytowej. Przykładem tego jest dziedzina włókiennicza. Podaż posezonowa artykułów włókienniczych zmusza instytucje, prowadzące ten dział, do posiadania znacznych kapitałów, by mieć zapas na sezony następne. Przeciagające się terminy wykonywania zamówień przez przemysł (jak to było w wielu wypadkach np. w akcji „Przemysł dla wsi”), obciążają poważnie kosztami kredytu spółdzielczość. Brak kredytów wiąże się z drugą trudnością, jaką jest szczupłość sieci spółdzielczej. Tak np. spółdzielni warszawskie zaplanowały uruchomienie 500 nowych sklepów, by móc skutecznie interweniować na rynku. Zdołano uruchomić zaledwie ok. 200 sklepów z braku środków inwestycyjnych. Według Planu Odbudowy Gospodarczej sieć punktów rozdzielczych z 13.574 w roku 1946 ma wzrosnąć do 25.086 w roku 1947. Ilość sklepów na wsi wzrosnąć ma z 5.500 na 10.500, w mieście z 4.560 do 7.000, sklepów zaś branżowych z 3514 do 7500 (o 115%). Zagadnienie kredytów zadecyduje o wykonaniu tych planów. (Erg)

Troska o nawozy sztuczne. „Społem” otrzymało zlecenie rozprowadzenia dla spółdzielni rolniczych 56.800 ton nawozów azotowych i 48.000 ton nawozów fosforowych. Do ilości nawozów sztucznych przeznaczonych dla „Społem” miały dojść rezerwy z ubiegłego roku, mianowicie 18.000 ton nawozów azotowych i 14.180 ton nawozów fosforowych. Obecnie Centrala Handlowa Przemysłu Chemicznego, Biuro Sprzedaży Nawozów Sztucznych w Gliwicach spieszy z zawiadomieniem, że powyższego planu produkcji nie jest w stanie wykonać, przy czym niedobór nawozów azotowych szacuje się na 10 — 15 proc. W związku z powyższym stanem rzeczy szczególnie palącym zadaniem wydaje się uzupełnienie braków zamówionym już importem nawozów. „Społem” obecnie sprowadza z Anglii 8.500 ton saletry amonowej 35 procentowej, co odpowiada mniej więcej 13.500 ton azotniaku. W Norwegii zawarto umowę na dostawę 14.500 ton saletry wapniowej. Z Ameryki mamy otrzymać ok. 6.000 ton. W ramach zaległych dostaw UNRRA należy się

nam jeszcze 9.000 ton saletry chilijskiej. Gdyby te ilości importowanych nawozów dostarczono przed końcem marca sytuacja pod względem zaopatrzenia w nawozy azotowe poprawiłaby się znacznie.

SPÓLDZIELCZOŚĆ SZWEDZKA.

Spółdzielczość szwedzka jest spółdzielczością miejską spożywców. Brak tam spółdzielni rolniczych i spółdzielni pracy. Mieszkaniowe tworzą zupełnie odrębną organizację. Spółdzielni spożywców jest 700 i są one zrzeszone w Związku gospodarczo-rewizyjny „Kooperativa Förbundet”. Na 800.000 członków jest 700.000 członków z miast. Kooperativa Förbundet jest olbrzymią organizacją, która uczestniczy w 10% w obrocie hurtowym Szwecji i prowadzi 70 wielkich przedsiębiorstw przemysłowych. Znaczenie tego szwedzkiego „Społem” maluje fakt rozbicia szeregu karteli: margaryny, kaloszy i żarówek przez rozpoczęcie własnej produkcji, która obniżyła o połowę ceny na te artykuły. Podczas wojny Związek podjął produkcję sztucznej bawełny, saletry i węgla drzewnego. Spośród spółdzielni największą jest Konsum-Stockholm, posiadająca 800 sklepów i 125.000 członków (na 650.000 mieszkańców Sztokholmu). Sprzedaż roczna tej spółdzielni sięga 150 milionów koron. Konsum posiada doskonałe magazyny, chłodnie, fabrykę wędlin, piekarnie, wytwórnię gotowych środków spożywczych. Ta ostatnia zwana jest popularnie „Kuchnią Sztokholmu”. Przygotowuje ona gotowe dania mięsne, jarzynowe, mączne, sprzedawane w kartonowych, woskowanych talerzykach i salaterkach. Porcje te, w stanie gotowym do spożycia, są bardzo popularne wśród ludności pracującej. Konsum posiada kilka restauracji, magazyny z obuwiem, sklepy z konfekcją. Wszystkie sklepy mają ujednolicone wnętrza, rozwiązane bardzo estetycznie i celowo. Polska delegacja otrzymała plany tych urządzeń dla ewentualnego wykorzystania w Polsce. Olbrzymią frekwencją cieszy się dom towarowy, Konsum PUB, mieszczący się w olbrzymim 6-piętrowym gmachu o 4 frontach. W fabrykach i wytwórniach spółdzielni dba się o ułatwienie pracy. Gdzie tylko można, praca jest zmechanizowana. Np. w spółdzielczej fabryce ubrań robotniczych i bielizny — krajenie, szycie, obrzucanie szwów — wykańczanie i prasowanie — wykonują maszyny. Ciężką pracę w fabryce żarówek przerywają parokrotnie ćwiczenia gimnastyczne i urozmaica ją muzyka.

Konsum Sztokholmu wypłaca swym członkom pod koniec roku 3% zwrotu od zakupów obok tego, że ceny w sklepach spółdzielczych kształtują się poniżej cen rynkowych, a towary są w najlepszym gatunku. Związek daje robotnikom za opłatą bardzo niskiego komornego domku na mieszkania, wygodne i estetyczne. Istnieją poza tym domy dla starców, w których mogą mieszkać dawni robotnicy i rodzice rob. zatrudn. (Erg)

Gospodarka komunalna

MARCIN GLĄB (Katowice)

NIEPOKOJĄCE ZJAWISKA W GOSPODARCE SAMORZĄDOWEJ

PRZECHODZIMY obecnie okres uchwalania budżetów samorządowych przez lokalne rady narodowe.

Równocześnie ogłoszono dane o prowizorycznych zamknięciach rachunkowych Ministerstwa Skarbu, obejmujących ostatnie trzy kwartały 1946 r., które przyniosły pocieszającą wiadomość, że okres ten zamknęła skarbowość polska nadwyżką 3.080 mil. zł. zamiast preliminowanego deficytu w sumie 3,5 milarda złotych.

Niestety samorządy tak miejskie, czy gminne jak i powiatowe nie mogą poszczycić się takimi zamknięciami jak Państwo. Deficyty idące w miliony złotych są integralną częścią budżetów samorządowych. Zjawisko to nagminne staje się jednak w wysokim stopniu niepokojące oraz wymaga wszechstronnej i wyczerpującej dyskusji i szukania środków zaradczych.

Miasto Warszawa specjalnie ugina się pod brzemieniem deficytów. Bez dotacji ze Skarbu Państwa stolica nie mogłaby pokryć wydatków związanych z utrzymaniem samego aparatu administracyjnego. Również bardzo trudne są warunki gospodarki samorządowej w województwie śląsko-dąbrowskim. Stan gospodarki samorządowej za okres od 1 lipca 1945 do końca roku 1946 na poszczególnych stopniach związków samorządowych według danych przytoczonych przez wicewojewodę pułk. Ziętkę w „Śl.-Dąbr. Przegl. Admin.” Nr 1 przedstawia się jak następuje:

Wojewódzki Związek Samorządowy (w złotych):

Rozchód	42.000.000
Dochód	29.000.000
Niedobór	13.000.000
Miasta wydzielone (w złotych):	
Rozchód	988.000.000
Dochód	326.000.000
Niedobór	662.000.000

Powiatowe Związki Samorządowe (w złotych):

Rozchód	429.000.000
Dochód	249.000.000
Niedobór	180.000.000

Miasta niewydzielone z powiatowych związków samorządowych i gminy wiejskie (w złotych):

Rozchód	702.000.000
Dochód	164.000.000
Niedobór	538.000.000

Niedobory więc w tym województwie wynoszą 1.393 mil. zł. Zgodnie z cytowanym artykułem na pokrycie tych deficytów otrzymały samorządy tego województwa tytułem subwencji ze Skarbu Państwa 145 mil. zł, także z Komunalnego Funduszu Pożyczkowo-Zapomogowego — 42.600.000 zł. Polski zaś Bank Komunalny Oddział w Katowicach udzielił

krótko- i średnioterminowych pożyczek na kwotę 1.375.000 zł. Komunalne Kasy Oszczędności są właściwie dopiero w okresie reorganizacji i wznowiania swej działalności. Mogą udzielać przeto tylko nieznacznych i krótkoterminowych kredytów. Pomijamy już fakt, iż niewskazana jest rzecz, by samorządy drenowały szczupłe fundusze na swe kredyty z tych kas.

Sam deficyt miasta Katowic w budżecie na rok 1947 a więc w mieście, które przez wojnę stosunkowo mało ucierpiało i które jest stolicą najaktywniejszego gospodarczo województwa, przy dużym stosunkowo handlu i wielkiej ilości płatników podatkowych, wynosił olbrzymią nawet na przedwojenne czasy sumę z górą 80.000.000 zł przy 247 mil. zł wydatków (ogółem wydatki wynoszą 413 milionów zł, wliczając w to wydatki przedsiębiorstw komunalnych). Wobec tego miasto to zmuszona jest do wyprzedaży swych nieruchomości i walorów. Pertraktuje się o sprzedaż jednej nieruchomości ze „Społem”, drugiej zaś ze spółdzielni przemysłu hutniczego, pozbywa się na rzecz Zjednoczenia Kokso-Chemicznego 25% akcji w Gazowniach Górnośląskich. Poprzednio już miasto pozbyło się jednego olbrzymiego, a niewykończonego budynku szkolnego na rzecz przemysłu węglowego. Mimo tych bohaterских wysiłków widzimy w budżecie m. Katowic jedynie skromny zarys akcji inwestycyjnej. Przewidywana jest bowiem tylko budowa jednej szkoły za 25 mil. zł, a poza tym tylko olbrzymia ilość remontów, których przez 8 lat z górą nie przeprowadzano, uporządkowanie rynku, przeniesienie gospodarstwa ogrodowego i rozszerzenie sieci oświetleniowej oraz zakup sprzętu dla zakładu czyszczenia miasta. Małe miasteczka, jak Mysłowice, pozbywają się również nieruchomości a nawet budynków szkolnych. Przykłady podobne można zresztą mnożyć wielokrotnie.

Niezawodnie temu stanowi są winne także same samorządy. Okólnik Ministerstwa Ziem Odzyskanych zwraca uwagę na liczne niedociągnięcia i braki samorządów. Do nich należy nadmierna rozbudowa biur, referatów i personelu biurowego, opieszale ściąganie podatków i opłat administracyjnych, nieproporcjonalnie wysokie i zbędne wydatki typu reprezentacyjnego, niezbyt sprężysta organizacja i gospodarka przedsiębiorstw miejskich itp.

Gdyby jednak te wszystkie niedomogi usunięto nie tylko na Ziemach Odzyskanych, ale i także na terenie Starej Polski, stan gospodarki komunalnej byłby jednak daleki od zdrowia. Źródła słabości samorządów leżą bowiem gdzieindziej. Diagnozy samorządowców co do przyczyn choroby dziwnie jakos się zgadzają z sobą, bez względu na to skąd pochodzą, a to czy ze stolicy, czy z Krakowa i Katowic, Łodzi, Wrocławia, czy Poznania, Nowego Targu, Zamościa, czy jakiegoś małego miasteczka na

gięcej prowincji. Przyczynę słabości widzą wszyscy w poważnym umniejszeniu źródeł dochodów samorządu, a głównie w dekreście o podatkach komunalnych z dnia 20 marca 1946 r.

Dekret ten zamknął drogę samorządom do dawnych, wypróbowanych źródeł dochodu, a nie otworzył nowych. Zerwał z zależnością podatków komunalnych od państwowych. Dawniej związki samorządowe czerpały większość swych dochodów z dodatków do podatków państwowych: dochodowego, przemysłowego, przeniesienia własności, opłat stemplowych, weksli, spadków, spożywa, produkcji i nieruchomości. Obecnie gminy pobierać mogą wyłącznie podatki od nieruchomości, gruntowy, od lokali, od publicznych zabaw i widowisk i od kopaliń.

Podatek gruntowy nawet przed wojną nie był ani dla Państwa, ani dla samorządów zbyt dużym źródłem dochodów. Przynosił bowiem dla Państwa na całym jego obszarze około 60 mil. zł przedwojennych. Podatek od nieruchomości przy dzisiejszej dochodowości zawodzi na terenie całego kraju. Podatek od lokali przy szeregu obniżek dla różnych kategorii osób cywilnych i prawnych nie zapełni wcale pustych kas związków komunalnych. Nie wolno pobierać podatku od napoi monopolowych.

Przy szeregu przedsiębiorstw samorządowych wkroczyło Państwo przejmując je na własność. I tak Elektrownia Warszawska przestała być dla miasta potężnym źródłem dochodów (6% ogólnego budżetu). Nawet na cele oświetlenia ulic miasto nie korzysta z taryfy ulgowej. Samorząd stołeczny wytężył całą swą pomysłowość w wyszukiwaniu źródeł dochodu. Wprowadzono np. podatek od wód gazowych, daninę szkolną. Woda sodowa jednak nie zastąpi miastu dochodów z Elektrowni i udziału w podatku obrotowym czy dochodowym.

Odcięcie samorządu od ich przedwojennych źródeł dochodów mści się dotkliwie. Cała nasza gospodarka komunalna nie spełnia swych zadań, jakie z istotą samorządu są związane. Życie i nowe ustawaodawstwo narzuca zaś samorządom coraz to nowe zadania i obciążenia. Na dużym terenie Państwa związki samorządowe musiały m. in. stworzyć sieć urzędów stanu cywilnego. Rosną wydatki z tytułu opieki społecznej, zdrowia publicznego, oświaty i kultury. Samorzady musiały przejąć nowe obowiązki w związku z aprowizacją swych obywateli i regulowania spraw mieszkaniowych. Dużo środków i ludzi zabiera obowiązek informacji i propagandy. Podniosły się wydatki na ewidencję ludności w związku z formalnymi wędrownkami ludów, repatriacją i przesiedlaniem. Ponadto władze państwowe zupełnie słusznie zresztą przesuwają dużą ilość własnych zadań na samorzady. I tak ostatnio zlikwidowano statystyka grodzkie, a ich agendy przeniesiono na miasta wydzielone.

Dziś urzędnicy samorządowi należą do najgorzej płatnych kategorii i z tego też powodu daje się zauważyć zjawisko masowej ucieczki do zajęć bardziej dochodowych. Wskutek tego jakość człowieka musi zastępować w administracji samorządowej ilość.

Tych parę uwag uzasadnia postulat poddania gruntownej rewizji całej polityki Państwa w stosunku do samorządów, a to głównie na polu rozszerzenia ich źródeł dochodowych. Niedomagania gospodarki samorządów, na które najmniejszy nawet obywatel patrzy się codziennie, podrywa autorytet władzy i organizacji państwowej i ten też wzgląd winien być decydującym przy naprawie stosunków.

Ceterum censeo, dekret o podatkach komunalnych z dnia 20 marca 1946 r. winien ulec zmianie w tym kierunku, że samorządom przyznaje się wszelkie przedwojenne źródła dochodu.

Gospodarka prywatna

Sprawy importowe. W związku z przedstawionym planem importowo - eksportowym na lata 1947, 1948, 1949 Departament Przemysłu Miejskowego Min. Przemysłu poleca nadsyłać co kwartał indywidualne wnioski z poszczególnych pozycji planu przez zainteresowane zakłady z załączoną opinią właściwej Izby Przemysłowo-Handlowej w 4 egz. Każde zapotrzebowanie importowe winno zawierać bezwzględnie: 1. dokładne specyfikacje artykułu z wyszczególnieniem ilości, 2. okres produkcyjny, na jaki ma wystarczyć żądana ilość, 3. cenę obecną w dolarach. Brak tych danych spowoduje co najmniej opóźnienie, a nawet zwrot wniosku bez rozpatrzenia. Pożądaną jest rzecz, by we wniosku był podany: 1. kraj, z którego można importować zapotrzebowane artykuły, 2. cena przedwojenna w jakiejkolwiek walucie (dolarach, frankach lub złotych pol.), 3. sposób opakowania, 4. rachunek pro forma. Zapotrzebowanie importowe winno ograniczyć się do artykułów najniezbędniejszych i ilości niezbędnych. (J)

Zapotrzebowanie na surowce. Izby Przemysłowo-Handlowe otrzymały nowe wskazówki w sprawie zgłaszania zapotrzebowań surowcowych przez przemysł prywatny. Zgłaszanie zapotrzebowań na surowce winno być dokonywane przez firmy prywatne w ten sposób, by globalne zapotrzebowania całego przemysłu prywatnego były oddawane właściwym władzom przydzielającym w określonych przez nie terminach. W związku z tym zapotrzebowania firm winny nadchodzić do Izby Przem. Handlowych w następujących terminach: Zapotrzebowania na I kwartał — do 15 października poprzedzającego ten kwartał, na II kwartał — do 15 stycznia, na III kwartał — do 15 kwietnia i na IV kwartał — do 15 lipca. Terminy te są terminami ostatecznymi i opóźnienie nadesłania zapotrzebowań spowoduje niemożność uwzględnienia go w zapotrzebowaniu zgłoszonym do Centralnego Urzędu Planowania względnie Ministerstwa Przemysłu. Izba zwrócono uwagę, że wszystkie za-

potrzebowania muszą być ściśle uzasadnione, przy czym w uzasadnieniu należy podać: ilość zakładów pracy objętych zapotrzebowaniem, — ilość robotników w nich zatrudnionych, ilość maszyn i wydajność poszczególnej maszyny na 8 godzin, cel zużycia surowca. Dlatego poszczególne firmy przy zgłaszaniu zapotrzebowań winny je odpowiednio motywować uwzględniając powyższe momenty, ponieważ zapotrzebowania nieuzasadnione nie będą rozpatrywane przez Centralny Urząd Planowania. Zapotrzebowania na surowce zagraniczne, które będą przydzielane na półroczu, należy zgłaszać w ograniczonej ilości na pół roku w terminach do 15 kwietnia i do 15 października. Należy założyć księgowość otrzymanych artykułów zagospodarowanych, z których przy kontroli należy się ściśle wyliczyć. Sprzedaż artykułów zagospodarowanych na wolny rynek będzie traktowana jako szkodnictwo gospodarcze i sprawy z tego tytułu będą kierowane do Komisji Specjalnej.

Artykuły zagospodarowane przydzielane na potrzeby przemysłu pracującego na rynek prywatny Centralny Urząd Planowania w Warszawie za pośrednictwem Izb Przemysłowo-Handlowych. Indywidualne starania w urzędzie są nie wskazane, ale tym bardziej zapotrzebowania składane izbom muszą być tak terminowe, jak i uzasadnione. Artykułami zagospodarowanymi dzielonymi przez Centralny Urząd Planowania są: przedziały, tkaniny techniczne, tkaniny włókiennicze, skóra twarda, skóra chromowa, alunowa, blankowa, techniczna oraz pasy, obuwie wojskowe, obuwie lekkie na podszewie skórzanej lub gumowej o wierzchu skórzanym lub tekstylnym, buty długie i drewniaki; karbid, farby, oleje (emalie i lakiery), pokost syntetyczny, mydło do prania, mydło szare, soda kaustyczna, soda kalcynowana, buty gumowe, skórguma, kalafonia, terpentyna, pak, smoły drogowe, smoły preparowane, lepiki, oleje smołowe, asfalt drogowy, asfalt przemysłowy; papier, bibuła, tektura; paliwa płynne: benzyna, nafta, ropa naftowa i smary; opony samochodowe i motocyklowe; węgiel i koks (podać powierzchnię ogrzewalną kotła lub zużycie na jednostkę surowca wytwarzanego z podziałem na asortymenty: gruby, średni i miły, przy czym tylko na cele przemysłowe a nie ogrzewania lokali nawet biur fabrycznych); żelazo i stal, śruby, nity, gwoździe i drut, przewody z metali kolorowych nieizolowane; żarówki, tarcica, cement, szkło tafelowe, papa bitumiczna i smołowa. Zapotrzebowania na żelazo i stal oraz wyroby hutnicze, śruby,

nity, gwoździe i drut, przewody z metali kolorowych i tarcice należy zgłaszać na całe półrocza, na inne artykuły na poszczególne kwartały. Dla wykonania zleconych zamówień państwowych należy żądać od tych instytucji państwowych dostarczenia surowców z ich planu zaopatrzenia, gdyż Centralny Urząd Planowania ma przydzielać surowce dla towarów wyrabianych wyłącznie na rynek prywatny. Poza artykułami zagospodarowanymi, które rozdziela Centralny Urząd Planowania, szereg towarów reglamentowanych rozdziela Departament Planowania Ministerstwa Przemysłu, nie należy więc ich łączyć przy składaniu zapotrzebowań z artykułami, które poprzednio wymieniono. (J)

Komisja Inicjatywy Gospodarczej na Wybrzeżu. Na konferencji sprawozdawczej w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża, Delegat Rządu, min. Kwiatkowski oświadczył, że na przestrzeni najbliższych dwóch miesięcy powstanie „Komisja Inicjatywy Gospodarczej”, która działaniem swoim będzie obejmowała całe wybrzeże. (p)

Rzemiosło na Międzynarodowych Targach Poznańskich. Organizowaniem stoisk rzemiosła zajmuje się na zlecenie Związku Izb Rzemieśniczych Izba poznańska, której przyznano do wyłącznego użytku dużą część powierzchni parterowej wieży górnośląskiej. Nie brak jednak i prywatnych firm, które wystąpią na Targach samodzielnie. Zaprezentowane będą wszystkie bez wyjątku działy rzemiosła, ze szczególnym uwzględnieniem rzemiosła artystycznego i sztuki ludowej. W ramach rzemiosła udział w Targach weźmie

wreszcie szereg wytwórni obuwniczych, krawieckich, bieliźnianych, konfekcyjnych i galanteryjnych, stanowiąc łącznie całokształt wytwórczości rzemieślniczej. (y)

Rzemiosło a Plan Trzyletni. Związek Izb Rzemieśniczych aby wykonać plan trzechletni musi uruchomić 300.000 warsztatów oraz wyszkolić ok. miliona fachowców. Związek Izb Rzemieśniczych dąży również do jak najszybszej odbudowy rzemiosła Ziemi Odzyskanych. Wszyscy rzemieślnicy, którzy pragną osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych, otrzymują niezbędną pomoc finansową na uruchomienie warsztatów pracy. (p)

Przemysł ludowy odradza się. Znane z wysokich wartości artystycznych garncarstwo ilżeckie, jak wykazuje konkurs Kieleckiej Izby Rzemieśniczej, odradza się energicznie ze zniszczeń wojennych. Znana ceramiczna pracownia Sobczaka w Zakopanem została również uruchomiona. Eksportowała ona swe wyroby nawet do Japonii. Bolesławice, Tylinów i Godów na Dolnym Śląsku chcą ściągnąć do siebie garncarzy z całej Polski przyrzekając im duże możliwości zarobkowe. W Kędzierzynie zorganizowała się pracownia kilimkarska, grupująca pracowników z Glinian. Koszt 1 m² kilimu z czystej wełny waha się obecnie od 3 do 5 tys. zł, zależnie od ceny wełny na wolnym rynku. Odbывают się też transakcje na wymianę za wełnę, przedzęlinianą, konopną, jutową oraz bawełnianą. Dużo tkanin dostarcza pracownia dla kościołów. Na Górnym Śląsku daje się zauważyć odrodzenie koronkarstwa ludowego i tkactwo samodzielników wełnianych. (k)

Eksport — Import

OBROTY TOWAROWE

GDAŃSKA I GDYNI W ROKU 1946

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni osiągnęły w roku 1946 według danych B. I. M. wysokość łączną 7.737.068,3 ton. Wzajemny stosunek wywozu do przywozu kształtował się bardziej harmonijnie w roku sprawozdawczym niż przed wojną, gdyż udział wywozu wyniósł około 60%, przywozu zaś około 40%, gdy w ostatnich dwóch latach przed wojną podział ten wykazywał nieproporcjonalną przewagę wywozu — 84%, wobec przywozu — 26%. Pod względem struktury przeładunków porty nasze, jak zresztą i przed wojną, odznaczają się znaczną przewagą ładunków masowych. Również i w tym wypadku struktura powojenna wykazuje lepszą równowagę, gdyż w roku ubiegłym udział ładunków masowych w ogólnych obrotach wyniósł 76%, wobec 84% w 1937 r. W wywozie udział ten wykazywał 94%, w porównaniu z 70% w r. 1937, w przywozie zaś w r. 1946 przeładunki masowe osiągnęły 44% wobec udziału ich w 56% w r. 1937. Zjawisko to należy tłumaczyć przede wszystkim poważnym udziałem przywozu towarów UNRRA. Obroty towarowe w pierwszej połowie roku sprawozdawczego przedstawiały na ogół rosnącą w szybkim tempie tendencję, osiągając od maja do lipca swój punkt kulminacyjny. Druga połowa r. 1946 wykazuje natomiast tendencję zniżkową.

Obroty towarowe Gdańska i Gdyni w 1946 r. w tys. ton.

Miesiąc	Obroty ogólne	Wywóz	Przywóz		
			Ogółem	w tym	
				Towary UNRRA	Towary inne
Styczeń	316,8	177,8	139,0	85,9	54,0
Luty	413,6	240,8	172,8	130,9	41,9
Marzec	533,8	378,3	155,5	113,4	42,1
Kwiecień	650,6	391,8	258,8	199,2	59,6
Maj	776,7	514,4	262,3	173,6	88,7
Czerwiec	837,6	502,7	334,9	240,7	94,2
Lipiec	801,5	485,7	315,8	145,7	170,1
Sierpień	833,1	498,6	334,5	182,5	152,0
Wrzesień	704,9	425,6	279,3	117,9	161,4
Październik	694,6	488,7	205,9	66,0	139,9
Listopad	641,0	454,9	186,1	58,9	127,2
Grudzień	533,1	385,9	147,2	22,9	124,3
Razem:	7 737,3	4 945,2	2 792,0	1 536,7	1 255,4

Przyczyny spadku obrotów były wielorakie. Jeżeli chodzi o przywóz, to już od września zaczął się objawiać

w ilościach przeładunków fakt zmniejszania się transportów UNRRA. W odniesieniu do innych towarów przywozowych nie ma objawów niepokojącej zniżki, a fluktuacja ich uzależniona jest raczej od wykonawczych faz umów handlowych.

Wywóz węgla (z bunkrem) i koksu przez Gdańsk i Gdynię w roku 1946 wg. miesięcy:

Miesiąc	Ilość w tonach	Kwartaly
Styczeń	173 881,4	= I — 773 188,1
Luty	225 933,9	
Marzec	373 367,8	
Kwiecień	381 373,6	= II — 1 340 463,7
Maj	495 882,1	
Czerwiec	463 208,0	
Lipiec	465 743,7	= III — 1 349 000,0
Sierpień	472 266,6	
Wrzesień	410 989,7	
Październik	467 308,4	= IV — 1 209 334,6
Listopad	397 636,5	
Grudzień	344 389,7	
Razem:	4 671 981,4	4 671 981,4

Wyjątkowo duże ładunki węgla i koksu w maju zdecydowały o rekordzie wywozu w tym roku. Jednakże również pewną rolę odegrały inne ładunki, mianowicie cement i wyroby metalowe, których zwykła tendencja wpłynęła dodatnio na utrzymanie się cyfr wywozowych na odpowiednim poziomie prawie aż do końca roku.

Przywóz i wywóz ważniejszych towarów w tonach przez Gdańsk i Gdynię w roku 1946 przedstawiał się następująco:

Przywóz:

Pszenica	274.892,6
Mąka pszenna	59.926,7
Kawa	5.608,3
Herbata	1.834,2
Kakao	4.226,6
Słedzie	48.958,2
Słonina	7.333,2
Smalec	7.469,6
Mleko skondensowane	86.334,7
Zwierzęta	szt. 338.429
Ser	8.431,3
Rudy	1.016.036,2
Ropa i jej produkty	239.535,7
Oleje smarowe	36.051,1
Różne art. spoż.	87.912,9
Konserwy rybne	14.659,1
Konserwy mięsne	88.414,0
Środki farmaceut.	2.331,4
Mydło	8.054,8
Fosforyty	145.872,2
Żużle Thomasa	4.305,0
Superfosfaty	46.962,9
Wetna	17.975,4
Bawełna	86.709,0
Len i konopie	6.003,3
Juta	5.294,6
Konfekcja	14.104,8
Papierówka	40.956,9
Celuloza	15.488,5
Złom	9.623,3
Konstr. żelaz.	12.228,2
Maszyny i aparaty	15.335,2
Lokomotywy	3.830,6
Podwozia kolejowe	8.118,2
Samochody i motory	51.180,8
Traktory	4.403,8
Urządzenia szpit.	5.940,7

Wywóz:

Nasiona	259,6
Cebula i czosnek	9,6
Owoce i jagody	96,9
Wiklina	131,8

Rośliny lecznicze	6,5
Ryby	161,9
Mięso	151,0
Pierze	20,1
Jaja	150,1
Cement	199.733,2
Sól	150,2
Węgiel	3.618.083,1
Bunkier	298.011,9
Koks	756.086,4
Kreozot	963,5
Parafina	354,4
Wyroby cukiernicze	397,7
Soda	7.509,7
Karbid	1.184,7
Minie	1.134,1
Biele	6.129,1
Tkaniny bawełn.	349,2
Tkaniny inne	582,7
Wyroby z drzewa	507,3
Beczki	57,0
Meble	203,1
Papier	1.422,4
Cynk	12.886,9
Żelazo	5.437,8
Wyroby metalowe	16.593,3
Rury	967,6
Cyna	250,0
Blacha cynkowa	1.678,9
Ołów	3.543,5

W przywozie na pierwsze miejsce, poza przeładunkami masowymi, jak ruda, fosforyty, superfosfaty, żużle i złom, stanowiącymi 44% ogólnego importu, wysuwają się produkty ropy, zboże i mąka, artykuły żywnościowe, papierówka, celuloza, samochody itd.

W wywozie po węglu i koksie wyszło najwięcej cementu, metali, sody; należy też zwrócić uwagę na korzystny dla bilansu płatniczego wywóz produktów gotowych, jak meble, beczki, tkaniny, ceramika itp.

Udział poszczególnych krajów w handlu zagranicznym przez Gdańsk i Gdynię w roku 1946. (w cyfrach zaokrąglonych).

KRAJE	Przywóz bez towarów UNRRA	Wywóz
Szwecja	1 032,0 tys. ton	2 287,0 tys. ton
Norwegia	95,4 "	388,0 "
ZSRR	57,7 "	592,6 "
Dania	25,0 "	744,0 "
Rumunia	16,4 "	—
Stany Zjednoczone	13,5 "	819,0 ton
Anglia	7,0 "	10,7 tys. ton
Belgia	4,0 "	3,15 "
Islandia	1,2 "	26,59 "
Holandia	1,19 "	4,5 "
Kanada	314,0 ton	513,0 ton
Niemcy	188,0 "	1 024,0 "
Francja	7,5 "	180,6 tys. ton
Argentyna	1,0 "	27,9 ton
Brazylia	5,0 "	31,6 tys. ton
Finlandia	1 362,0 "	602,8 "
Państwa własne . .	—	—
Wenezuela	—	33,6 "
Senegal	—	5,25 "
Egipt	—	1 025,0 ton
Panama (bunkier) .	—	958,0 "
Grecja (bunkier) .	—	646,0 "
Indie Holenderskie	—	406,0 "
Indie	—	400,0 "
Irlandia (bunkier) .	—	197,0 "
Marokko	—	40,5 "
Palestyna	—	6,0 "
Portugalia	—	0,5 "
Zaopatrzenie statków polskich (bunkier)	—	28 133,0 "

Na przywóz składają się transporty w wykonaniu umów handlowych oraz przesyłki prywatne, przychodzące w pokaznych ilościach, wreszcie dary i pomoce zagraniczne poza ramami UNRRA. Olbrzymia większość towarów, bo 82% pochodzi ze Szwecji, w czym 89% rudy, poza tym żywe zwierzęta, śledzie, celuloza, papierówka, garbniki, podwozia kolejowe, przetwory spożywcze. Na drugim miejscu znajduje się Norwegia, skąd przybywa ruda śledzie. Na trzecim miejscu stoi Dania, eksportująca do Polski złom żelazny, ryby, masło, konserwy. Dalej ZSRR z ładunkami fosforytów, olejów smarowych, lnu i konopi. Z Holandii przychodzą śledzie, bawełna, z Anglii — konstrukcja żelazna, przetwory spożywcze, konfekcja, ołówki, z Islandii — śledzie i ryby.

W wywozie do krajów europejskich, z wyjątkiem Belgii i Anglii, najważniejszą rolę gra węgiel i koks. Do Szwecji wychodzi poza węglem, stanowiącym 96% tego eksportu, cement, wyroby metalowe, cynk i blacha cynkowa, żelazo, papier, ziola, jagody, biel, soda, wyroby drewniane i ceramiczne. Do Danii — w 99% węgiel i koks, poza tym biel i wyroby metalowe. Do Finlandii — 99,9% węgla oraz soda, cynk i nasiona. Do ZSRR wychodzi w 85% węgiel, ponadto znacznie większe ilości cementu, metali i wyrobów z nich, soda, karbid, drut itd. Do Norwegii — węgiel w 98,4% wyroby metalowe i żelazo; do Francji w 99,8% węgiel oraz papier. Anglia poza bunkrem (54%) sprowadza cement, meble, ołów, wytwory metalowe, cement, wyroby ceramiczne.

Rynki światowe

Sytuacja na światowych rynkach surowcowych jest nadal naprężona, a jedną z najważniejszych tego przyczyn jest stałe zapotrzebowanie surowców przez wielki przemysł amerykański. Stany Zjednoczone stały się drugim po Wielkiej Brytanii importerem surowcowym świata, gdy przed wojną mogły eksportować znaczne ilości surowców. Niemniej jednak bierze się pod uwagę możliwość nasycenia rynków w bliższej lub dalszej przyszłości, a próbą nakłonienia wytycznych długofalowej polityki surowcowej były odbyte w końcu ubiegłego roku cztery międzynarodowe konferencje: w sprawie cyny, wełny, kauczuku oraz połowów wielorybnych. Podobne znaczenie miały waszyngtońskie obrady żywnościowe i przygotowawcza konferencja handlu światowego, odbyta w Londynie.

TEKSTYLIA.

Niemiecki wywóz tkanin z jedwabiu i sztucznego jedwabiu ma wynieść w najbliższym czasie według zezwoleń angielskiej i amerykańskiej komisji kontrolnej 30 mil. marek. Rynkiem zbytu mają być kraje skandynawskie, Wielka Brytania i Szwajcaria. Również francuskie czynniki okupacyjne przygotowują podobną akcję wywozową, jednakże z przeznaczeniem dla Francji.

Zapotrzebowanie Paragwaju na wyroby jedwabne i ze sztucznego jedwabiu pokrywane są przez Argentynę, Brazylię i Szwajcarię.

Argentyna stara się coraz bardziej uniezależnić od swych największych zagranicznych dostawców wyrobów włókienniczych, przede wszystkim Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych. Wylamaniem się z dotychczasowego układu stosunków jest zawarte ostatnio porozumienie z Brazylią na dostawę 440 mil. m materiałów bawełnianych w okresie 1947-51. Wykorzystując trudności angielskie Argentyna sprowadza poza tym materiały włókiennicze z Holandii, Belgii, Francji i Włoch. Również usilnie prowadzona jest akcja przywozu maszyn włókienniczych celem wzmocnienia przemysłu krajowego. Maszyny przedzalniane za-

mówiono w W. Brytanii, St. Zjednoczonych i Szwajcarii, krosna we Włoszech. W ostatnich miesiącach zamówiono 200 tys. wrzecion, co stanowi jednakże tylko połowę zapotrzebowania.

Światowa produkcja bawełny w roku 1946/47 ma wynieść według szacunku amerykańskiego ministerstwa rolnictwa 22.050 tys. bel w porównaniu z 20.440 tys. w roku ubiegłym i przeciętną pięciolecia 1936-41 30.875 tys. bel. Zbiory amerykańskie mają być mniejsze o 291 tys. bel niż w roku ubiegłym, natomiast zbiory radzieckie oblicza amerykańskie ministerstwo rolnictwa jako znacznie wyższe niż w r. 1946. Radzieckie ministerstwo surowców roślinnych ogłosiło, że wzrost produkcji bawełny wyniósł 20%. Plantacje w Uzbekistanie, Tadżykistanie, Azerbejdżanie, Turkiestanie i Gruzji wykonały zbiory wcześniej, niż przewidywał plan.

Zmiany ostatnich lat w światowej produkcji włókienniczej wykazały nieznaczny spadek w zakresie wełny i bawełny, natomiast zaznaczył się on wyraźniej jeżeli chodzi o włókno sztuczne. Produkcja w milionach kilogramów wynosiła:

	1939	1944	1945
Bawełna	5.947	5.607	5.039
Wełna	1.117	1.067	1.022
Sztuczny jedwab	522	469	424
Sztuczna bawełna	521	476	271
Jedwab	56	14	11

Wypadnięcie dostaw chińskich i japońskich spowodowało brak jedwabiu na rynkach amerykańskich i europejskich. Udział włókien sztucznych wynosił w całości produkcji włókienniczej w r. 1936 — 13%, w r. 1945—10%, gdy udział wełny wzrósł z 13 na 15, a bawełny z 73 na 75%.

Poszukiwanie rynków zbytu dla bawełny egipskiej. Rząd egipski dla podtrzymania cen skupował bawełnę, której zapasy wynoszą obecnie 1,8 mil. bel. Bawełnę tę zaoferowano Francji, Polsce i Włochom. Ponieważ jednak zapłata mogłaby być dokonana dopiero w okresie 3 do 5 lat, przeto Egipt stara się w Wielkiej

Brytanii o kredyt 20 mil. funtów celem sfinansowania tej transakcji.

Tydzień pracy w angielskim przemyśle włókienniczym wynosi od grudnia ubiegłego roku 45 godzin, przy czym soboty wolne są zupełnie od pracy. Zarobki utrzymano na poprzednim poziomie. Przedsiębiorcy starają się o podniesienie cen za towary, regulowanych rozporządzeniami urzędowymi. (WR)

Kongo Belgijskie zamierza wzmocnić wywóz bawełny. W Leopoldville powstało w tym celu towarzystwo, mające filię w Brukseli pod firmą „Comptoir de vente des cotons congolais”. (WR)

W Kongo belgijskim daje wyniki zaprowadzona hodowla jedwabników. Ponieważ rocznie następuje trzykrotny wylęg, a praca tubylców jest tania, przeto należy liczyć się z nowym czynnikiem na międzynarodowym rynku jedwabiu. (W.R.)

SKÓRA.

Skóra amerykańska na eksport. Na wybrzeżu Oceanu Spokojnego istnieją w rzeźniach zapasy skór surowych w ilości 200 do 250 tys. Oczekuje się zezwolenia na eksport. Ostatnie notowania cen wykazywały 20—22 centów za funt surowej skóry wołowej. (W.R.)

Wzmożenie wywozu skór surowych z Argentyny oczekiwane jest w związku ze specjalną akcją Instytutu Eksportowego. Podejmuje on odpowiednie rozmowy z firmami eksportowymi celem ożywienia wywozu. (W.R.)

SIARKA

Włosko-amerykański układ siarkowy, podpisany obecnie, jest nawrotem do porozumienia, jakie istniało między tymi największymi producentami siarki od 1906 do 1939 r. Układ przewiduje podział rynków zbytu i ustala ceny.

RÓŻNE

W Stanach Zjednoczonych wzrasta produkcja blach, które mają doskonałe międzynarodowe rynki zbytu. W kwietniu i maju ma być wyprodukowane dodatkowo 65 tys. ton blachy białej na eksport. (W.R.)

Ograniczenia zużycia antymonu zniesiono w Stanach Zjednoczonych

Przydziały cyny na rok 1947
Międzynarodowy komitet dla spraw cyny (Combined Tin Committee) w Waszyngtonie wysunął zalecenie co do przydziału cyny pomiędzy państwa importujące na pierwszą połowę roku 1947. Przydziały tymczasowe na pierwszą połowę roku 1947 wynoszą (w tonach długich): USA 3.640, Francja 2.275, Indie 1.140, Kanada 680, Włochy 455, Szwecja 390, Szwajcaria 365, Czechosłowacja 340, Polska 205, Nowa Zelandia 150, Hong Kong 150, Dania 140, Austria 115, Brazylia 115, Argentyna 100, Turcja 100, Egipt 100, Jugosławia 90. Łączne przydziały na pierwszą połowę roku 1947 wynoszą 10.915 długich ton. Dostawcami cyny są: Wielka Brytania z Malajów i Hong-Kongu, Holandia łącznie z Indiami Holenderskimi, Belgia z Kongiem Belgijskim, Chiny, Sjam i Półn. Afryka.
(J. M.)

Zbyt chemikaliów w Stanach Zjednoczonych obliczany jest w roku 1947 na 10 miliardów dolarów.
(WR)

Zlikwidowanie następstw krachu giełdowego. Na giełdach amerykańskich wartość akcji, którymi dokonywane są transakcje, wzrosła w ciągu grudnia o 3 miliardy dolarów. Osiągnęły one najwyższe kursy od czasu załamania, jakie nawiedziło giełdę nowojorską latem ubiegłego roku.
(WR)

Zniżka cen na artykuły żywnościowe spodziewana jest w Stanach Zjednoczonych w bieżącym roku. Rozmiary zniżki mają sięgnąć do 25% ich obecnej wysokości.
(WR)

Wolny handel herbatą. Międzynarodowa Rada Żywnościowa, która zajmuje się przydziałami deficyto-

wych towarów żywnościowych na świecie na wniosek producentów herbaty, którzy pragną powrócić do normalnych przedwojennych stosunków handlowych, przestanie wysuwać zalecenia co do przydziału herbaty pomiędzy państwa importujące. Zalecenia Rady będą obowiązywały jedynie do 31 marca br. Powołany do zajmowania się z ramienia Rady zagadnieniami herbaty Komitet w Londynie zostanie z dniem 1 kwietnia po spełnieniu swych zadań wojennych rozwiązany. Handel herbatą będzie z tą chwilą odbywał się na normalnych zasadach handlowych.
(J. M.)

Pobyt na diamenty zmalał znacznie w ciągu ubiegłego roku. Spowodowało to poważną zniżkę cen i bezrobocie wśród szlifierzy Południowej Afryki, gdzie pracodawcy nie chcą płacić wygórowanych stawek płacy.
(W. R.)

Różne z kraju

Prezydent Rzeczypospolitej Bierut w towarzystwie szefa kancelarii cywilnej Mijala, wizytował Główny Urząd Planowania Przestrzennego przy Min. Odbudowy. Wstępną koncepcję planu krajowego zreferował Prezydentowi Rzeczypospolitej inż. B. Malisz. Założenia podstawowe dla planu krajowego omówił inż. Dziewoński. W dalszym ciągu konferencji poszczególni referenci przedstawili przykładowo zagadnienia planów regionalnych. Omówiono ponadto udział GUPP w pracach przygotowawczych do konferencji pokojowej. Specjalną uwagę poświęcono aktualnym zagadnieniom planowania i odbudowy głównych ośrodków, jak Wrocław, Poznań, Łódź, zespół Gdański i zespół Szczeciński. Poruszono także sprawy planowania i odbudowy małego i średniego miasta, a w zakończeniu planowanie osiedla wiejskiego w oparciu o zmianę struktury rolnej w Polsce. Prezydent Rzeczypospolitej po zapoznaniu się z przedstawionym materiałem podkreślił znaczenie całości tego zagadnienia oraz zwrócił uwagę na konieczność zainteresowania pracami Urzędu jak najszerzych warstw fachowych i społecznych, a zwłaszcza uczącą się i studiującą młodzież.
(p)

Polsko-czechosłowacki komunikat w sprawie stosunków gospodarczych. Po podpisaniu paktu przyjaźni wydany został następujący komunikat: Rząd Rzeczypospolitej Polski i Rząd Republiki Czechosłowackiej oświadczają zgodnie z art. 11 Układu o Przyjaźni i Wzajemnej Pomocy i z dodatkowym protokołem do tego układu, podpisanym w dniu 10 marca 1947 r., że postanowiły zawrzeć w najbliższym terminie szerokie porozumienie gospodarcze w następującym zakresie: 1) Traktat handlowy i nawigacyjny, regulujący stosunki handlowe między obu krajami. 2) Układ o bieżącym obrocie towarowym i usług oraz układ o dostawach inwestycyjnych, przy czym Polska

dostarczać będzie w ramach tych układów cegłę, cynk, energię elektryczną oraz inne towary i usługi, a Czechosłowacja dostarczać będzie w ramach tych układów materiały inwestycyjne, surowce, artykuły przemysłowe i inne towary i usługi. 3) Układ o współpracy przemysłowej, dotyczący w szczególności odbudowy obiektów przemysłowych, mających duże znaczenie dla pełnego wykorzystania zdolności produkcyjnych przemysłu obu krajów. 4) Układ o przewozach i tranzycie na drogach lądowych, wodnych i powietrznych oraz o wykorzystaniu portów i współpracy w zakresie organizacji technicznej i handlowej transportu. 5) Układ płatniczy, regulujący wzajemne rozrachunki, wynikające z całokształtu stosunków gospodarczych między obu krajami. 6) Obie strony przewidują osiągnięcie obrotów o partych o układy wyżej wymienione w ciągu pięciu lat w wysokości od 200 do 300 milionów dolarów USA dla każdej z nich, przy czym Rząd Czechosłowacki umożliwi dokonanie polskich zamówień inwestycyjnych w Czechosłowacji przewidzianych na okres pięciu lat już w roku 1947. Poza tym obie strony postanawiają rozwinąć współpracę naukową i techniczną, opartą na protokole polsko-czechosłowackim z dnia 23 sierpnia 1946 roku oraz współpracę organów planowania gospodarczego obu krajów. Dla realizacji szerokiego porozumienia gospodarczego w zakresie wyżej omówionym rządy obu państw zamianują swoje delegacje, które wspólnie rozpoczną pracę w ciągu trzech tygodni od dnia ogłoszenia niniejszego komunikatu i przedłożą swoim rządów najpóźniej w ciągu dwóch miesięcy szczegółowy projekt porozumienia.
(p)

Protokół handlowy polsko-radziecki. W Ministerstwie Żegluga i Handlu Zagranicznego, podpisano dwa protokoły dotyczące wstępnego

zamknięcia obrotów towarowych w ramach umowy polsko-radzieckiej z 7 lipca 1945 r. oraz umowy z 12 kwietnia 1946 r. Ze strony Związku Radzieckiego protokół podpisał przedstawiciel handlowy Związku Radzieckiego, w Polsce, Łosakow, a ze strony Polski kierownik Ministerstwa Handlu Zagranicznego, Grossfeld.
(p)

Należności polskie w Szwajcarii. „Neue Zürcher Zeitung” podała następującą wiadomość: Rada Związkowa uznała 29 listopada 1946 r. uchwałę swoją z 3 lipca 1945 r. o tymczasowym uregulowaniu obrotu płatniczego między Szwajcarią i Polską za nieważną. Uchwała Rady Związkowej z 29 listopada 1946 r. weszła 15 lutego 1947 r. w życie. Polskie należności więc w Szwajcarii od tej chwili nie są więcej blokowane.
(p)

Rozmowy polsko-amerykańskie. Polska Agencja Prasowa ogłosiła następujący komunikat: Rząd Polski zgodził się na odszkodowania w stosunku do obywateli amerykańskich za straty, wynikłe z unarodowienia majątków oraz Towarzystw Akcyjnych, a za to otrzymał 27.500.000 dolarów w złocie, 900.000 dolarów w rozmaitych przekazach czekowych i 9.500.000 dolarów w innych aktywach — które to sumy były zamrożone od czerwca 1941 r. Udział kapitalistów amerykańskich odnosił się przede wszystkim do kopalń ołowiu i cynku Giesche i S-ka, subsydiowanych przez Zjednoczenie Amerykańsko-Sląskie z naczelnym przedstawicielem w Nowym Jorku. Towarzystwo to posiada polskie wkłady, wynoszące 50.000.000 dolarów. Drugim z kolei Towarzystwem, roszcującym poważne pretensje jest Standard Oil Company, a trzecim Socony Vacuum Company.

Państwowy Plan Inwestycyjny na rok 1947. Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów zatwierdził, a Rada Ministrów uchwaliła projekt ustawy o

państwowym planie inwestycyjnym na rok 1947. Zgodnie z uchwalonym projektem ustalono ogólną wartość inwestycji, objętych planem, na sumę 85.384.121.000 zł. W ramach powyższej kwoty utworzono rezerwę na wypadek klęsk żywiołowych w sumie 100.000.000 zł oraz ogólną rezerwę planu w kwocie 260.000.000 zł. Na pokrycie wydatków inwestycyjnych służą: środki finansowe skarbu państwa, a więc nadwyżki budżetu państwowego (w tym wpływ z Daininy Narodowej) oraz środki uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą. 2) Kredyty bankowe średnio-terminowe, których podkład stanowią: a) fundusz amortyzacyjny i inwestycyjny przedsiębiorstw państwowych, b) fundusz inwestycyjno-obrotowy przemysłu Ziemi Odzyskanych, c) fundusze lokalne instytucji oszczędnościowych i ubezpieczeniowych, d) sprzedaż mienia polnieckiego nieruchomości, e) środki, uzyskane w ramach stosunków gospodarczych z zagranicą, f) wpływy z operacji kredytowych, g) lokaty bankowe i skarbu państwa. Państwowy Plan Inwestycyjny przewiduje na rok 1947 inwestycje przemysłu na sumę ponad 28 miliardów złotych. Największe kredyty przeznaczone są na inwestycje w przemyśle kluczowych. Przemysł węglowy inwestować będzie w bieżącym roku za 8.100 milionów złotych, przemysł energetyczny za 4.366 milionów zł, przemysł hutniczy za 4.178 milionów zł, metalowy za 2.690 milionów zł, chemiczny za 2.460 milionów zł, przemysł elektrotechniczny za 1.527 milionów zł, przemysł paliw płynnych za 1.416 milionów zł. Kredyty inwestycyjne w przemyśle włókienniczym wynoszą 1.070 milionów zł, w przemyśle materiałów budowlanych 668 milionów zł, w przemyśle zbrojeniowym — 420 milionów zł, w przemyśle papierniczym — 390 milionów zł, w cukrowniczym — 375 milionów zł, w skórzanym — 198 milionów zł, w drzewnym — 95 milionów zł. (p)

Konferencja oszczędnościowa. Wice-minister przemysłu, Szyr, na konferencji naczelników dyrektorów Centralnych Zarządów Przemysłu Państwowego podkreślił znaczenie akcji oszczędnościowej dla planu inwestycyjnego. Akcja ta wymaga zrewidowania stanu zatrudnienia — szczególnie pracowników umysłowych i nie związanych bezpośrednio z produkcją celem zlikwidowania przerostów biurokratyzmu; niedopuszczalne też jest zatrudnianie fikcyjnych pracowników oraz przekraczanie w jakiegokolwiek formie obowiązujących przepisów o uposażeniu. Poważne oszczędności powinno dać zrewidowanie zasad pracy w godzinach nadliczbowych, dotychczasowe bowiem doświadczenie wykazuje, że praca ta w wielu wypadkach może i powinna być wykonywana w czasie normalnego urzędowania. Ważnym problemem staje się stosunkowo wielka ilość nieusprawiedliwionych nieobecności przy pracy. Ostrą walkę należy też wypowiedzieć zjawisku nadmiernego delegowania pracowników do prac, nie związanych z przed-

siębiorstwem. W sprawach tych ministerstwo przemysłu uzgadnia swe stanowisko z K. C. Z. Z. Dziedzina, w której również istnieją duże możliwości przeprowadzenia oszczędności, jest transport zarówno kolejowy, jak i samochodowy. Należy zwrócić jak największą uwagę na racjonalne zestawienie i kierowanie składów pociągów, przeciwdziałać energicznie przetrzymywaniu wagonów oraz jak najbardziej ekonomicznie wykorzystywać posiadane samochody, które obecnie zbyt dużą część kilometrażu odbywają bez ładunków. Źródła dalszych oszczędności leżą w redukcji zbyt rozbudowanego aparatu straży fabrycznej, w bardziej racjonalnej gospodarce w stołówkach, domach wypoczynkowych, majątkach rolnych, należących do fabryk itp. Osobne zagadnienie stanowi sprawa realnego ustalania i ścisłego przestrzegania norm zużycia materiałów i surowców. Należy zerwać kategorycznie z dokonywaniem zapotrzebowań „na zapas”, powoduje to bowiem szkodliwe wyłączenie z obrotu znacznych ilości najpotrzebniejszych nieraz surowców. Również właściwe opracowanie norm zatrudnienia maszyn i jak najwyższe ich wykorzystywanie stanowią źródło poważnych oszczędności. Wiąże się z tym konieczność dokonania racjonalnych przesunień niewykorzystywanych maszyn w ramach poszczególnych przemysłów. Dalszym ważnym zagadnieniem, poruszonym przez min. Szyra była sprawa normowania środków obrotowych oraz konieczność jak najściślejszego planowania kosztów własnych. Dokładne kalkulowanie każdego wyrobu oddzielnie jest niezbędne dla stworzenia konkretnego obrazu rentowności poszczególnych gałęzi produkcji i dla umożliwienia dokonania realnych oszczędności.

Min. Szyr stwierdził w zakończeniu, że wszystkie centralne zarządy przemysłowe powinny bezzwłocznie przystąpić do jak najenergiczniejszego wprowadzenia powyższych zasad w czyn — we wszystkich podległych im przedsiębiorstwach. (p)

Stosunki mieszkaniowe w Polsce według spisu z dnia 14 lutego 1946 r. przedstawiały się następująco: W miastach było 1 milion 932 tys. mieszkań, liczących 4 miliony 440,5 tys. izb. Mieszkańców liczyły miasta 7 milionów 424,6 tys. Przeciętna ilość izb, przypadających na jedno mieszkanie wynosiła 2,3, podczas gdy w 1931 r. 2,2 (bez Ziemi Odzyskanych). Na 1 izbę przypadało w 1946 r. w miastach 1,7 osób, podczas gdy w 1931 r. (również bez Ziemi Odzyskanych) 2 osoby. W miastach liczących poniżej 20 tys. mieszkańców było 784,8 mieszkań (z tego na ziemiach dawnych 520,6 tys.), 1804,7 tys. izb (na ziemiach dawnych 1093,2) i 3 miliony 42,6 tys. mieszkańców (na ziemiach dawnych 2 miliony 66 tys.). W miastach ponad 20.000 mieszkańców było 1 milion 147,2 tys. mieszkań (w tym ziemie dawne 917,3 tys.) o 2 milionach 635,8 tys. izb (w tym ziemie dawne 2 miliony 31,8 tys.) i 4 miliony 382 mieszkańców (w tym ziemie dawne 3 miliony 552,8 tys.). (WS)

Plan Inwestycyjny Ministerstwa Odbudowy na rok 1947 zatwierdzony przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów przewiduje inwestycje przekraczające 15,9 miliarda zł. Suma ta obejmuje kredyt skarbowy, bankowy i własne środki, zadeklarowane przez instytucje. Inwestycje dzielą się na grupy następujące: odbudowa Warszawy (25% sumy globalnej), inne miasta na obszarze państwa (40%), odbudowa wsi (25%), przemysł budowlany (8%), budownictwo doświadczalne, studia i plany (2%). W całości planu 65% stanowią inwestycje w zakresie budownictwa mieszkaniowego w ogóle, z tego około 20% sumy globalnej na mieszkania dla pracowników przemysłu i transportu. (p)

Wpływy z podatku od wynagrodzeń rozkładają się na pracowników przedsiębiorstw państwowych, samorządowych, spółdzielczych, społecznych i prywatnych. W okresie między podwyższeniem minimum wolnego od podatku do 3 tys. zł mies. (1 lipca 1946 r.) i ostatnim podwyższeniem tego minimum do 6 tys. zł mies. wpływy podatkowe układały się następująco (dane za trzeci kwartał 1946 r.):

	Przedsiębiorstwa				
	państw.	samorząd.	spółdz.	spół.	prywat.
Prac. ogólnej sumy wpływu	63	6	12	3	16
Ilość opodatk. pracowników w tys.	913,5	129	119,3	42	189
Przeciętna kwota kwart. 1 pracownika w zł.	500	327	718	525	642

Ogółem wpłaty z tytułu podatku od wynagrodzeń wyniosły w III kwartale ub. r. 727,934 zł, do czego należy dodać 130 mil. zł wpłaconych przez pracodawców odcinka gospodarki prywatnej. Ilość opodatkowanych pracowników wynosiła 1.392.939 osób. Pracowników którzy nie płacili podatku (zarabiających poniżej 3 tys. zł mies.) było 71.781 osób. (p)

Obniżenie podatku dochodowego Znowelizowany dekret o podatku dochodowym podwyższa kwotę dochodu wolnego od podatku i obniża stopę podatkową. Dochody do 72 tys. zł rocznie są wolne od podatku. Wyższe objęte są następującymi stawkami (w nawiasie dawne stawki):

od	do	%	%
72.000—	80.000—	2%	(8%)
80.000—	90.000—	2,5%	(9%)
90.000—	100.000—	3%	(10%)
100.000—	110.000—	3,5%	(11%)
110.000—	120.000—	4%	(12%)
120.000—	130.000—	4,5%	(13%)
130.000—	140.000—	5%	(15%)
140.000—	150.000—	6%	(17%)
150.000—	170.000—	7%	(17-19%)
170.000—	190.000—	8%	(19-21%)
190.000—	210.000—	9%	(21-23%)

210.000—	230.000—	10%	(23%)
230.000—	250.000—	11%	(23-25%)
250.000—	300.000—	13%	(25-27%)
300.000—	350.000—	15%	(27-29%)
350.000—	400.000—	17%	(29-31%)
400.000—	450.000—	19%	(33%)
450.000—	500.000—	21%	(35%)
500.000—	600.000—	23%	(37-39%)
600.000—	700.000—	25%	(41%)
700.000—	800.000—	27%	(43%)
800.000—	900.000—	29%	(45%)
900.000—	1.000.000—	31%	(47%)
1.000.000—	1.200.000—	33%	(50%)
1.200.000—	1.400.000—	35%	(53%)
1.400.000—	1.600.000—	37%	(56%)
1.600.000—	1.800.000—	39%	(59%)
1.800.000—	2.000.000—	41%	(62%)
2.000.000—	2.400.000—	42%	(65%)
2.400.000—	3.000.000—	43%	
3.000.000—	3.600.000—	45%	
3.600.000—	4.200.000—	47%	
powyżej	4.200.000—	50%	(p)

Pieniądze z zagranicy. Na podstawie uchwały Komisji Dewizowej zezwala się aż do odwołania na wprowadzanie z zagranicy do kraju zagranicznych pieniędzy papierowych w przesyłkach pocztowych do wysokości kwot odpowiadających równowartości 100 tys. zł, według obowiązujących kursów i wyrównań, na jedną przesyłkę.

Państwowy Urząd Repatriacyjny przeprowadził do chwili obecnej repatriację, w ramach której przybyło

do kraju ok. 2 miliony Polaków ze wschodu i ok. 2.100.000 repatriantów z zachodu, oraz przesiedlił 2.216.000 osób. W tym okresie wysiedlono z Ziemi Odzyskanych do Niemiec 1 milion 653.000 Niemców. W dziedzinie osadnictwa przesiedleńców i repatriantów na Ziemiach Odzyskanych oraz województwach centralnych i wschodnich osiągnięto następujące rezultaty: na Ziemiach Odzyskanych przydzielono 352.000 obiektów rolnych, o obszarze 3.467.000 ha. W ramach opieki udzielonej repatriantom i przesiedleńcom wydano 63.955.915 posiłków i ok. pół miliarda złotych zapomóg. We wszystkich województwach obserwuje się duży pęd ludności wiejskiej do przesiedlania się na Ziemię Odzyskaną. W ciągu trzech lat 1946/49 plan przewiduje przesiedlenie 1.500.000 osób ze wsi województw centralnych i wschodnich do miast Polski centralnej oraz do wsi i miast Ziemi Odzyskanych. W roku bieżącym planuje się przesiedlenie 370 tys. osób. Największą ilość osób przesiedlić mają województwa: krakowskie — (142 tys. osób) i rzeszowskie (90 tys. osób). (P)

Na liniach autobusowych i w komunikacji towarowej P. K. S. wprowadzono nowe opłaty przejazdowe i przewozowe. Opłaty za przejazd stosowane będą w wysokości 3 zł.

4 zł lub 5 zł od osobokilometra w zależności od charakteru linii (podmiejska, prowincjonalna) i rodzaju autobusu (ciężarówek przystosowane do przewozu osób, autobusy zastępcze i autobusy skarosowane). W ruchu towarowym stosowana będzie stawka 20 zł od tonokilometra przy wynajmie pojazdu 3-tonowego z zastosowaniem przy mniejszym tonażu progresji, a przy większym tonażu regresji opłat. (p)

Udział zagranicy w Międzynarodowych Targach Poznańskich. 6 państw posiadać będzie swe oficjalne stoiska, a mianowicie: Związek Radziecki, Francja, Czechosłowacja, Jugosławia, Włochy, Meksyk. Oprócz tego toczą się pertraktacje z szeregiem innych państw oraz prywatnych firm zagranicznych. I tak zapewniony bądź prawie pewny jest udział w Targach: Danii, Szwecji, Holandii, Anglii, Belgii, Stanów Zjednoczonych, Bułgarii, Rumunii, Finlandii, Szwajcarii, Argentyny, Luksemburgu, Egiptu i Palestyny. Nadmienić należy, że z ramienia Międzynarodowych Targów Poznańskich wysłany został delegat do najbardziej zainteresowanych Targami państw europejskich celem sfinalizowania umów z zagranicznymi wystawcami. (y)

Z całego świata

SPRAWY MIĘDZYNARODOWE.

Odszkodowania niemieckie w 1946 r. „Interallied Reparations Agency” ogłosiła w Brukseli sprawozdanie z podziału odszkodowań niemieckich w 1946 r. Ze sprawozdania wynika, że poniższe państwa otrzymały odszkodowania w rozmiarach następujących: **Stany Zjednoczone** 13 statków, 44.779 BRT., 28 obrabiarek, 3 inne obiekty wyposażenia przemysłowego, 117 małych maszyn. **Wielka Brytania** 89 statków, 349.627 BRT., fabrykę z 701 maszynami, 87 obrabiarek, 20 innych maszyn i 58 małych maszyn. **Francja** 7 statków 60.162 BRT., 2 fabryki ze 168 zespołami produkcyjnymi, elektrownię o mocy 30 tys. kW, 803 obrabiarki, 462 części i 46.894 małe maszyny. **Południowa Afryka** nie wniosła w r. ub. pretensji o odszkodowanie. **Nowa Zelandia** 1 statek 1418 BRT., 15 obrabiarek. **Australia** 1 statek 1279 BRT., 136 obrabiarek, 63 części pomocnicze, 23 małe maszyny. **Kanada** 3 statki 10.797 BRT. **Egipt** 1 statek 1923 BRT. **Indie** 2 fabryki z 955 zespołami wytwórczymi, 192 obrabiarki, 21 części pomocniczych i 5 małych maszyn. **Holandia** 18 statków 45.181 BRT., 535 obrabiarek, 26 części pomocniczych, 24.211 małych maszyn. **Dania** 11 statków 13.384 BRT., 32 obrabiarki, 21 części pomocniczych. **Norwegia** 40 statków 77.073 BRT., 178 obrabiarek, 60 części pomocniczych, 183 małe maszyny. **Czechosłowacja** 1 fabrykę z 269 zespołami wytwórczymi, 677 obrabiarek, 217

części pomocniczych, 740 małych maszyn, 268 maszyn biurowych. **Jugosławia** 2 statki 8.203 BRT., 3 fabryki z 845 zespołami produkcyjnymi, 1997 obrabiarek, 2722 części pomocniczych, 43.470 małych maszyn, 578 maszyn biurowych. **Grecja** 33 statki 34.919 BRT, elektrownię 35 tys. kW, 552 obrabiarki, 641 części pomocniczych, 881 małych maszyn, 2824 maszyn biurowych. **Albania** 1 fabrykę ze 184 zespołami produkcyjnymi, 1 zakład chemiczny z 8 zespołami, 49 obrabiarek, 152 części pomocnicze. **Belgia** 8 statków 11.195 BRT., 1 fabrykę ze 119 zespołami produkcyjnymi, 406 obrabiarek, 139 części pomocniczych, 330 małych maszyn. **Luksemburg** 131 obrabiarek, 16 części pomocniczych, 5 maszyn biurowych. Przydział statków był dokonany na mocy układu z 14 stycznia 1946 roku i był podzielony procentowo według strat poniesionych w wojnie. Podział urządzeń przemysłowych, ustalony tym samym układem, nie mógł być wykonany ściśle ze względu na ogranicz. wybór demontowanych w 1946 r. fabryk. Wyrównanie ma nastąpić w roku bieżącym. Dotychczasowe odszkodowania objęły 227 statków handlowych, 14 fabryk w całości i 17 fabryk częściowo. Badane są możliwości ściągnięcia niemieckich należności z zagranicy celem włączenia ich do odszkodowań, jak to przewidywał układ paryski z 14 stycznia 1946 r.

Projekt Światowej Rady Żywnościowej. Na posiedzeniu komitetu

wykonawczego Organizacji ONZ do spraw Wyżywienia i Rolnictwa w Rzymie omawiano propozycję utworzenia Światowej Rady Żywnościowej. Propozycję wysunęła komisja przygotowawcza, która zakończyła swe prace w Waszyngtonie w styczniu rb. Komisja pod przewodnictwem przedstawiciela Australii — Bruce, zaproponowała utworzenie rady jako części FAO, w celu okazania pomocy przy uregulowaniu dostaw towarowych między zainteresowanymi narodami. Przyczyni się to do stabilizacji cen na rynku międzynarodowym i zapewni stworzenie nadzwyczajnych rezerw na wypadek głodu. (p)

Komisja Gospodarcza dla Europy. Rada Gospodarczo-Społeczną ONZ uchwaliła jednomyślnie utworzenie „Komisji Gospodarczej dla Europy”, której głównym zadaniem będzie koordynowanie planów odbudowy zniszczonych krajów europejskich. (p)

Światowy deficyt żywnościowy. Międzynarodowy Komitet dla Spraw Żywnościowych w Waszyngtonie stwierdził poważny stan obecnej sytuacji żywnościowej. Ilościowy stan nagromadzonych zapasów, przeznaczonych na eksport, przedstawia się następująco: Zboże: zapasy światowe obniżyły się do 24 milionów ton, podczas gdy zapotrzebowanie wzrosło do 38 milionów ton. Można się jednak spodziewać, że Stany Zjednoczone zdobędą się na

dodatkowy wysiłek, aby zwiększyć eksport. Tłuszcze i oliwa: produkcja jest niższa o 25% od przedwojennej i nie można spodziewać się poprawy. Mięso: w roku 1947 produkcja europejska wyniesie 7,6 milionów ton, zamiast 12,7 milionów ton (przed wojną). Eksport amerykański mięsa w tym roku będzie raczej niższy, aniżeli w roku 1946. (pp)

Cieźka sytuacja na odcinku drewna w Europie. Podkomitet dla spraw drewna przy Komitecie Gospodarczym Dla Spraw Europy (E. E. C. E.) dokonuje w chwili obecnej przeglądu istniejących zapasów drewna w Europie, celem wysunięcia propozycji co do przydziałów na r. 1947 pomiędzy państwa potrzebujące. Minimalne zapotrzebowanie ze strony państw członkowskich E. E. C. E. wynosi 3.700.000 standartów (standart ca 5 m³). Na pokrycie tego zapotrzebowania istnieje produkcja krajowa w wysokości około 900 tys. standartów oraz możliwości eksportowe w ilości około 1.600.000 do 1.900.000 standartów. Deficyt na rok 1947 wynosi 1.200.000 standartów i w najlepszym wypadku może być zmniejszony do 900.000 standartów. Powagę w Europie podkreśla fakt, że konsumpcja w roku 1946, która była bardzo niska, wynosiła 2.700.000 standartów i mogła być zaspokojona tylko przez znaczne wyczerpanie zapasów. W tym stanie rzeczy E. E. C. E. w porozumieniu ze Światową Organizacją Rolnictwa i Wyżywienia (FAO) zwołuje nadzwyczajną konferencję w sprawie sytuacji drewna w Europie. Konferencja ma się odbyć w Pradze Czeskiej w końcu kwietnia b. r. Na konferencji FAO w Kopenhadze już w ub. r. zapadła rezolucja domagająca się zwołania takiej konferencji celem rozważenia bezpośredniej akcji dla przyścia z pomocą krajom zniszczonym przez wojnę w zaopatrzeniu ich w potrzebne im do odbudowy drewno. Na zwołanej do Pragi konferencji zostaną omówione następujące sprawy: 1. zbadanie nadzwyczajnych kroków w kierunku udostępnienia możliwie największych ilości drewna dla europejskich potrzeb odbudowy ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb krajów zniszczonych przez wojnę. 2. zbadanie zapotrzebowania na drewno poza okresem odbudowy i opracowania długofalowego programu dla gospodarki i produkcji leśnej z uwzględnieniem: a) konserwacji i zagospodarowania europejskich zasobów leśnych, b) potrzeb i możliwości dodatkowych dostaw drewna z krajów o zasobach leśnych do tej pory nie wyzyskanych, c) zabezpieczenia przeciwko ewentualnym przyszłym nadwyżkom drewna na rynku. Na konferencję zostały zaproszone wszystkie europejskie państwa zainteresowane w produkcji, imporcie i eksporcie drewna oraz niektóre państwa Ameryki Środkowej, Południowej i Północnej, jak również międzynarodowe organizacje jak Rada Gospodarcza i Społeczna Narodów Zjednoczonych, Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju. (J. M.)

Nowy dyrektor Banku Międzynarodowego. Władze naczelne Banku Międzynarodowego podały do wiadomości, że b. amerykański minister spraw wojskowych John Mc Cloy został wybrany dyrektorem naczelnym Banku Międzynarodowego. Mc Cloy liczy lat 51 i jest adwokatem w Filadelfii. Został on wyznaczony na to stanowisko przez prezydenta Trumana. Poprzedni dyrektor naczelny Banku Międzynarodowego Eugens Meyer zrezygnował ze swego stanowiska 16 grudnia ub. roku. Nowy naczelny dyrektor podał do wiadomości, że Robert L. Garner, wiceprzewodniczący „General Food Corporation”, powołany został na stanowisko wiceprzewodniczącego Banku.

ARGENTYNA.

Zbiory pszenicy według sprawozdania urzędowego wyniosły 6,02 mil. ton, czyli o 54,2% więcej niż w roku ubiegłym, a o 8% więcej, niż przeciętna ostatniego pięciolecia. Na eksport będzie można przeznaczyć 3,23 mil. ton, z czego 1,2 mil. ton przeznaczono na podstawie układów dla Brazylii a 0,4 mil. t dla Hiszpanii. Reszta przeznaczona jest na inne rynki.

AUSTRALIA.

Maszyny z fabryk zbrojeniowych, pracujących w czasie wojny, mają być eksportowane. Chodzi o maszyny amerykańskie i angielskie, mało używane, wartości ponad 3 miliony dolarów. (W. R.)

BELGIA.

Umowa finansowa z Wielką Brytanią przewiduje, że belgijski bank emisyjny będzie posługiwać się swoimi należnościami w funtach szterling, dla pokrycia zobowiązań, które dotąd musiał regulować w dolarach. Rozporządza on znacznie większymi należnościami funtowymi, niż dolarowymi, dotąd bowiem był on zobowiązany do nabywania dolarów drogą odpływu złota. Duża przewaga należności w funtach szterlingach nie wynika bynajmniej z układu belgijsko-brytyjskiego bilansu handlowego, którego saldo w stosunku do Wielkiej Brytanii jest bierne, ale związane jest z tym, że Belgia otrzymała od Organizacji Zjednoczonych Narodów szereg spłat, wynikających z zobowiązań wojennych w funtach. Belgijski bank emisyjny zgodził się poza tym na skonwertowanie swych kont dolarowych na funty szterlingi.

BULGARIA.

Produkcja budulca i drzewa opałowego. W roku gospodarczym 1945/46 wyprodukowano budulca 1.264.955 m³ i drzewa opałowego 5.442.396 m³. Według obliczeń Ministerstwa Rolnictwa — produkcja ta osiągnęła poziom przedwojenny. Dla potrzeb kolei dostarczono 600.000 szt. podkładów; dla kopalń — 126.000 szt. podpór; dla Dyrekcji Wód i Elektryfikacji — 15.000 m³ budulca.

CZECHOSŁOWACJA.

Wzrost zarobków był w 1946 roku szybszy niż wzrost cen. W porównaniu z marcem 1939 (100) wskaźniki cen przedstawiały się następująco:

Miesiąc	Żywność	Prod. przemysł.	Prod. import.
Styczeń	275,2	266,9	293,3
Czerwiec	286	276,9	312,2
Grudzień	298,1	300,7	343,7

Koszty utrzymania w tej samej relacji przedstawiały się następująco:

1946	Rodz. rob.	Rodz. urzęd.
Styczeń	306,7	276,5
Czerwiec	309,2	283,4
Grudzień	309,1	288,2

(c)

Imigracja zarobkowa. Z Rumunii przybędzie do Czechosłowacji 15 tys. robotników rolnych. Delegacja czechosłowacka we Włoszech przeprowadziła rozmowy w sprawie przjazdu 5 tysięcy robotników włoskich.

FRANCJA

Produkcja w roku 1946 osiągnęła zaledwie 87% produkcji przedwojennej. Celem jej zwiększenia rząd wprowadził 48-godzinny tydzień pracy, z tym, że „tygodniem legalnym” jest 40-to godzinny tydzień pracy, „tygodniem normalnym” — 48-mio godzinny tydzień pracy; w ostatnim wypadku wynagrodzenie ma być kalkulowane na bazie 50 godzin pracy. Jest mowa o wprowadzeniu 48-godzinnego tygodnia pracy również w urzędach państwowych i gminnych. Na temat planu Monet'a, zaczynają przychodzić refleksje: czy plan ten możliwy będzie do przeprowadzenia w praktyce. Warunkiem jego udania się jest przede wszystkim znalezienie kredytu w wysokości 1.250 milionów dolarów, co nie będzie rzeczą łatwą. Ale nawet przy założeniu, że Francja uzyska tak wysokie kredyty za granicą, inny problem staje przed Francją: konkurencja międzynarodowa. Niektóre państwa, jak Szwecja i Grecja zamknęły granice dla importu. W Belgii Francja traci rynek na rzecz Anglii, ponieważ Francja nie jest w stanie dostarczyć zamówionych wyrobów na umówiony termin, a to zarówno z powodu niedostatecznego wyekwipowania przemysłowego, jak i z powodu ograniczeń energetycznych. Kiedy plan Monet'a będzie działał w całej pełni od strony wewnętrznej produkcji, wtedy może się okazać, że Francja nie znajdzie zbytu na swe towary. (PP)

Powiększenie kapitałów zakładowych i nowe obligacje: W związku ze spadkiem franka i koniecznością dokonania inwestycji, wiele przedsiębiorstw handlowych przystąpiło do powiększenia kapitału zakładowego. W roku 1946 ogólna suma, o jaką powiększono kapitały zakładowe wyniosła 16 miliardów franków. Suma kapitałów zakładowych nowo utworzonych spółek w tym okresie wyniosła 333 miliony franków. Nowych obligacji wypuszczono na sumę 71 miliardów franków. (PP)

Francja uzyskała prywatny kredyt w Banku Lazard Brothers and Co. w Londynie w wysokości 12 i pół mi-

liona funtów szterlingów na zakupienie wełny w imperium brytyjskim. Pożyczka została udzielona francuskiemu Zrzeszeniu Importu i Rozdziału Wełny, który pod auspicjami Rządu centralizuje całość przemysłu tkackiego. Pożyczka została zatwierdzona przez Bank Anglii i Rząd Brytyjski. Jest to pierwsza po wojnie pożyczka prywatna, i w ślad za nią mogą nastąpić inne dla innych działów produkcji. (PP)

Bilanse Banku Francji (w milionach franków) przedstawiały się w ubiegłym okresie następująco:

Data	Zapas złota	Ilość banknotów w obiegu	Prowizoryczne zaliczki Banku Francji dla Państwa
31. XII. 39 .	97 266	122 135	20 577
3. X. 46 . .	94 816	681 150	35 100
2. I. 47 . .	94 816	733 797	72 100
9. I. 47 . .	94 816	732 057	63 100
16. I. 47 . .	94 816	724 866	62 400
23. I. 47 . .	94 816	719 409	61 800

Zadłużenie Państwa (w milionach franków) wynosiło: 1. I. 1938 — 404.981; 1. I. 1946 — 1.831.859; 1. VII. 1946 — 2.009.100; 1. X. 1946 — 2.043.944; 1. XI. 1946 — 2.049.861. (pp)

Sytuacja finansowa w styczniu niegła pewnej poprawie. Ilość banknotów bankowych w obiegu zmniejszyła się o 14 miliardów, zadłużenie Państwa w Banku Francji spadło o ponad 10 miliardów. Jakkolwiek ostatni wykaz ruchu wkładów w Kasie Depozytów dotyczy listopada, pierwsze wiadomości ze stycznia dają podstawę do przypuszczenia, że w tym miesiącu zaznaczy się wybitna nadwyżka wkładów nad wypłatami. Tak więc, podobnie jak na odcinku cen, nastąpiło pewne odprężenie. Rok 1946 zostanie zamknięty, według oficjalnych enuncjacji, deficytem, wahającym się między 200 a 225 miliardów; efektywnie deficyt ten będzie znacznie wyższy. Na rok 1947 rząd przewiduje deficyt 400 miliardów franków, jeśli chodzi tylko o wydatki zwyczajne; deficyt budżetu nadzwyczajnego ma się zamknąć w granicach 330 miliardów; łączna suma więc deficytu w roku 1947 ma wynieść 730 miliardów t. j. przekroczy całą ilość banknotów, będących w obiegu. Urzędnicy państwowi, mimo apelu Premiera Ramadiera do zrewidowania żądań podwyższenia pborów, podtrzymują swe pretensje, i nie osiągnawszy porozumienia z Rządem, uciekli się do arbitrażu Zgromadzenia Narodowego, którego Komisja Finansowa jednomyślnie uchwaliła przyznać na ten cel kredyt w wysokości 54 miliardów (zamiast żądanych 76 miliardów). wydatek ten nie przyczyni się do utrzymania równowagi budżetu, a trzeba zaznaczyć, że kredyt ten stanowi tylko zaliczkę na poczet mającego w przyszłości nastąpić definitywnego uregulowania pborów. (PP)

Zwiększenie udziału w Międzynarodowym Funduszu Walutowym. Parlament francuski zatwierdził podniesienie udziału Francji w Funduszu Walutowym z 450 do 525 mil. dolarów. (p)

Stan bezrobocia i ilość zatrudnionych jeńców niemieckich we Francji. Na 1 stycznia 1947 roku ilość bezrobotnych wynosiła 9.532 osoby, to jest 0,9% wszystkich robotników, z wyjątkiem robotników rolnych. W sumie ogólnej zatrudnionych robotników należy liczyć 577.724 jeńców wojennych, z tego: 208.839 pracujących w rolnictwie, 17.609 w leśnictwie, 55.186 w kopalniach węgla, 7.258 w kopalniach i kamieniołomach, 7.237 w przemyśle chemicznym, 10.262 w hutnictwie, 4.727 w przemyśle mechanicznym i elektrycznym, 36.873 przy odbudowie, 14.177 przy robotach publicznych, 5.101 na kolejach państwowych. Ogółem 453.829 jeńców wojennych pracuje na odcinku życia cywilnego, a 20.939 przydzielono do władz wojskowych. (pp)

HISZPANIA.

Zamrażalnie pomarańcz i soków owocowych powstają w Walencji i Murcji. Będą one pracować przy użyciu nowoczesnych maszyn amerykańskich, a produkty będą przeznaczone na eksport. (W. R.)

JUGOSŁAWIA

Produkcja samochodów. W oparciu o współpracę z czechosłowacką fabryką „Praga“ przystępuje państwowa fabryka samochodowa, zbudowana jeszcze w 1939 r., do produkcji wozów ciężarowych o nośności 3 ton. (c)

NIEMCY.

Wymiana czechosłowacko - niemiecka. Przedstawiciele rządu czechosłowackiego i zjednoczonych gospodarzo stref angielskiej i amerykańskiej doszli do porozumienia, którego celem jest zwiększenie wymiany towarowej. Czechosłowacja będzie sprowadzać surowce niemieckie, dostarczając w zamian przetworów i produkcji przemysłu własnego. Warsztaty czechosłowackie będą przeprowadzać miesięcznie na prawy 50 wagonów niemieckich. Umożliwiono przyjazd przedstawicieli handlu czeskiego do obu stref.

Wymiana angielsko - niemiecka. Od 4 marca został zniesiony w Anglii zakaz prowadzenia handlu z Niemcami. Obroty będą się na razie odbywać na rachunek rządowy. Z Niemiec będzie sprowadzony do Anglii sprzęt techniczny, maszyny, chemikalia i niektóre rodzaje wyrobów włókienniczych.

Układ holendersko - niemiecki. Z końcem stycznia zawarto w Hadze układ między rządem holenderskim i przedstawicielami okupacyjnych władz stref angielskiej i amerykańskiej. Rozrachunek będzie prowadzony w guldenach i regulowany kwartalnie w dolarach lub funtach. Holandia otrzyma niemieckie farby

i wytwory przemysłowe, dostarczy natomiast surowców. Zebrano także materiały dotyczące żeglugi śródlądowej. Kupcom holenderskim umożliwiony będzie dostęp do obu stref.

Wymiana włosko - niemiecka zapoczątkowana była w roku ubiegłym, obejmując 0,4% przywozu włoskiego, podczas gdy przed wojną Niemcy były głównym partnerem handlowym Włoch. Obecnie stworzono w Mediolanie Izbę dla handlu z Niemcami celem doprowadzenia do dostaw niemieckich dla włoskiego przemysłu chemicznego i metalowego.

Wymiana między Norwegia i radziecką strefą okupacyjną opiera się na układzie, który przewiduje roczne obroty w wysokości 2,1 mil. dol. Norwegia dostarczy rud i ryb, otrzyma natomiast nawozy sztuczne i chemikalia.

Dania zamówiła w radzieckiej strefie okupacyjnej artykuły szklane dla laboratoriów i szpitali za 500 tys. koron.

Szwecja otrzymuje z radzieckiej strefy okupacyjnej węgiel brunatny i sole potasowe. Przedstawiciele handlu szwedzkiego udali się do strefy radzieckiej celem zawarcia różnych transakcji.

Znoszenie koncernów w brytyjskiej strefie okupacyjnej doprowadziło do wyodrębnienia następujących zakładów: Haspe z koncernu Kloecknera, Oberhausen z „Gutenhoffnungshuette“, Hoerde ze Zjednoczonych Stalowni, Bochum z koncernu Otto Wolfa. Zakłady powyższe otrzymają wydzielony odrębny kapitał akcyjny i będą pracować samodzielnie.

Program gospodarczy krajowego rządu badeńskiego we francuskiej strefie okupacyjnej przewiduje planowe kierownictwo gospodarcze i syntezę gospodarki społecznej oraz prywatnej. W związku z koniecznością uzyskania przez władze wpływu na wydobycie surowców, energetykę, transport i gospodarkę finansową przewidziane są poważne zmiany w tych dziedzinach. Ze względu na to, że czynnikiem najwyższym jest obecnie „kraj“, a nie „Rzesza“, przeto odpadają wpłaty do skarbu Rzeszy i subsydia. W związku z tym w Badenii poprawiła się sytuacja samorządu, który więcej wpłacał do państwowych kas skarbowych, niż otrzymywał.

Rolnictwo w radzieckiej strefie okupacyjnej otrzyma w roku bieżącym 120 tys. t nawozów azotowych (w r. 1946 — 40 tys. t), 50 tys. t fosforowych (10 tys. t), maszyny rolnicze wartości 30 mil. marek, 50 tys. t ropy i olejów dla traktorów na akcję siewną. Dokonane będą dla strefy zakupy żywego inwentarza o pogłowie 65 tys.

Wymiana między strefami radziecką i francuską obejmuje według zawartego ostatnio porozumienia 7 tys. ton sadzeńiaków dla strefy francuskiej w zamian za superfosfaty. (W.R.)

Zamówienia na 12 mil. jardów tkanin bawełnianych udzielono ze strony belgijskiego Kongo amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec. Dostawy mają nastąpić do połowy 1947 r. i be-

da płatne w dolarach według najwyższych cen z września ub. r. z dodatkiem 25 centów. (W. R.)

RUMUNIA.

Rumuńskie ministerstwo skarbu postawiło znacjonalizowanemu bankowi emisyjnemu do dyspozycji 9 miliardów lei na wykup z rak prywatnych 200.000 akcji według średniego kursu z roku 1946.

Projektuje się wzmoczenie eksportu luksusowych towarów żywnościowych (drob oraz ryby). Zwraca się uwagę, że wartość 1 kilograma kawioru równa się wartości 565 kilogramów kukurydzy. (W. R.)

Starania o kredyty szwajcarskie prowadzone są przez delegację rumuńską. Kredyty te były by przeznaczone na zakup zboża z Argentyny i Stanów Zjednoczonych. Po za tym Rumunia miała by otrzymać od Szwajcarii dostawy nasion oleistych, które musiała by zwrócić do jesieni b. r. (W. R.)

SZWAJCARIA.

Kilka cyfr z rozbudowy przemysłu szwajcarskiego. Przew. 4.3 mil. mieszkańców Szwajcaria posiadała w roku 1946 10.223 fabryk (rok 1945: 9.537) z 480.991 robotnikami (rok 1945: 435.603). Szczególnie duży przyrost robotników zaznaczył się w ostatnim roku w przemyśle maszynowym (+10.125) i zegarmistrzowskim (6.483). Największy wzrost od roku 1939 wykazuje przemysł chemiczny (40% tj. 9.638 robotn.), a następnie drzewny (39% tj. 13.388), zegarmistrzowski (33% tj. 15.911), papierniczy, skórzany i kauczukowy (30% tj. 6.679), maszynowy (28% tj. 32.388). Biorąc pod uwagę cyfry absolutne największy wzrost zaznaczył się w przemyśle maszynowym (32.388), a następnie zegarmistrzowskim (15.911), drzewnym (13.388) itp. W cyfrach absolutnych wykazują największy wzrost kantony: Bern (21.168) i Zürich (14.754). W przemyśle bawełnianym i hafciarskim zaznaczył się odpływ robotników: w pierwszym wypadku o 90% tj. 2.336 robotn., w drugim o 160% tj. 464 rob. (W. R.)

Pomoc Szwajcarii dla krajów europejskich wyraża się w następujących cyfrach (tysiące franków szwajcarskich): Austria 20.801, Belgia 4.432, Czechosłowacja 1.994, Finlandia 4.137, Francja 27.309, Grecja 1.754, Jugosławia 4.436, Luksemburg 1.499, Niemcy 27.290, Norwegia 2.138, Polska 7.974, Węgry 8.948, Wielka Brytania 1.545, Włochy 20.521, u-chońdzy 2.280, różne kraje (Albania, Rumunia, Bułgaria) 6.314. Obecnie pomoc kieruje się ku krajom wschodniej Europy. (W. R.)

Handel międzynarodowy w styczniu w zakresie importu osiągnął wartość 330.4 mil. fr. wobec 235.3 mil. fr. w styczniu 1946 i 336.8 mil. fr. w grudniu tego roku. Wartość eksportu wyniosła w styczniu b. r. 238.9 mil. fr. wobec 149.3 mil. fr. w styczniu i 264 mil. fr. w grudniu 1946 r. Przywóz z Polski miał war-

tość 4.269 tys. fr., a wywóz do Polski 1.319 tys. fr. (Sz)

STANY ZJEDNOCZONE.

Bilans płatniczy za rok 1947 będzie się odznaczać ponownie wielkim eksportem netto dóbr i usług, pożądanym przez kraje odbudowujące się, których postępy gospodarcze nie mogą jeszcze zmniejszyć popytu w Ameryce. Szacunek „Federal Reserve Board” przewiduje, że eksport 1947 roku przyjmie rozmiary z 1936 r., co oznacza w bieżących cenach wartość eksportu na 11 miliardów dolarów, jeżeli chodzi o towary. Natomiast wzrastająca turystyka amerykańska za granicą nie spowoduje zapewne powstania większego salda dodatniego jeżeli chodzi o bilans usług i transportu. W zakresie importu można liczyć na dostawy do Stanów Zjednoczonych towarów w wysokości 6 miliardów dolarów oraz 500 tys. dol. w produkowanym bieżąco złocie, które nie naruszy rezerw walutowych innych krajów. Nieodpłatna pomoc amerykańska dla krajów zniszczonych ma wynieść jeszcze około miliarda dolarów. Dodatnie saldo płatnicze wynosiło by więc ogółem 3.5 miliardów dolarów, co wymaga pokrycia kredytem lub złotem i dolarami z zagranicy. Źródła kredytowe stanowią pożyczki Export-Import Banku, pożyczka ameryk. dla Anglii, Bank Międzynarodowy, Międzynarodowy Fundusz Walutowy wreszcie amerykański prywatny rynek kredytowy. Przyjmuje się, że nastąpi odmrożenie poważnych depozytów państw obcych w Stanach Zjednoczonych. Depozyty te, wynoszące w 1941 r. 11.5 miliardów dol. wzrosły do 1946 r. do 29 miliardów dolarów. Z tego około 1 miliarda przypadnie na wpłaty do Międzynarodowego Funduszu Walutowego, reszta zaś mogła by bez trudności pokryć należności wobec Ameryki z tytułu zapłaty za towary, gdyby nie potrzeby poszczególnych państw, których gospodarka jest w trakcie odbudowy. „Federal Reserve Bulletin” przypuszcza, że w wypadku pokrycia należności za eksport amerykański depozytami zmalał by popyt na kredyty amerykańskie lub mógł by wzrosnąć wywóz ze Stanów Zjednoczonych ponad szacowane 11 miliardów dolarów. (W. R.)

Morski ruch pasażerski z Europa wykazał w roku ubiegłym 147 tys. pasażerów, z czego większość udawała się na kontynent amerykański. (W. R.)

TURCJA.

Zwiększony popyt na towary europejskie daje się zaznaczyć w związku z odległymi terminami zapowiedzianych dostaw amerykańskich, których realizacja wymaga od 9 do 20 miesięcy. (W. R.)

WIELKA BRYTANIA

Handel zagraniczny. W stosunku do roku 1938 (wskaźnik 100) eksport brytyjski utrzymywał się w poszczególnych latach wojennych i powojennych na następującym poziomie:

1943 = 29, 1944 = 31, 1945 = 46, 1946 = 100. Ubiegły rok w kwartałach zaznaczył się następującym poziomem eksportu: I = 84, II = 98, III = 104, IV = 112. Zamierzone jest podniesienie wskaźnika eksportu do 175. Rozwój eksportu zaznaczył się przede wszystkim w pierwszej połowie roku. Wartość eksportu w milionach funtów przedstawiała się w poszczególnych miesiącach następująco: I = 55, II = 65, III = 67, IV = 75.5, V = 82, VI = 73.5, VII = 89, VIII = 78, IX = 74, X = 87.5, XI = 92, XII = 90. O ile w r. 1938 eksport surowców wynosił 12%, o tyle w roku ubiegłym zaledwie 4%. Główną przyczyną spadku była niemożność eksportu węgla. Wyroby gotowe stanowiły w eksporcie roku 1938 = 77.6%, roku 1946 = 86.3%. Z ogólnej wartości wywozu towarów gotowych w r. 1946, obliczonej na 786 mil. funtów przypadało na poszczególne grupy wytwórcze (w milionach funtów): maszyny = 114, pojazdy = 114, żelazo i stal = 80, chemikalia = 66, wytwory bawełniane = 63, wełniane = 44, metale nieżelazne = 38, wytwory elektrotechniczne = 37, odzież = 30, naczynia, szkło i wytwory skórzane = 28, sztuczny jedwab = 27, noże, instrumenty itp. = 27. Wywóz maszyn w ostatnim kwartale ub. r. pod względem tonażu był wyższy o 42%, niż w tym okresie 1938 r., wywóz metali nieżelaznych i ich przetworów był 2 razy większy. Wywóz innych grup wytwórczych obracał się pod koniec roku 1946 w granicach 50 = 75% stanu z 1938 r. Wywóz żelaza i stali przekroczył w pierwszej połowie 1946 r. poziom z 1938 r. o 30%, potem jednak spadł do tego poziomu. Produkcja włókiennicza kierowana była przede wszystkim na rynek krajowy z ograniczeniem wywozu. Eksport węgla, który wynosił w 1938 r. 8% całości wywozu, w roku ubiegłym osiągnął zaś ledwie wysokość 1%. Ilość zatrudnionych w gałęziach przemysłu pracujących na eksport przekroczyła o 47% liczbę z połowy 1939 r. Jeżeli chodzi o podział terytorialny, to dostawy do krajów Imperium wyniosły 449.5 mil. funtów, do innych krajów = 462.2 mil. f. Import w roku ubiegłym miał wartość 1.298 mil. funtów, reeksport 50 mil. funtów. (Ka)

Gospodarka dolarowa w Imperium. Podobnie jak Wielka Brytania natrafia na trudności dolarowe gospodarka Australii i Nowej Zelandii. W Australii postanowiono zmniejszyć wydatki dolarowe do stanu z 1936 r. Natomiast Indie i Południowa Afryka prowadzą politykę elastyczniejszą, nie licząc się tak bardzo z rezerwami dolarowymi, co nie znajduje przychylnego echa w Londynie. (W. R.)

WŁOCHY

Podwyżka cen węgla dla przemysłu wyraża się wzrostem z 3.500 do 4.000 a w niektórych wypadkach do 4.200 lirów za tonę. Celem podwyżki jest uzyskanie funduszy na wzrastające wydatki w zakresie zaopatrzenia w węgiel, zakupywany poza dostawami UNRRY.

Przegląd wydawnictw

ADAM KRZYŻANOWSKI — „Wiek Dwudziesty”. Str. 354. Warszawa—Kraków 1947. Wydawnictwo Eugeniusza Kuthana.

„Wiek Dwudziesty” jest publicystyką. Pierwsze zdania przedmowy brzmią: „Postawiłem sobie za zadanie zobrażować dzieje dwudziestopięciolecia 1914—1939. Wypadki ówczesne korzeniami swymi tkwiły głęboko w przeszłości. Przedstawiłem ich rodowód, ażeby je wyjaśnić w miarę siły i możliwości. Uwzględniłem wyniki wojny, rozpoczętej w roku 1939 gwoździem zaokrąglenia rozważań. Ograniczyłem moje pole widzenia do sfery politycznej, szeroko zakreślonej. Ustroje państw, obyczaje polityczne, systemy moralności politycznej, dostarczyły mi głównego wątku opowiadania. Przedmiotem moich zainteresowań były także zmiany gospodarcze i ludnościowe. Pomiąłem strategiczny i taktyczny przebieg wojen.”

Obrazowanie prof. Krzyżanowskiego jest soczyste, acz nie jaskrawe. Zestawienia faktów są równie celowe, jak pominięcia, z których autor tłumaczy się krótko: „Pisząc miałem oczy zwrócone ku przeszłości. Unikałem jak ognia problemów stojących na porządku dziennym, by nie popaść w ogień teraźniejszych sporów politycznych”. Przedmowa datowana jest z Niedzieli Palmowej 1946. Książka tedy, pisana tuż po zakończeniu działań wojennych, w okresie trudnego przechodzenia w warunki pokojowe, gdy daleko jeszcze było do pracy nad traktatami pokojowymi, słuszenie nosi zastrzeżenia. Nie ujmuje to jej bynajmniej znamienia publicystyki. Autor unika sformułowań, ale z jego przesłanek wysnuwa wnioski czytelnik. Wnioski te nie muszą być jednoznaczne. Mogą stanowić podstawę do dyskusji. I jeżeli prof. Krzyżanowski pisze: „Z antytez usiłowałem wykuć syntezę. Ambicją moją było napisanie książki, tworzącej całość”, to synteza nosi piętno osobowości autora. Wyraźnie to widać w rozdziale „Stulecie pokoju i liberalizmu”. Rozdział ten, będący pozornie suchym wyliczeniem zjawisk wieku dziewiętnastego, pisany jest z ogromnym temperamentem, który zawładnął do tego stopnia autorem, że przed czytającym staje pytanie: jeżeli było tak dobrze, to dlaczego jest tak źle? Prof. Krzyżanowski daje wytłumaczenie krótkie i lapidarne: Postęp wywołał więcej rozczarowań, niż zadowolenia, powroty stały się źródłem megalomanii, a nabrzmiewające antagonizmy stały się zwiastunem burzy. Tutaj oczekuje się bardziej szczegółowej analizy, głębokiego wniesienia w zarodki rozkładu kapitalizmu. Czytelnik został pobudzony przez autora, ale musi szukać własnego rozwiązania. Prof. Krzyżanowski pozostaje wierny swej zapowiedzi dania syntezy. Analizuje chętniej wydarzenia polityczne, aniżeli gospodarcze.

Te ostatnie również syntetyzuje, np. w rozdziale: Okres wojen, dyktatur, demokracji: „Wojna ugodziła w proces ekonomicznego zrównania ludzi w skali międzynarodowej. Pod tym względem wiek zeszły i obecny są zjawiskami szczególnie przeciwstawnymi. Po okresie szybkiego i daleko sięgającego zrównania nagle jeszcze bardziej radykalne różniczkowanie. W wyniku wojny doszło do tak znacznej rozpiętości bogactwa między krajami biednymi i bogatymi, jak chyba dawno nie zdarzyło się. Po wtóre kategoria krajów średnio zamożnych niemal zanikła. Przeważna ich część spadła do kategorii krajów biednych. Ostały się skrajności. Nieliczne kraje bogate i zastęp biednych.”

Część druga nosi tytuł: Upadek Niemiec, i jest najobszerniejsza z całej książki. Polityka zagraniczna i wojenna Niemiec cesarskich i później hitleryzmu znalazła naświetlenie wszechstronne, dając asumpt do uogólnień na temat charakteru niemieckiego. Nie brak tu uwag pełnych ciętej ironii i głębokiego sarkazmu. Np. pisząc o polityce „zbrojnego pokoju”, autor zahacza o mentalność Niemców i zauważa: „Wydawało by się, że pewnym sposobem wzmocnienia państwa jest podejmowanie wojen ze słabszymi przeciwnikami, a unikanie starć z mocniejszymi. Dziwnym sposobem w Niemczech ograniczano się do protezowania wojny jako takiej, a nikt nie pisał o szkodliwości zaczepiania silniejszych. Pominięcie tego rozróżnienia zemściło się.”

III część „Wieku Dwudziestego” poświęcona jest Anglosasom. Autor daje zarówno szeroki rys historyczny polityki angielskiej i amerykańskiej, jak i charakterystykę obu narodów. Główny nacisk kładzie na elementy, różniące Anglosasów od Niemców. Niemalże też uwagi poświęca zagadnieniu rozbrojenia i rozstrzygnięcia zatargów drogą arbitrażu, oraz rezygnacji z odszkodowań i pomocy dla pokonanych wrogów — cech charakterystycznych dla Anglosasów.

Wydaje się, że trzeba by wyraźniej podkreślić, iż przyczyny tego, jeśli chodzi o Anglię, leżały w trosce o politykę równowagi międzynarodowej, a w wypadku Stanów Zjednoczonych należy postawić pytanie, czy taka postawa utrzyma się nadal, skoro Amerykanie skolonizowali już swój kontynent od Oceanu do Oceanu. Rozszerzanie posiadłości systemem kupna terytoriów łączy się ściśle z ich wpływami ekonomicznymi i doprowadziło do znacznych przemian w zasadach polityki zagranicznej. Prof. Krzyżanowski scharakteryzował wprawdzie wyraźnie podstawy imperializmu amerykańskiego Theodora Roosevelta, ale powstrzymał się od wniosków na dalszą przyszłość.

Celowo powstrzymał się autor od kreślenia linii rozwojowej Rosji. Tłumaczy to we wstępie: „O Rosję potrąciłem tylko w rozmiarach najkonieczniejszych dla wytłumaczenia przebiegu wypadków. Miałem po temu powody. Pisałem o ukończonych procesach historycznych. Wzlot Rosji jest dzieckiem najnowszej doby. Znajduje się w pełni rozwoju...” Wspomniawszy, że zmarli Roosevelt, Mussolini i Hitler, że ustąpił Churchill, autor stwierdza: „Gen. Stalin spośród czynnych mężów stanu, stojących na czele wielkich mocarstw, jest tym, który utrzymuje się bez przerwy dłużej niż inni u steru rządów nie z tytułu dziedzictwa, jeno dzięki osiągnięciu niezwykłych sukcesów... Obyczajem historyków piszę o wodzach narodów, zmarłych i nieczynnych, z pominięciem żywych i działających choćby szczególnie wybitnych i choćby zachodziło prawdopodobieństwo, że ich dalsza rola historyczna będzie pierwszorzędnym współczynnikiem rozwoju wypadków. Trudno mi było zastanawiać się bliżej nad zagraniczną polityką rosyjską, ponieważ nie miałem zamiaru uwzględnić rosyjskiej. I w tym wypadku sprawa jest w toku, a nawet dosłownie „sub iudice lis est”.

Na zakończenie „Wieku Dwudziestego” prof. Krzyżanowski zamieszcza dwa rozdziały „Zmarnowanie zwycięstwa” i „Wygramy wojnę, wygramy pokój”. Uwagi na temat Traktatu Wersalskiego nabierają aktualności wobec zbliżającego się rozstrzygnięcia sprawy niemieckiej. W akordzie końcowym autor stwierdza, że Europa nie odzyska swego przodującego stanowiska, ale przyszła era świetności będzie zjawiskiem wszechświatowym, obejmującym swym zasięgiem także kontynent europejski. Krzyż prosty zwyciężył w walce z krzyżem łamanym. Sprawdzi się Asytyka wizja przyszłości. Odżyje zdrowy dorobek dziadów i pradiadów. Całkowite zerwanie z tradycją jeszcze raz okaże się niemożliwością.

Ten końcowy akord jest potrzebny, bo rzucające się z lektury książki przeciwstawienie świetnej przeszłości z ciężką teraźniejszością mogło by nasuwać przypuszczenie, że prof. Krzyżanowski jest pesymistą. Natomiast potrzebne jest zarówno hamowanie taniego entuzjazmu, lekceważącego trudności, jak i bierności, mogącej powstać wskutek dostrzeżenia ogromu zadań odbudowy powojennej. „Wiek Dwudziesty” rzuca dużo światła na ubiegłe dwudziestopięciolecie. Pobudza też czytelnika do analizy węgla odcinków przeszłości, by przeprowadzić próbę, czy własna synteza będzie się zgadzała z syntezą prof. Krzyżanowskiego.

Jan Werner.

SZWALBE STANISŁAW: „Spółdzielczość”. Str. 21. Warszawa 1946. „Wiedza”.

ILUSTROWANY KALENDARZ SPÓŁDZIELCZY na rok 1947. Str. 208. Warszawa 1946. „Społem” i Zw. Rew. Sp. R. P.

INSTRUKCJA BIUROWA. Str. 42. Warszawa 1947. „Społem” i Zw. Rew. Sp. R. P.

JASIŃSKI JÓZEF: „Romuald Mielczarski”. Str. 23. Warszawa 1946. „Społem”.

PRZEGLĄD PRASY

„Baltimore Sun” zajmuje się wzrostem potencjału gospodarczego Związku Radzieckiego i przeprowadza szacunkowe porównanie produkcji obu krajów w roku 1950. Porównanie to przedstawia się następująco:

	Zw. Radziecki	Stany Zjedn.
Energia elektryczna	82 mrd. kWh	222 mrd. kWh
Węgiel	250 mil. t	636 mil. t
Ropa	35 mil. t	176 mil. t
Stal	25 mil. t	80 mil. t
Surówka	19 mil. t	53 mil. t
Mineralne nawozy szt.	5 mil. t	9 mil. t
Oleje roślinne	850 000 t	1.965.000 t
Parowozy	2.720 szt.	2.845 szt.
Gaz ziemny	8 mil. m ³	106 mrd. m ³
Mięso	1.3 mil. t	12.7 mil. t
Mąka	19 mil. t	11.6 mil. t
Cukier	2.4 mil. t	1.6 mil. t
Masło	275.000 t	850.000 t
Samochody osobowe	66.000 szt.	3.744.000 szt.
Samochody ciężarowe	426.000 szt.	1.094.000 szt.
Traktory	112.000 szt.	359.000 szt.

Podkreśliwszy, iż w zestawieniu nie jest brany pod uwagę możliwy rozwój techniki, mogący wprowadzić zmiany do tego szacunku, pismo stwierdza, że Związek Radziecki, który był dla Stanów Zjednoczonych rynkiem zbytu, niebawem osiągnie nie tylko samowystarczalność, ale wkroczy na rynki światowe, gdzie będzie mógł współzawodniczyć z produkcją amerykańską.

Styczniowy numer „Śląsko-Dąbrowskiego Przeglądu Administracyjnego” nosi tytuł „Dwa lata pracy dla Polski”. Na 188 stronicach tekstu dano omówienie prac i osiągnięć ze wszystkich dziedzin życia głównego okręgu przemysłowego kraju. Numer stanowi cenne źródło informacyjne i niewątpliwie powinien znaleźć się w każdej bibliotece i księgozbiore prywatnym.

CIEKAWSZE ARTYKUŁY GOSPODARCZE.

„Dolnośląski Biuletyn Gospodarczy” Nr 3. S. Manowiecki — Interes gospodarczy i osiedleńczy przed interesem fiskalnym.

„Morski Przegląd Gospodarczy” Nr 2. Prof. inż. W. Tomaszewski — Problem odbudowy miast morskich. Mgr A. Skotnicki — Rola i zadania Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża w akcji odbudowy i zagospodarowania Wybrzeża Morskiego.

„Praca i Opieka Społeczna” Nr 2, 1946. Dr P. Szynkaruk — Istota Planu Gospodarczego. Człowiek czy kapital.

„Przegląd Organizacji” Nr 2. J. Kostecki — Przeobrażenia organizacyjne Zjednoczeń Przemysłowych. Inż. M. Charaszkiewicz — Aktualne rozważania o centralnych ośrodkach sprzedaży.

„Rzeczpospolita” Nr 67. E. Szyr — Drogowskazy (Plan trzyletni najkrótszą drogą do dobrobytu).

„Spółdzielczy Przegląd Bankowy” Nr 1, 1947. J. Lubewicki — Budżet państwowy. T. Dietrich — Zagadnienie stabilizacji pieniądza.

„Tygodnik Warszawski” Nr 9. Jerzy Braun — Kontrola zysku a prawo własności.

„Wieś i Państwo” Nr 1—2. St. Rymar — Narodowy Plan Gospodarczy. Polska trzylatka.

LISTY DO REDAKCJI

Stara guma i odpadki to material drogocenny!

Wszelkie artykuły gumowe mają w sobie te właściwości, że po kompletnym nawet zużyciu posiadają w sobie wiele materiału przeróbkowego, t. zw. regenerat. Niestety, pod względem oszczędności materiału przeróbkowego i odpadków, zwłaszcza gumowych, stoimy daleko poza inn. państwami w Europie. Gospodarka niemiecka zajmowała pod tym względem miejsce przodujące. Jeśli chodzi o stare opony i dętki, o odpadki gumowe a nawet o pył gumowy z wulkanizacji, to skup tego „szmelcu” zorganizowali Niemcy, o czym przekonał się w czasie okupacji, bardzo dobrze. Wszystkie warsztaty wulkanizacyjne, samochodowe i garaże miały obowiązek stare nie do użytku opony, dętki, jak i pył raszpłowy zgłosić w odpowiednim oddziale skupu. Oddział skupu „szmelcu” gumowego wypłacał za „szmelc” od kilograma odpadków, wedle ceny z góry ustalonej, magazynował i partiami wysyłał koleją lub samochodami do wskazanych przez zjednoczenie gumowe fabryk gumowych do przeróbki.

Czas najwyższy, ażeby i u nas zorganizowano fachowy skup „szmelcu” gumowego, ażeby material ten nie palono, nie niszczone i nie wyrzucano na śmietnisko. Cierpimy i długo cierpieć będziemy na ogromny brak surowca gumowego, przemiał zaś starych opon i odpadków dałby nam 20% oszczędności surowego kauczuku, gdyż w miejsce przemielonego „szmelcu” dodawać musimy surowy kauczuk tak ciężko za granicą zdobyty. Nie zanosi się, jak nam wiadomo, w tym roku wcale na polepszenie gospodarki gumowej, przeto byłoby zalecone stworzenie wspomnianej organizacji skupu.

Znane są ogólnie olbrzymie składy starych opon nie nadających się do użytku, przynależne do Państwowej Komunikacji Samochodowej, lub do innych przedsiębiorstw transportowych, do garaży prywatnych lub państwowych, do zakładów wulkanizacyjnych itp.

Z oponami tymi wyżej wspomniane przedsiębiorstwa wprost rady sobie dać nie mogą, a ponieważ „szmelce” te są zainwentaryzowane, przewalają więc je z miejsca na miejsce.

Fabryki Wytrobów Gumowych w Polsce, podległe Ministerstwu Przemysłu, czekają na te „szmelce” i cierpią na brak regeneratu. Pragnąłbym, ażeby czynniki miarodajne zainteresowały się tą tak ważną dla naszego przemysłu chemicznego sprawą. Ja ze swej strony chętnie służyłbym fachowymi wiadomościami w tej dziedzinie, a pracując w tej właśnie gałęzi, współpracowałbym chętnie w zorganizowaniu wspomnianej placówki.

Inż. Jan Świerczewski,
Katowice, ul. Bisk. Lisieckiego 3/5.

TREŚĆ NUMERU 4-go:

W przededniu wielkich wydarzeń. Jan Werner — W okresie pierwszej sesji sejmowej. Dr Teofil Bissaga — Tranzyt polski. Stanisław Wyrobisz — Przyszłość naszego handlu zagranicznego. W. Łuszczak — Eksport i import w gospodarce planowej. W. Ł. — Reorganizacja Centralnych Zarządów. Prof. Dr Stefan Rozmaryn — Obowiązki uczestniczenia w obrocie bezgotówkowym. Inż. Bolesław Krupiński — Węgiel brunatny w Polsce. Tadeusz Orlewicz — Wykonanie planu gospodarczego na rok 1946 w ZSR. Dr Mirosław Orłowski — Kryzys węglowy w Wielkiej Brytanii. Józef Mańkowski — Na fali. Inż. Mieczysław Lesz — O fabrykę samochodów w Polsce. Dr Stanisław Kipta — Budujemy mosty. Dr Stefan Surzycki — Miejsce „Spółem” wśród hurtowni spółdzielczych Europy. Marcin Głab — Przedsiębiorstwa Komunalne na Śląsku. Stanisław Kantor — Zapowiedź na czasie. Kronika przemysłu państwowego, spółdzielczego, gospodarki prywatnej — Wybrzeże — Żegluga — Eksport—import — Rynki krajowe — Różne z kraju — Z całego świata — Przegląd prasy i wydawnictw.

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE” ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze”, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze” wynosi (wraz z przesyłką pocztową) mies. zł 120, kwart. zł 360, półrocznie zł 720. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 25.000,— zł, 1/2 str. — 13.000,— zł, 1/4 str. — 8.000,— zł, 4-ta strona okładki — 30.000,— zł, 1/2 str. — 16.000,— zł. Ogłoszenia za tekstem: 1/2 str. — 20.000,— zł, 1/4 str. — 11.000,— zł, 1/8 str. — 7.000,— zł, 1/16 str. — 4.000,— zł, 1/32 str. — 2.500,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTR.: Katowice, 3 Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank Gospod. Spółdzielczego, Katowice 179 i PKO Katowice 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. 197 3. 47. R. 37044

RAFINERIA NAFTY W TRZEBINI

POSZUKUJE:

Inżyniera-mechanika-konstruktora

technika-mechanika-konstruktora

Warunki płacy wg obowiązującej umowy zbiorowej

•
ZAPEWNIONA STOŁÓWKA Z CAŁODZIENNĄ
UTRZYMANIEM ORAZ MIESZKANIE

123

ODKUWKI

stalowe matrycowane
od 2 do 25 kg oraz

ODKUWKI

swobodne do 150 kg

wykonuje w krótkich terminach fabryka

BREVILLIER & URBAN

pod zarządem państwowym

W USTRONIU

z materiałów własnych lub powierzonych

120

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH

KATOWICE, UL. WARSZAWSKA Nr 6

•
ZAKUPI

opony i dętki

o następujących wymiarach

8 sztuk 650 × 18	8 sztuk 65 × 20	4 sztuki 750 × 20
8 " 550 × 16	6 " 900 × 20	5 " 525 × 16
10 " 500 × 17	4 " 4,5 × 16	2 " 700 × 17
13 " 600 × 16	4 " 4,5 × 18	4 " 1050 × 16
8 " 4,5 × 19	4 " 36 × 8	6 " 825 × 20
		4 " 1200 × 22

12

Państwowa Fabryka Karabinów i Sprawdzianów
w Warszawie, ul. Dworska 29

Zatrudni natychmiast: 1 samodzielnego buchaltera —
bilansistę z praktyką w Zakładach przemysłowych, 1 po-
mocnika buchaltera, 1 kalkulatora kosztów własnych.

Możliwość przydziału mieszkania służbowego.

100

PAŃSTWOWA FABRYKA WAGONÓW WE WROCŁAWIU

ZAKUPI

3 PIECE do centralnego ogrzewania

syst. Strebła (szłonowe) powierzchnia ogrzewania 50-60 m².

Oferty kierować do

Wydziału Zakupów Państwowej Fabryki Wagonów

(PAP) 118

ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU MATERIAŁÓW WYBUCHOWYCH

KATOWICE, UL. WARSZAWSKA Nr 6

ZAKUPI

ok. 700.000 szt. cegły

z dostawą do lipca b. r.

Oferty uprasza się złożyć
do dnia 20 marca 1947 roku

122

Potrzebny na

STANOWISKO KIEROWNICZE

w Wydziale Szkolnictwa Zawodowego Dyrekcji
Przemysłu Jedwabniczo-Galanteryjnego.

Zgłaszać się do

Wydziału Personalnego — Łódź, Traugutta 4 104

POSZUKUJEMY

ZDOLNYCH KONSTRUKTORÓW

z praktyką do naszego biura konstrukcyjnego.

Warunki do omówienia. Oferty z życiorysami i świadectwami prosimy kierować do Zakładów Przemysłowych
St. Weigt, Łódź, Senatorska Nr 7/9, tel. 109-06.

119

Poszukujemy

REFERENTA

do WYDZIAŁU HANDLOWEGO

z dobrą praktyką

techniczno-handlową

WARUNKI: WYNAGRODZE-

NIA wg UMOWY ZBIORO-

WEJ, MIESZKANIE KOM-

FORTOWE ZAPEWNIONE.

OFERTY SKŁADAĆ:

P A Ń S T W O W E

ZAKŁADY LOTNICZE, RZESZÓW

72

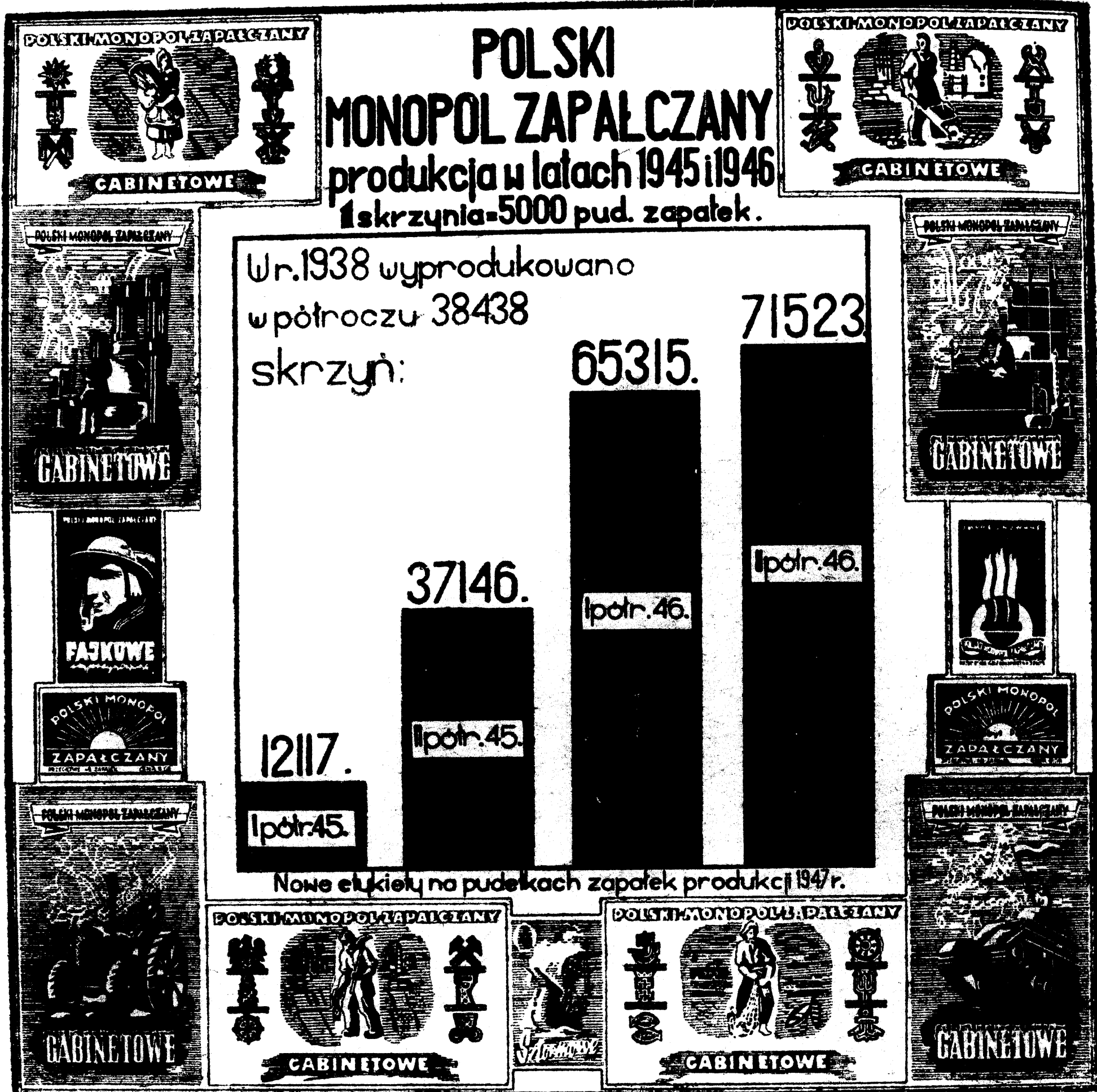
ZJEDNOCZENIE PRZEMYSŁU KOKSOCHemicznego

ZABRZE — BISKUPOWICE, ZAMKOWA 1

ogłasza

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na dokończenie budynku magazynu olejowego oraz na budowę
budynku kotłowni Fabryki Sadzy w Tarnowskich Górach.
Przetarg rozpocznie się dnia 20 marca 1947 r. o godz. 12-tej
w Referacie budowlanym Zjednoczenia Przemysłu Kokso-
chemicznego w Zabrzu-Biskupicach, ul. Zamkowa 1, pok. nr. 60.
Do godz. 12-tej dnia 20. marca dopuszczalne jest składanie
ofert pisemnych. Szczegółowe warunki zawarte są w wezwaniu
do składania ofert, które wraz ze słupem kosztorysem i wzro-
rem ofert otrzymać można w Referacie Budowlanym Zjedno-
czenia w Biskupicach-Zabrzu. Zjednoczenie Przemysłu Kokso-
chemicznego zastrzega sobie prawo wyboru z przetargu przed-
sięwzięcia bez względu na cenę oraz prawa uznania, że
przetarg nie dał wyniku. PAP/118



»ŻYCIE GOSPODARCZE« OGŁASZA:

SĄ JESZCZE DO NABYCIA NUMERY SPECJALNE
WYDANE W ROKU 1946:

Nr 10/11	Włókienniczy . . .	cena 50 zł
Nr 12/13	Metalowy . . .	cena 60 zł
Nr 15 a	Papierniczy . . .	cena 25 zł
Nr 22 a	Budowlany . . .	cena 40 zł
Nr 23/24 a	Spółdzielczy . . .	cena 75 zł

ZAMÓWIENIA PROSIMY SKIEROWAĆ DO
ADMINISTRACJI „ŻYCIE GOSPODARCZE” KATOWICE, UL. 3-go MAJA 23